Wydanie płońskie

Tygodnik ciechanowski

nr 27

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 27** (2219) **5 LIPCA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie P cena 4 zł W TYM 5% VAT

Nowe Miasto

Jarmark pełen atrakcji

Czytaj na str. 9

Jarmark w Nowym Mieście obfitował w liczne atrakcje. Szczególną okazją do świętowania było odzyskanie przez tę miejscowość praw miejskich. Zaakcentowano ten fakt już w sylwestra, ale ze względu na pandemię, główne uroczystości zaplanowano podczas jarmarku, 26 czerwca, któremu tradycyjnie towarzyszyło hasło „Od przeszłości do teraźniejszości".

Ze swoim dworem i księżną zajechał nad zalew książę Janusz I, co wszystkim obecnym obwieścił błazen Jajosz. Kazał gawiedzi nisko się kłaniać. Książę przybył z bardzo ważnego powodu: nadał Nowemu Miastu prawa miejskie, a sporządzony z tej okazji dokument został przekazany burmistrzowi Sławomirowi Zalewskiemu. Rekonstruktorzy zaprezentowali także pasowanie rycerskie i sąd książęcy, a nad porządkiem czuwali strażnicy. **RN**

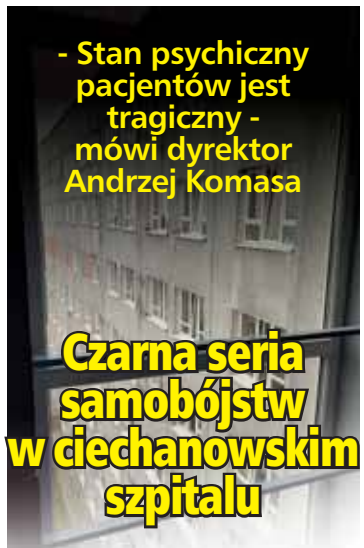

- Stan psychiczny pacjentów jest tragiczny - mówi dyrektor Andrzej Komasa

Czarna seria samobójstw w ciechanowskim szpitalu

Po trzecim w ciągu zaledwie kilku miesięcy samobójstwie pacjenta, dyrekcja ciechanowskiego szpitala w czwartek, 30 czerwca, zwołała specjalną konferencję prasową. Dzień wcześniej z okna na piątym piętrze wyskoczył 28-letni mężczyzna. **erM**

Czytaj na str. 7

Oszustwa w sieci

Do płońskiej komendy wpłynęły kolejne zgłoszenia dotyczące oszustw w sieci. Poszkodowane zostały dwie kobiety, które straciły swoje oszczędności, a także mężczyzna. **rom**

Czytaj na str. 2

Kolejna powieść Marianny Góralskiej

Pochodząca z Raciąża pisarka Marianna Góralska wydała swoją najnowszą, ósmą już, powieść. Tym razem to komedia obyczajowa „Zapiski nieidealnej żony". Oficjalna premiera książki zaplanowana jest na 29 lipca, ale już jest ona dostępna w księgarni internetowej wydawnictwa Ridero. **RN**

Czytaj na str. 2

Fot. Pixabay, zdjęcie ilustracyjne

Lecą żurawie po kukurydzę

Te piękne, duże ptaki polubiły kukurydzę. W konsekwencji pustoszą całe plantacje tej rośliny na podmławskich polach, szczególnie w dorzeczach Mławki i Wkry.

Sęk w tym, iż trudno zapobiegać ich niszczycielskiej robocie, zwłaszcza że są prawnie chronione. W dodatku państwo polskie nie płaci odszkodowań za powodowane przez nie straty.

- Gdy byłem dzieckiem, bardzo rzadko spotykałem żurawie. Gdy miałem 40 lat, od czasu do czasu widywałem ich po kilka sztuk. Teraz obserwuję chmary – powiada emerytowany rolnik spod Szreńska. **K.J.**

Czytaj na str. 12

Sonda „Tygodnika"

Jak sobie radzić z upałem?

Ewa Iwandowska, fryzjerka, mieszkanka Proboszczewic w gminie Joniec (powiat płoński):

- Tegoroczne upały to zupełnie inny rodzaj ciepła niż w poprzednich latach. Anomalie pogodowe, z którymi mamy do czynienia, nie są dla naszego zdrowia dobre. Mimo wszystko możemy wiele dla siebie zrobić. Odpowiednie nawadnianie to podstawa. Rano wypijam szklankę wody z miętą i cytryną, pobudza to mój organizm, a zarazem nawadnia od wewnątrz. W ciągu dnia spożywam latem inne posiłki niż w pozostałej części roku, np. owoce, szczególnie arbuza, sałatki oraz kefir. Podstawą jest oczywiście woda. **IK**

Czytaj na str. 6

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl b2a7cd35bc

Przy ognisku z Cyganami

POWIAT PŁOŃSKI

POWIAT NOWODWORSKI

Mimo dwóch lat przerwy XIV Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych „Promień" 2022 przyciągnął wielu uczestników tego wydarzenia. Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Promień" oraz Dom Pomocy Społecznej z Nasielska wspólnie przygotowali imprezę, która była świętem integracji, wzjemnego zrozumienia i dobrej zabawy.

Przegląd odbył się 29 czerwca tradycyjnie w ogrodzie DPS. Cała impreza utrzymana była w barwnym klimacie – hasłem przewodnim był bowiem zwrot „Przy ognisku z Cyganami". Pierwszym punktem otwierającym spotkanie było uroczyste przywitanie gości – 20 reprezentacji placówek pomocy społecznej z pięciu województw, przedstawicieli tutejszych samorządów i wszystkich uczestników. Po oficjalnym otwarciu rozpoczął się występ artystyczny gospodarzy, w którym udział wzięli zarówno mieszkańcy, jak i pracownicy Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II w Nasielsku. Następnie na scenie amfiteatru swoją twórczość artystyczną prezentowały zespoły z zaproszonych placówek.

– Uczestnicy przedstawili bardzo różnorodny repertuar. Choć dominowały piosenki cygańskie, nie zabrakło także ciekawych scenek rodzajowych, popisów tanecznych oraz poezji. Artyści z jednego z zaproszonych domów przedstawili nawet prawdziwą cygańską bajkę. Pojawiający się na scenie aktorzy zachwycali zarówno swoim kunsztem aktorskim, jak i niezwykle barwnymi przebraniami. Ich entuzjazm i pozytywna energia z powodzeniem udzielały się publiczności, co z kolei przekładało się na fantastyczną atmosferę podczas trwania całego przeglądu – relacjonują organizatorzy z DPS Nasielsk. Wszystkie zespoły występujące w Przeglądzie otrzymały statuetki, dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

Oprócz występów na scenie nie zabrakło innych atrakcji, w których mogli uczestniczyć zebrani goście. Dzięki nim wszyscy mogli poczuć charakterystyczny styl i ducha cygańskiej kultury. Wśród tej oferty nie mogło zabraknąć stoiska z wróżbami, co ciekawe wplatanymi kobietom w warkocz. Dzieci uczestniczyły w niestandardowych zajęciach plastycznych – na balonach i rozwiniętych arkuszach foli malowały ogrody i to co dyktowała im wyobraźnia. Dużą popularnością cieszyła się też stylistycznie przygotowana ścianka do robienia pamiątkowych „cygańskich" zdjęć. Na ciekawą fotografię można było też liczyć dzięki druhom OSP w Krzyczkach, którzy przyjechali na tegoroczny festiwal największym wozem gaśniczym w gminie.

FOT. DPS NASIELSK

Niespodzianką przygotowaną przez organizatorów był występ gości specjalnych – Pawła i Marty Stawińskich. Artyści zaprezentowali trzyczęściowy program wokalny, na który składały się kolejno najpopularniejsze pieśni cygańskie, utwory z własnego repertuaru artystów oraz piosenki do tańca. – Niezwykły występ państwa Stawińskich bez wątpienia był czymś nowym w długiej historii Przeglądu „Promień". Piękne aranżacje wokalne z całą pewnością na długo pozostaną w pamięci wszystkich Gości tegorocznego festiwalu. Festiwalu, który po kilkuletniej przerwie stał się ponownie wspaniałą okazją do integracji środowiskowej oraz kulturowej. Dla wielu osób niepełnosprawnych była to bezcenna szansa, aby zaistnieć i zaprezentować dla szerokiej Publiczności swoje talenty sceniczne. Pomimo przeszkód i trudności pojawili się oni w Nasielskim Domu Pomocy Społecznej, aby wyrazić siebie i podzielić z innymi pięknem swoich wspaniałych serc – podsumował DPS.

natson

Kolejna powieść Marianny Góralskiej

Pochodząca z Raciąża pisarka Marianna Góralska wydała swoja najnowszą, ósmą już, powieść. Tym razem to komedia obyczajowa „Zapiski nieidealnej żony". Oficjalna premiera książki zaplanowana jest na 29 lipca, ale już jest ona dostępna w księgarni internetowej wydawnictwa Ridero.

FOT. ZBIORY AUTORKI

Choć powieść jest nowa, to po raz kolejny pojawia się w niej znana już czytelnikom książek Góralskiej zwariowana bohaterka Iga Nowicka. Jej główną cechą jest to, że przyciąga pecha jak magnes.

Jak po ślubie zmieniło się życie głównej bohaterki? Czy Iga przestała być pechowcem? Jeśli myślicie, że tak, to jesteście w błędzie. Na szczęście zawsze obok niej jest gotów nieść pomoc Daniel, jej mąż — uosobienie cierpliwości i wyrozumiałości. Iga może również liczyć na wsparcie ze strony najlepszej przyjaciółki, Aśki, a także najbliższej rodziny — siostry i mamy.

- Jesteście ciekawi jak wytrzymać z teściową z piekła rodem? Czym jest aplikacja „Szczęście"? I jakie są uroki małżeństwa? Jeśli tak, zapraszam Was do lektury. Dobra zabawa gwarantowana — obiecuje Marianna Góralska.

Przygodę z pisaniem zaczęła w 2013 roku od prowadzenia bloga literackiego. Debiutowała prozą w 2020 roku, romansem z elementami kryminału „Mistyfikacja uczuć". Potem kolejno ukazały się „Tajemnica pensjonatu nad jeziorem", „Anioł ciemności tom 1", „Zapiski zwariowanej narzeczonej", „Nasze własne niebo", „Anioł ciemności tom2", „Anioł stróż".

Marianna Góralska po zakończeniu swojej przygody z radiem od lutego br. pracuje w wydziale promocji płońskiego starostwa. Łączy obowiązki zawodowe z literackimi. Pisze powieści obyczajowe, romanse, fantasy. Miesza gatunki. Często dodaje wątki kryminalne i paranormalne.

- W swojej twórczości stawia głównie na ciekawą akcję, nietuzinkowych bohaterów, a inspirację czerpię z otaczającego jej świata, książek, filmów, czasem jakiś pomysł mi się przyśni – mówi w rozmowie z „TC".

Jak na pisarkę, jest bardzo twórcza. Publikuje od 2019 roku. Zaczęła tomikiem poezji „Melancholia wśród róż".

W swoim dorobku mam też wiersze i opowiadania o miłości „Odcienie miłości", tomik „Ulotne momenty", zbiór opowiadań „Złośliwość losu i inne opowiadania", zbiór „Magiczne święta. 12 opowiadań świątecznych" oraz książkę „W klimacie świąt". Łącznie wydała do tej pory 14 książek. Jej druga powieść „Tajemnica pensjonatu nad jeziorem" trafiła na listę Bestsellerów Ridero 2020 roku. W tym roku to jest druga, a planuje do końca 2022 roku wydać jeszcze dwie książki: „W pogoni za szczęściem" (sierpień) i „Anioł ciemności tom 3" (listopad).

- Na swoją pasję zawsze znajduję czas. Piszę głównie wieczorem, w weekendy. Póki co udaje mi się pogodzić pracę z pasją, ale w przyszłości planuję poświęcić się w pełni twórczości literackiej – zapowiada pisarka.

RN

Oszustwa w sieci

Do płońskiej komendy wpłynęły kolejne zgłoszenia dotyczące oszustw w sieci. Poszkodowane zostały dwie kobiety, które straciły swoje oszczędności, a także mężczyzna.

Zarówno 27-letnia mieszkanka Baboszewa, jak i 34-latka z gm. Bulkowo na popularnych platformach sprzedażowych wystawiły do sprzedaży rzeczy, których już nie używały: sukienkę i leżaczek dla dzieci. W obu przypadkach zgłosiły się do nich zainteresowane kupnem osoby. Przesłały sprzedającym wiadomości e-mail z linkiem do „odebrania" płatności. Po przekierowaniu na stronę internetową łudząco podobną do oryginalnej, obie kobiety postępowały zgodnie z instrukcją. Wybrały swój bank i podały login, hasło oraz numer karty płatniczej wydanej do rachunku. Pieniądze ze sprzedaży rzeczy nie wpłynęły. Po jakimś czasie pokrzywdzone otrzymały wiadomość SMS z banku o wypłacie znacznych kwot pieniędzy z ich kont. 27-latka straciła ponad 17 tys. zł, natomiast 34-latka ponad 7 tys. zł. Kontakt z kupującymi się urwał.

Jak informuje komenda, ofiarą oszustów padł również 36-latek z gm. Naruszewo. Odebrał kilka telefonów ze swojego banku, że z jego konta ktoś kradnie pieniądze. Mężczyzna postępował zgodnie ze wskazówkami, jakich udzielał mu fałszywy pracownik infolinii. Zalogował się do swojego konta za pomocą aplikacji do bankowości mobilnej, co miało umożliwić zablokowanie transakcji. Po jakimś czasie, gdy znów wszedł na swoje konto zauważył, że skradziono mu pieniądze w kwicie ponad 7 tys. zł. Gdy sam zadzwonił na nr telefonu infolinii swojego banku dowiedział się, że został oszukany.

rom

eprasa.pl b2a7cd35bc

Wiktoria Zimak z tytułem Miss Nastolatek

2 lipca w Markach odbył się konkursy dotyczące wyboru Miss Nastolatek Województwa Mazowieckiego i Miss Nastolatek m. st. Warszawy. Ten pierwszy tytuł zdobyła Wiktoria Zimak z Gołotczyzny w gminie Sońsk.

Fot. Limonca

Wiktoria Zimak stoi w środku. 17-latka wyróżnia się wzrostem na tle pozostałych dziewcząt

Wiktoria Zimak startowała z numerem 29. To ona zdobyła koronę najpiękniejszej. I Wicemiss Nastolatek Województwa Mazowieckiego 2022 została kandydatka z nr 8 Aylin Kacprzyk z Warszawy, II wicemiss - startująca z nr 13 Alona Krokhmalova z Zambrowa, III wicemiss – kandydatka z nr 14, Karolina Mazek z Kołbieli, a IV wicemiss – Agnieszka Domaskin z nr 5 z Węgrowa. Laureatki konkursu prezentują się w pięknych wieczorowych sukniach, w których pojawiły się w finałowej jego części. Wiktoria stoi w środku. 17-latka wyróżnia się wzrostem na tle pozostałych dziewcząt.

Zwyciężczyni konkursu jest uczennicą III Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Ciechanowie. Szkoła, na wieść o wygranej, zdążyła już złożyć jej gratulacje. Płyną one także od koleżanek i kolegów, a także mieszkańców powiatu ciechanowskiego. Sama Wiktoria zdaje się być zaskoczona zwycięstwem. To była jej pierwsza wygrana w konkursie piękności, która otwiera przed nią nowe możliwości.

Najpiękniejsze w konkursie dorosłych kandydatek do tytułu Miss Województwa Mazowieckiego

Wiktoria Zimak zdobyła oprócz korony najpiękniejszej nastolatki, także tytuł Miss Foto Nastolatek oraz tytuł jednego ze sponsorów - Miss Nastolatek Justbuyit.

W niedzielę 3 lipca odbył się w Markach także finał konkursu Miss Województwa Mazowieckiego, w którym rywalizowało 90 dorosłych kandydatek do tytułu najpiękniejszej.

Miss Województwa Mazowieckiego wybrana została startująca z nr 34 Karolina Niekłań z Warszawy, a Miss Studentek - Natalia Tarasiuk z Łosic.

Północne Mazowsze w konkursie reprezentowało kilkanaście kandydatek. III wicemiss została Julia Szymanek z Pułtuska, startująca z nr 48, a Miss Foto – kandydatka z nr 58, Zosia Wolińska z Dłużniewa. Dodatkowe wyróżnienie od Justbuyit zdobyły Julia Szymanek i startująca z nr 22 Klaudia Krętkowska z Ciechanowa. **rom**

Pożary znów sieją zniszczenie

Do dwóch poważnych pożarów doszło w ostatnich dniach w powiecie płońskim. W jednym przypadku rodzina została bez dachu nad głową. W drugim właściciel poniósł duże straty związane z pożarem oborostodoły.

1 lipca rano w Ćwiklinku, w gm. Płońsk, doszło do pożaru budynku mieszkalnego. Jednorodzinny dom uległ prawie całkowitemu spaleniu. Z ogniem walczyło 7 jednostek straży pożarnej.

Strażacy podejrzewają, że na poddaszu budynku doszło do zwarcia instalacji elektrycznej. To tu w pierwszej kolejności pojawił się ogień. Gdy dojechali na miejsce zdarzenia, paliło się już prawie całe poddasze drewnianego obiektu. Akcja trwała około 3,5 godziny. Straty oszacowano na około 100 tys. zł.

Fot. OSP Kownaty

W Ćwiklinku, w gm. Płońsk, doszło do pożaru budynku mieszkalnego

Rodzina pozostała bez dachu nad głową. Obiekt nie nadaje się do zamieszkania. Jeden z domowników zasłabł pod wpływem zdarzenia. Strażacy udzielili pierwszej pomocy. Na miejscu pojawiło się pogotowie, ale mężczyzna nie wymagał zabrania do szpitala.

3 lipca po południu paliła się oborostodoła w Latonicach, w gminie Nowe Miasto. Właściciel posesji zdążył wyprowadzić inwentarz, zanim ogień się rozprzestrzenił. W akcji brało udział 13 zastępów. Trwała ona aż 9 godzin. Powodem było to, że w środku składowano około 400 bel słomy i 450 bel siana. Jako przypuszczalną przyczynę pożaru podano samozapalenie niedosuszonej sterty siana. Straty są bardzo wysokie. Oszacowano je na około 500 tys. zł. Do środka zawalił się dach. Zniszczeniu uległa instalacja do udoju mleka. W obiekcie hodowano bowiem krowy. **rom**

Fot. KPP Pułtusk

Kolizja w Pułtusku

Sytuacja wyglądała groźnie

Kierowca BMW doprowadził do zderzenia z dacią. Do groźnie wyglądającej kolizji drogowej doszło w godzinach popołudniowych 28 czerwca na ulicy Uzdrowiskowej w Pułtusku.

20-letni mieszkaniec gminy Obryte, kierujący BMW nie ustąpił pierwszeństwa 71-letniemu kierowcy dacii, mieszkańcowi Warszawy. Siła uderzenia była na tyle duża, że samochód 71-latka został wywrócony na bok. Na szczęście mężczyźni nie doznali poważniejszych obrażeń.

- Obydwaj kierujący byli trzeźwi. 20-latek za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem w kwocie 1500 zł i 6 punktami karnymi – powiedziała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

Policjanci apelują do kierowców o bezpieczną i rozważną jazdę. Przyczyną wielu zdarzeń, do których dochodzi na drogach powiatu pułtuskiego jest nieudzielanie pierwszeństwa przejazdu. **IK**

Staranował ogrodzenie

2 lipca przed godz. 20.00 w Kucharach Żydowskich (gm. Sochocin) osobowy mercedes staranował ogrodzenie.

Policjanci ustalili, że 51-letni kierowca osobówki, zmierzając w kierunku Sochocina, na łuku drogi jechał za szybko. Auto wypadło z drogi i uderzyło w betonowe ogrodzenie. Po przejechaniu całej długości sąsiedniej działki samochód uderzył w kolejne ogrodzenie i wjechał na teren posesji. Pasażer mercedesa z widocznymi obrażeniami głowy został przewieziony do szpitala na badania.

Kierujący mercedesem 51-latek był trzeźwy. W rozmowie z policjantami nie był w stanie wyjaśnić, w jaki sposób doszło do tej sytuacji i jaki był jej przebieg. Twierdził, że ocknął się po zdarzeniu. Prawdopodobnie znaczenie miało zmęczenie kierującego po kilkunastu godzinach pracy i panujący upał. Wysokie temperatury powodują, że kierowcy tracą czujność i koncentrację, a ich reakcje są opóźnione. W skrajnych przypadkach powodują one także zasłabnięcia i omdlenia za kierownicą. **rom**

eprasa.pl b2a7cd35bc

Biskup Piotr Libera przeszedł na emeryturę

Podziękowanie za posługę

W bazylice katedralnej w Płocku w poniedziałek 27 czerwca br. diecezja płocka podziękowała za posługę ks. biskupa Piotra Libery, biskupa płockiego w latach 2007-2022, który w dniu 4 czerwca 2022 r. przeszedł na emeryturę.

W imieniu biskupów i prezbiteratu bp. Piotrowi Liberze podziękował biskup pomocniczy Mirosław Milewski. W uroczystości w katedrze uczestniczyła m.in. wspólnota Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, przedstawiciele trzech kapituł: katedralnej płockiej, kolegiackiej pułtuskiej i kolegiackiej św. Michała w Płocku, reprezentanci ruchów i organizacji katolickich. Obecny był ks. mitrat Eliasz Tarasiewicz z Kościoła prawosławnego i ks. Szymon Czembor z Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Po zakończeniu uroczystości jej uczestnicy przeszli do Opactwa Pobenedyktyńskiego, gdzie bp Piotr Libera przyjmował indywidualne podziękowania od duchowieństwa, wspólnot religijnych i współpracowników, a w przededniu dnia patronalnego - także życzenia imieninowe.

***

Biskup Piotr Libera (ur. 20 marca 1951 r.) pochodzi z Katowic-Szopienic. W roku 1969 wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, w trakcie studiów (1970-1972) odbył służbę wojskową w jednostce kleryckiej w Batalionie Ratownictwa Terenowego w Bartoszycach. Święcenia kapłańskie przyjął 15 kwietnia 1976 r. z rąk bp. Henryka Bednorza w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Po święceniach kapłańskich pełnił obowiązki wikariusza w parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej. W latach 1979-1980 był prefektem w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym z siedzibą w Krakowie.

W latach 1980-1986 studiował w Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, uzyskał tytuł doktora z literatury klasycznej i starochrześcijańskiej. Po powrocie do kraju prowadził lektorat języka łacińskiego i wykładał patrologię w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, a następnie w Katowicach. Od 1989 r. pełnił funkcję sekretarza Nuncjusza Apostolskiego w Polsce abp. Józefa Kowalczyka.

23 listopada 1996 r. papież Jan Paweł II mianował go biskupem tytularnym Centurii oraz biskupem pomocniczym archidiecezji katowickiej. Sakrę biskupią przyjął 6 stycznia 1997 r. z rąk Jana Pawła II w bazylice św. Piotra w Rzymie. Jego dewizą biskupią były słowa „Deus Caritas est" – „Bóg jest Miłością".

W latach 1996-2007 był biskupem pomocniczym katowickim. W latach 1998-2007 pełnił funkcję sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Był członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu oraz Kościelnej Komisji Konkordatowej.

2 maja 2007 r. papież Benedykt XVI mianował go biskupem płockim. Ingres do katedry płockiej odbył się 31 maja 2007 r. Jako ordynariusz płocki wprowadził w diecezji coroczne obchody Światowego Dnia Młodzieży - w Niedzielę Palmową. Jako pierwszy w historii biskup diecezjalny płocki odwiedził katedrę Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Płocku; aktywnie włącza się w doroczne obchody Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. W 2007 r. powołał Radę Społeczną przy Biskupie Płockim. W roku 2008 jako jedyny biskup diecezjalny w Polsce powierzył funkcję rzecznika prasowego świeckiej kobiecie.

Bp Piotr Libera 31 maja 2022 r. obchodził 15. rocznicę ingresu do bazyliki katedralnej płockiej (czyli pełnienia urzędu biskupa płockiego). 4 czerwca 2022 r., za zgodą papieża Franciszka, ze względów zdrowotnych przeszedł na wcześniejszą emeryturę.

ELŻBIETA GRZYBOWSKA

Krzysztof Bieńkowski szefem okręgu ciechanowskiego PiS

Prawo i Sprawiedliwość wyłoniło pełnomocnika nowo powstałego ciechanowskiego okręgu PiS. Został nim aktualny starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski.

– Komitet Polityczny Prawa i Sprawiedliwości zaakceptował reformę struktur partii, wprowadzającą 94 okręgi odpowiadające okręgom w wyborach do Senatu RP oraz powołującą nowych pełnomocników okręgowych, którzy rozpoczęli urzędowanie z dniem 1 lipca br.. Na mocy zmian w strukturach PiS powstał okręg nr 39 "Ciechanowski" w skład, którego wchodzą powiaty ciechanowski, mławski, płoński, przasnyski i żuromiński. Władze partii obowiązki pełnomocnika okręgu nr 39 powierzyły Krzysztofowi Bieńkowskiemu, którego zaproponował prezes Jarosław Kaczyński – informuje Cezary Adam Bobowski z PiS.

Krzysztof Bieńkowski d 2004 roku jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości, a od 2015 roku pełnomocnikiem PiS w powiecie przasnyskim. Od 2006 roku nieprzerwanie jest radnym powiatowym sprawując funkcję przewodniczącego Rady Powiatu Przasnyskiego III kadencji, wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Przasnyskiego IV kadencji. Prywatnie od 2003 roku jest szczęśliwie żonaty i jest ojcem czwórki dzieci.

natson

Fot. PiS Okręg 39

PANU

Zbigniewowi Manista

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie spółki z o.o.

fcp-204

Z wielkim żalem i smutkiem żegnam

śp.

Grzegorza Maliszewskiego

zaangażowanego działacza społecznego
i serdecznego kolegę

Rodzinie Zmarłego składam wyrazy głębokiego współczucia

Marek Marcinkowski

FCP-207

Zawody strzeleckie o puchar wicepremiera

Ponad 30 uczestników wzięło udział w Zawodach Strzeleckich Stowarzyszenia Trzeźwości "Świt" w Pułtusku rozgrywanych o puchar wicepremiera Henryka Kowalczyka, rozegranych na terenie strzelnicy Sekcji Strzeleckiej Nadnarwianki Pułtusk.

Fot. Grażyna Kowalska, Stowarzyszenie Trzeźwości „Świt"

Uczestnicy zawodów

Zawody zorganizowano 26 czerwca z inicjatywy Leszka Kowalewskiego – prezesa Stowarzyszenia. Zawodnicy (członkowie Stowarzyszenia) musieli zmierzyć się z konkurencjami w których strzelano z sześciu rodzajów broni: karabinu pneumatycznego z odległości 10 metrów, karabinu sportowego bocznego zapłonu z odległości 25 m., pistoletu sportowego bocznego zapłonu z 15 metrów, pistoletu centralnego zapłonu z 15 m, karabinu centralnego zapłonu z odległości 25 m. i strzelby gładkolufowej z 15 metrów. Łącznie każdy miał do oddania po 36 strzałów.

Dla większości był to pierwszy kontakt z tego typu dyscypliną. Nie zabrakło również kobiet biorących udział w zawodach. Ostatecznie najlepszy okazał się Grzegorz Miętkiewicz. Puchary wywalczyli również: Andrzej Kowalski zajmując 2 miejsce i kolejno Łukasz Zbyszyński. oraz Leszek Kowalewski.

Po zakończonych rozgrywkach, zawodnicy miło spędzili czas przy wspólnym grillowaniu. Wszyscy uczestnicy otrzymali z rąk Mateusza Miłoszewskiego – zastępcy burmistrza Pułtuska, pamiątkowe dyplomy za udział w zawodach. Puchary dla zwycięzców zostaną wręczone przez wicepremiera Henryka Kowalczyka 6 sierpnia br. podczas tegorocznego "Przeglądu Twórczości Abstynenckiej Świt".

bh

eprasa.pl b2a7cd35bc

Samorząd Województwa Mazowieckiego zaprasza na :

Mazopiknik

CIECHANÓW
09/07/2022

Błonia Zamku Książąt Mazowieckich
sobota: 11.00–22.00

W PROGRAMIE: Godz. 11:00 – 18:00
>> Odpocznij na Mazowszu – turystycznie i ekologicznie
>> JARMARK wyrobów ludowych i produktów regionalnych
>> WARSZTATY eko i zero waste
>> Miasteczko zdrowia – bezpłatne badania, konsultacje i edukacja zdrowotna
>> Tańce z instruktorem i joga na trawie
>> Zabawy i konkursy z nagrodami

Godz. 18:00–20:00 >> Międzypokoleniowa potańcówka na dechach
Godz. 20:00–22:00 >> Silent disco

ODPOCZNIJ *NA MAZOWSZU*

modanamazowsze.pl | @Mazowsze.serce.Polski

organizator Mazowsze serce Polski
partner twórz się na Ciechanów
partner medialny radio kolor 103 FM
współpraca IŁŻA, PŁOCK, Siedlce, Żyrardów, MROT

eprasa.pl b2a7cd35bc

Sonda „Tygodnika”

Jak sobie radzić z upałem?

Upał ,skwar, spiekota, żar, gorąc – te słowa są chyba najczęściej używane w Polsce przez ostatnie kilkanaście dni. Bardzo wysokie temperatury powietrza stają się dla nas coraz częściej letnią codziennością, do której trzeba się przystosować i… przyzwyczaić.
Wszystko to za sprawą nowej cyrkulacji powietrza, która z zachodnio-wschodniej zmieniła się na południową. To właśnie za sprawą powietrza znad Afryki często mamy w Polsce lato gorętsze od tego w Hiszpanii czy Portugalii. Zmiany klimatu są nieodwracalne i jedyne co nam zostało, to pogodzić się z tym i próbować jak najlepiej przystosować się do nowych… pór roku. W.D.

Krzysztof Malinowski, Kierownik Zakładu Pomocy Doraźnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie:

- Okres letni i wakacyjny to czas kiedy praca Zespołów Ratownictwa Medycznego jest bardziej intensywna, tzn. pojawia się więcej wezwań pogotowia ratunkowego na które wpływ ma temperatura powietrza, która często osiąga wartość 25-30 stopni Celsjusza.

Zasłabnięcia, omdlenia, zaburzenia świadomości, utraty przytomności, przegrzania organizmu czy udar cieplny to niektóre niebezpieczne stany zagrożenia dla zdrowia czy życia.

Dbajmy o siebie i bliskich w tym okresie i jeżeli to możliwe to unikajmy sytuacji, które powodują przegrzanie i nasłonecznienie organizmu. Starajmy się nie przebywać na słońcu pomiędzy godziną 11:00 a 14:00 – jest to istotne również z punktu widzenia szkodliwości promieni słonecznych na skórę. Ubierajmy się w odzież w jasnych kolorach z naturalnych materiałów jak len, bawełna, jedwab. Koniecznie zakładajmy na głowę czapkę czy kapelusz, a nawet zwykła parasolka też ochroni naszą głowę. Nie zapominajmy również o odpowiednim nawodnieniu organizmu.

W słoneczne i gorące dni organizm traci wodę i elektrolity poprzez skórę. W związku z tym zamiast 1,5 – 2 litrów wody, wypijaj nawet 50% więcej. Do wody możemy dodać elektrolity w postaci owoców, np. cytryn, malin lub pomarańczy. Można też skorzystać z gotowych preparatów dostępnych w aptece bez recepty.

W sytuacji nagłego zagrożenia dla zdrowia czy życia wzywajmy Zespół Ratownictwa Medycznego.

Życzę zdrowia i bezpiecznych oraz udanych wakacji.

natson

Ewa Sztuba, dyrektor sanepidu w Mławie:

- Przede wszystkim staram się unikać przebywania na słońcu w trakcie upałów. Jak już się tego nie da rady zrobić to dbam o odpowiednie nakrycie głowy, czasami korzystam też z parasolek. Pamiętajmy, że promienie słoneczne są dla nas najgroźniejsze w godzinach 11 – 14. Oczywiście dbam także o nawadnianie organizmu, zwykle niewielkimi ilościami wody, ale trzeba robić często w trakcie upałów.

Trzeba unikać bardzo zimnych napojów, ponieważ może to przyczynić się do infekcji górnych dróg oddechowych, zapalenia gardła itp. Może warto w upale napić się letniej herbaty, wody w temperaturze pokojowej, organizm lepiej wówczas zniesie niedogodności wobec skwaru na poziomie 30 stopni Celsjusza.

Seniorzy zdecydowanie powinni pozostać w domach, mieszkaniach. Wielu z nich bierze różnego rodzaju leki, których działanie w upalnym słońcu może mieć negatywne skutki uboczne.

Uważajmy też w tym czasie na produkty żywnościowe, których umiejętne przechowywanie jest bardzo ważne. Szczególnie trzeba zwracać uwagę na te już rozmrożone, pozostawienie ich na działanie promieni słonecznych prowadzi do ich szybkiego zepsucia, co w konsekwencji może przyczynić się do zatrucia pokarmowego.

W.D.

Joanna Ozdarska, pielęgniarka z Ciechanowa:

- Czas wakacji to nie dla wszystkich czas tylko wypoczynku i wyjazdów związanych z przyjemnościami. Dla niektórych to czas wzmożonej pracy. Dla mnie był to też czas podjęcia kiedyś pierwszej pracy po ukończeniu studiów i rozpoczęcia pracy w pobliskim Szpitalu mojego miasta. Praca nie była tylko „ gorąca” ze względu na panującą porę roku – wysokie temperatury, ale również na ilość przybywających pacjentów przywożonych przez ZRM (Zespół Ratownictwa Medycznego). Zazwyczaj bywały to osoby starsze, ale nie tylko, osoby z przewlekłymi schorzeniami, dzieci ale także osoby ciężko pracujące fizycznie. Trafiały osoby świadome zagrożeń wynikające z upałów, jednak ich codzienne przyzwyczajenia powodowały pojawienie się w szpitalu.

Z rozmów szczególnie z osobami starszymi wynika, że pomimo ich świadomości na temat zagrożeń wynikających z panującej aury nie do końca zawsze o nich pamiętają. Pośpiech po zakupy na pobliskie targowisko czy wyjście do kościoła na poranną mszę powoduje, że zapominają o przyjęciu porannych leków, zjedzeniu śniadania, wypiciu wody czy nakryciu głowy. W połączeniu z upałem prowadzi to często do omdleń, zasłabnięć, które mogą mieć różne konsekwencje, prowadzące do pogorszenia stanu zdrowia a nawet w wyniku omdleń do urazów.

Podczas upalnych dni nasz organizm pracuje na pełnych obrotach. Układ krwionośny bierze udział w termoregulacji i chroni narządy wewnętrzne przed przegrzaniem. Pod wpływem ciepła naczynia krwionośne rozszerzają się. Jesteśmy wtedy narażeni na spadki ciśnienia krwi, co może powodować zawroty głowy i omdlenia. Należy więc zawsze pamiętać o przyjmowaniu leków, które lekarz zaleca na stałe.

Ważnym elementem naszego zdrowego funkcjonowania organizmu jest również dieta. Na upały powinna opierać się głównie na warzywach i owocach, które nawadniają organizm, oraz pamiętać o dużej ilości płynów, najlepiej niegazowanych. Dobrze mieć zawsze przy sobie małą butelkę niegazowanej wody. Osoby, które nie lubią wody mogą do niej włożyć plasterek cytryny, pomarańczy, czy kilka listków mięty co poprawi jej smak i będzie bardziej orzeźwiająca. Warto też, aby osoby starsze czy ciężko pracujące w upalne dni suplementowały mikroelementy, gdyż wraz z potem są one wydalane z naszego organizmu i możemy w szybkim czasie mieć ich niedobór. W aptekach można je nabyć w postaci tabletek rozpuszczalnych w wodzie.

Podsumowując: w gorące dni należy unikać przede wszystkim tego, co tłuste i ciężkostrawne, ale także zawierające duże ilości soli i cukru. Pamiętajmy o rozsądku podczas upałów przede wszystkim o sobie i naszych bliskich, szczególnie o osobach starszych, chorych i dzieciach. Dobre nawyki dbania o stan zdrowia to dobra inwestycja w samego siebie i radość z życia, zapewniająca dobry wypoczynek nie tylko wakacyjny w upalne dni.

natson

Alicja Iwandowska, uczennica Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku, mieszkanka Proboszczewic:

- W upalne dni chłodzę się zimną wodą z lodówki i biorę chłodny prysznic. Słucham rad mamy, która mówi, by pić dużo wody, szczególnie z miętą. W czasie wolnym często jeżdżę nad wodę i kąpię się na strzeżonych kąpieliskach.

IK

Natalia Bielińska, mieszkanka Grabówca, studentka dietetyki Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, zawodowa siatkarka:

- W trakcie największych upałów staram się nie wychodzić z domu. Chcąc nie chcąc jestem w trakcie pisania pracy licencjackiej, dlatego większość czasu spędzam w domu przy komputerze i włączonym wiatraku. W wolnych chwilach chłodzę się w przydomowym basenie lub pływam z siostrami łódką po Narwi. Cieszę się, że obecnie w czasie upałów nie trenuję i mogę odpocząć przed następnym sezonem... Przygotowania rozpoczynam 1 sierpnia, a nikt nie wie, jaka pogoda trafi się nam w kolejnym miesiącu wakacji. Mam nadzieję, że nie będzie tak gorąco jak na przełomie czerwca i lipca.

IK

Ewa Iwandowska, fryzjerka, mieszkanka Proboszczewic w gminie Joniec (powiat płoński):

- Tegoroczne upały to zupełnie inny rodzaj ciepła niż w poprzednich latach. Anomalie pogodowe, z którymi mamy do czynienia, nie są dla naszego zdrowia dobre. Mimo wszystko możemy wiele dla siebie zrobić. Odpowiednie nawadnianie to podstawa. Jestem fryzjerem, jak wiemy nie jest lekko w tej pracy. Suche powietrze na zewnątrz i wewnątrz budynku robi swoje. Rano wypijam szklankę wody z miętą i cytryną, pobudza to mój organizm, a zarazem nawadnia od wewnątrz. W ciągu dnia spożywam latem inne posiłki niż w pozostałej części roku, np. owoce, szczególnie arbuza, sałatki oraz kefir. Podstawą jest oczywiście woda. Woda z miętą, najlepiej z własnego ogródka, to mój sposób na upalne dni. Zachęcam czytelników „TC” do jej picia i pozdrawiam.

IK

Monika Głuch, mieszkanka Michałówka w gminie Załuski (powiat płoński):

- Niedogodności wynikające z wysokich temperatur dotykają w równym stopniu ludzi i zwierzęta. Istotnym jest, aby w odpowiednim czasie zastanowić się i podjąć działania, które chociaż trochę zminimalizują odczucie gorąca i duchoty. W ostatnich dniach dowiedziałam się, po 30 latach, że bociany defekują na swoje nogi, aby schłodzić temperaturę całego ciała. Jest to jednak dla mnie zbyt drastyczne posunięcie, na które na szczęście nie musimy się decydować, mimo że matka natura podsuwa takie rozwiązania. Na upały najbardziej narażone są dzieci, osoby starsze oraz nasi „bracia mniejsi”, zwierzęta. W naszym domu żyją z nami dwa psy, trzy koty, a także kilka zwierząt w terrariach. Dla tych ostatnich warunki jak w saunie są podobno najbardziej zbliżone do naturalnych, ale nie wiem, czy zdecydowałyby się na przebywanie na zewnątrz, porzucając możliwość schłodzenia się w swoich basenikach czy wodospadach dla jaszczurek (uśmiech). Niemniej, przy obecnych temperaturach zewnętrznych musimy zwracać ogromną uwagę na zachowania swoich bliskich i podopiecznych, w tym również zwierząt. Jeśli mamy taką możliwość, ograniczmy przebywanie pupili na zewnątrz, zapewnijmy im cień i stały dostęp do wody. Pod żadnym pozorem nie zostawiajmy zwierząt w rozgrzanych jak piekarnik autach, nawet na krótką chwilę (myślę, że spokojnie usmażylibyśmy jajko sadzone na masce auta w takie dni jak dziś) lub przywiązanych w miejscach, gdzie nie mogą się schronić przed słońcem. My osobiście ograniczamy przebywanie ze zwierzętami na dworze w upalne dni do niezbędnego minimum, głównie w godzinach porannych i wieczorem, gdy powietrze zaczyna krążyć. Pozamykane okna i zasłonięte rolety/firany ograniczą przenikanie ukropu do wnętrza domu, my posiłkujemy się stojącym wiatrakiem i nawilżaczem powietrza. Szczerze polecam to rozwiązanie. Miłym gestem będzie wystawienie odrobiny wody dla dzikich zwierząt, np. ptaków. Odwdzięczą się pięknym śpiewem o trzeciej nad ranem zapewniam (uśmiech). To będzie dobry moment na pierwsze aktywności z pupilami poza domem (uśmiech).

IK

eprasa.pl b2a7cd35bc

- Stan psychiczny pacjentów jest tragiczny - mówi dyrektor Andrzej Komasa

Czarna seria samobójstw w ciechanowskim szpitalu

Po trzecim w ciągu zaledwie kilku miesięcy samobójstwie pacjenta, dyrekcja ciechanowskiego szpitala w czwartek, 30 czerwca, zwołała specjalną konferencję prasową. Dzień wcześniej z okna na piątym piętrze wyskoczył 28-letni mężczyzna. Chwilę przed wypadkiem miał być agresywny, napadł na sanitariuszy, uderzył lekarza. - W oknach sal dla pacjentów na pewno nie będziemy zakładać krat. Szpital to nie więzienie - powiedział w trakcie spotkania Andrzej Kamasa, dyrektor Specjalistycznego Wojewódzkiego Szpitala w Ciechanowie.

Fot. RM

W oknach sal dla pacjentów na pewno nie będziemy zakładać krat. Szpital to nie więzienie - powiedział Andrzej Kamasa, dyrektor Specjalistycznego Wojewódzkiego Szpitala w Ciechanowie

Przypomnijmy, że pacjent wyskoczył z okna oddziału chirurgii ogólnej na piątym piętrze w nocy, z wtorku na środę, 29 czerwca. Na SOR trafił dzień wcześniej, gdzie po szczegółowej diagnostyce został skierowany na obserwację na chirurgię.

- W ciągu dnia był świadomy gdzie jest, zachowywał się normalnie. O 1 w nocy opuścił swoją salę, nie reagował na prośby i sygnały lekarza i pielęgniarek. O pomoc poproszono sanitariuszy, którym początkowo udało się zaprowadzić pacjenta do sali chorych. Tam pacjent po raz kolejny zachowywał się agresywnie. Znieważał naszych pracowników. Doszło do szarpaniny, pacjent uderzył sanitariusza. Wybiegł na korytarz, dostał się do sali monitorowanej, gdzie wyrwał specjalnie zaryglowane okno i wyskoczył z piątego piętra. Mimo prób resustytacyjnych zmarł na oddziale SOR - dodał dyrektor Kamasa. W sali, z której wyskoczył, przebywali pacjenci.

- Z tego co wiem, w chwili tragedii większość pacjentów z tej sali spała i nie była w pełni świadoma tego, co się wydarzyło. Oczywiście wszystkim, którzy potrzebują pomocy psychologicznej szpital zapewni takie wsparcie – dodaje Agnieszka Kadecka, zastępca dyrektora ds. pielęgniarstwa.

Trzecie samobójstwo w ciągu pół roku

W historii funkcjonowania ciechanowskiego szpitala, czyli od połowy lat 80. ub.wieku, była to siódma próba samobójcza zakończona śmiercią pacjenta. W ostatnich latach, a nawet miesiącach, próby odebrania sobie życia przez przebywających na oddziałach są jednak coraz częstsze. W grudniu ub.r. z tego samego piętra wyskoczył 20-latek, który kilka dni wcześniej brał udział w poważnym wypadku samochodowym pod Ciechanowem. Trafił na 2-osobową salę na oddziale ortopedycznym. W chwili, gdy otwierał okno i wyskakiwał, drugi z pacjentów spał i nic nie słyszał.

W połowie czerwca życie odebrał sobie 74-letni mężczyzna, leczący się na oddziale onkologicznym. Ofiara wyskoczyła z okna na pierwszym piętrze. Tragedia wydarzyła się w środku dnia, widzieli ją inni pacjenci.

- Każdy z tych traumatycznych przypadków jest oczywiście indywidualny, ale mają pewne cechy wspólne. Dotyczą najczęściej pacjentów, którzy bardzo krótko przebywają w szpitalu. Cechą wspólną jest też to, że podczas wywiadów i wstępnych badań ani sami pacjenci, ani rodzina zmarłych, nie przekazywali lekarzom żadnych informacji dotyczących stanu psychicznego. A to z punktu widzenia dalszego leczenia pacjenta jest niezwykle istotne – zauważa dyrektor szpitala.

Dyrekcja każdej z tych spraw wnikliwie się przyglądała. Rozmawiano zarówno z personelem, jak i pacjentami. Wewnętrzne postępowanie nie wykazało żadnych uchybień w działalności pracowników instytucji.

Polacy z depresjami, stanami lękowymi i uzależnieniami

Dyrekcja szpitala podkreśla, że pacjenci, którzy popełnili samobójstwo w ich placówce nie dawali żadnych oznak, że mają zamiar odebrać sobie życie, a właściwa ocena stanu psychicznego jest o tyle ważna, że pozwala nie tylko na wczesne konsultacje z psychiatrami, ale też możliwość zastosowania wobec pacjentów środków przymusu bezpośredniego, jakim jest unieruchomienie ich. Czyli po prostu przywiązanie pasami do łóżka.

- W ostatnich latach statystyki pokazują wyraźnie, że coraz więcej pacjentów stanowi zagrożenie nie tylko dla siebie, ale dla również dla innych. Jeszcze pięć lat temu, takich sytuacji, gdy pacjent wymagał unieruchomienia było ok. osiemdziesięciu w ciągu roku. W ostatnim czasie takich przypadków zdarza się coraz więcej. Niemal co drugi dzień. W tym półroczu mieliśmy już blisko setkę podobnych sytuacji, gdy pacjent był zagrożeniem dla siebie i personelu. To pokazuje, że stan psychiczny naszego społeczeństwa jest tragiczny – podsumowuje Andrzej Kamasa.

W 2021 r. w Polsce życie odebrało sobie ponad 5 tys. osób. Wzrasta liczba samobójstw wśród dzieci, a Polska w tej niechlubnej statystyce zajmuje czołowe miejsce wśród krajów Europy. Na depresję choruje ponad 2 mln Polaków. Zachorowalność na zaburzenia związane ze zdrowiem psychicznym jest coraz większa, a jak twierdzą specjaliści – będzie ich przybywać. W Polsce brakuje specjalistów i rezydentów. Znacznie niedofinansowana jest psychiatria dziecięca. Zaniedbania obszaru psychiatrii w kraju są wieloletnie, a pandemia znacznie uwydatniła te problemy.

Psychiatria wciąż tematem tabu

Lekarze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego podkreślają, że bardzo rzadko otrzymują pełne i wiarygodne dane co do stanu psychicznego pacjentów. Według nich, depresje, myśli samobójcze i stany lękowe to wciąż tematy tabu w naszym społeczeństwie.

Z wyliczeń wynika, że to przede wszystkim na popularnych SOR-ach dochodzi najczęściej do skrajnych zachowań pacjentów.

Oddział chirurgii ogólnej na piątym piętrze ciechanowskiego szpitala w ostatnim czasie przeszedł gruntowną modernizację. Zamontowano nowe okna - specjalnie zabezpieczone systemy, które miały uniemożliwić ich swobodne otwieranie. Jak się okazuje pacjent ten miał tyle siły, że zdołał wyrwać ramę. Czy jest to zatem argument, aby dochodzić od producenta okien stosownych odszkodowań? Trudno powiedzieć.

Dyrekcja nie chciała powiedzieć czy ofiara mogła być pod wpływem substancji psychoaktywnych.

Każda śmierć samobójcza to dramat, zarówno dla osoby która ja popełnia, jak i dla najbliższych. Miejsce takiego czynu, jego okoliczności, taki dramat jeszcze potęgują. Na pewno nie wpływają na ogólną atmosferę funkcjonowania placówki zdrowotnej – zarówno wśród personelu jak i pacjentów. **erM**

R E K L A M A

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

KIERUNKI STUDIÓW:

- Administracja
- Bezbieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ
- Historia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Politologia

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI 3x0 ZŁ*

0 zł – opłata rekrutacyjna
0 zł – wpisowe
0 zł – 1. miesiąc studiów

APLIKUJ
vistula.edu.pl/pultusk

*Promocja obowiązuje do 25.07.2022 r.
Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

eprasa.pl b2a7cd35bc

Zespoły ludowe to część naszej kultury

Mazowieckie muzykowanie w Karniewie

Piękne ludowe stroje, fantastyczny taniec i zabawa. Cztery zespoły taneczne - Karniewiacy, LZA Ciechanów, Kurpie Białe z Dąbrowy i Podlaskie Kukułki - zaprezentowały się w ostatnią niedzielę na Mazowieckim Muzykowaniu w Karniewie, imprezie bardziej znanej jako Stopa. Wystąpił także zespół Oreada.

Gości przywitał Krzysztof Twardowski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Karniewie, występujący podczas imprezy także w roli konferansjera, a ponadto tancerza i kierownika zespołu. Miłego popołudnia i wieczoru zgromadzonym życzyli Wójt Gminy Karniewo Michał Wojciech Jasiński i Przewodnicząca Rady Gminy, Beata

Jackowska. Do życzeń przyłączył się także radny województwa mazowieckiego Mirosław Augustyniak. Organizatorzy podkreślili, że samorząd wojewódzki dofinansował „Mazowieckie muzykowanie", dlatego radny zabrał głos także w imieniu marszałka.

Publiczność przywitał gospodarz spotkania.

- Myślę, że w tej imprezie uczestniczą ludzie, którzy potrafią odkryć w swoich duszach to, co piękne, a do tego kochają muzykę i kultywują związane z nią tradycje ludowe – stwierdził wójt Michał Wojciech Jasiński.

Jako pierwszy zaprezentował się Regionalny Zespół Ludowy „Karniewiacy". Wykonuje oberka, polkę, walczyka, czyli najbardziej popularne tańce, a przede wszystkim kontro i tego tańca w niedzielę uczył on publiczność. Zespół działa już ponad 50 lat. Ostatnio tańczy i śpiewa w oparciu o seniorów, dlatego zachęca młodsze osoby do zaangażowania się w jego działalność.

- Zależy nam na podtrzymaniu tradycji związanych z tańcami ludowych. Gdyby nie takie zespoły, jak nasz, ona by po prostu zaginęła – twierdzi Krzysztof Twardowski, szef zespołu Karniewiacy.

Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów" nie trzeba nikomu przedstawiać. To liczna grupa, licząca prawie 90 osób. W Karniewie pojawili się jej najbardziej doświadczeni członkowie, mający na swoim koncie liczne koncerty. Przyjechali razem ze swoją szefową, Ritą Tarczyńską.

- To bardzo dobry pomysł, żeby zmienić formułę Stopy. W Polsce jest co raz mniej zespołów ludowych. Niektóre z nich rozpadły się z powodu pandemii. Nie jest łatwo znaleźć na taki przegląd zwłaszcza takie zespoły, które nie tylko śpiewają, ale także tańczą. Ciekawą inicjatywą było to, że zaproszone grupy taneczne reprezentowały kilka regionów. Fajnym pomysłem były warsztaty, polegające na tym, że po każdym występie zespół miał możliwość nauki publiczności wybranego tańca. Nie wszyscy mieli odwagę, żeby spróbować, ale uczestniczyła w nich spora grupa. Mimo różnych zdań na temat kultury ludowej, to jest coś co nas wyróżnia na tle innych narodów. Nie możemy zapominać o tańca ludowych, bo to nasze korzenie – przekonuje Rita Tarczyńska.

Impreza była sympatyczna także dla samych członków zespołów. Niektórzy zobaczyli się po raz pierwszy od 2-3 lat.

Małgorzata Ciszewska - Korona z fundacji Rak'n'Roll Wygraj Życie zachęcała do wspierania działalności tego typu przedsięwzięć, których celem jest wsparcie osób borykających się chorobą nowotworową. Szef domu kultury poinformował, że placówka ta chce nawiązać stałą współpracę z tą fundacją.

Wiesława Chmielewska pochodząca z Karniewa przeczytała kilka fragmentów swojej twórczości. Zachęcała do zapoznania się z jej książką, poświęconą tej gminie. Dziękowała osobom, które wsparły ją w jej wydaniu, w tym marszałkowi Adamowi Struzikowi.

Zdzisław Otłowski z gm. Karniewo, członek zespołu Karniewiacy, przeczytał wiersz pt. Moja rodzinna wieś, z sentymentem opowiadający o tym, jak się ona zmienia.

Zaprezentowały się także dwa zupełnie odmienne zespoły - folklorystyczny „Kurpie Białe" z Dąbrowy, w powiecie wyszkowskim i „Podlaskie Kukułki" z Bielska Podlaskiego, reprezentujące ciekawe tańce, pielęgnujące lokalne zwyczaje.

Na scenie karniewskiej „ Naszej Wiejskiej Chaty" wystąpił także zespół Oreada, który przyjechał z południa Polski. To młodzi muzycy, grający muzykę biesiadną od 2016 roku, mający już na swoim koncie sukcesy artystyczne.

Z każdą godziną przybywało uczestników imprezy. Chętnie korzystano też z innych atrakcji, dostępnych na stoiskach i w wesołym miasteczku. Wieczorem bawiono się przy muzyce disco polo w wykonaniu Agnieszki Sobiesiak i Krzysztof Majewski Show. Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury dziękuje wszystkim prywatnym sponsorom, którzy wsparli finansowo organizację imprezy, a uczestników zaprasza na kolejne Mazowieckie Tańcowanie za rok.

Tekst i fot.
ROMAN NADAJ

eprasa.pl b2a7cd35bc

Jarmark w Nowym Mieście obfitował w liczne atrakcje. Szczególną okazją do świętowania było odzyskanie przez tę miejscowość praw miejskich. Zaakcentowano ten fakt już w sylwestra, ale ze względu na pandemię, główne uroczystości zaplanowano podczas jarmarku, 26 czerwca, któremu tradycyjnie towarzyszyło hasło „Od przeszłości do teraźniejszości".

Nowe Miasto

Jarmark pełen atrakcji

Ze swoim dworem i księżną zajechał nad zalew książę Janusz I, co wszystkim obecnym obwieścił błazen Jajosz. Kazał gawiedzi nisko się kłaniać. Książę przybył z bardzo ważnego powodu: nadał Nowemu Miastu prawa miejskie, a sporządzony z tej okazji dokument został przekazany burmistrzowi Sławomirowi Zalewskiemu. Rekonstruktorzy zaprezentowali także pasowanie rycerskie i sąd książęcy, a nad porządkiem czuwali strażnicy.

Świetne widowisko mogliśmy obejrzeć dzięki członkom stowarzyszenia Pozytywnie Historyczni z Ciechanowa. Uczestników imprezy zaprosili oni do swojego obozowiska, gdzie czekały kolejne atrakcje. W kilku namiotach prezentowano dawne rzemiosło, a na murawie potykali się rycerze na koniach. Popisywali się też swoimi umiejętnościami przed publicznością.

Ryk silników obwieścił przyjazd członków grupy motocyklowej „Czarne bociany", która zaprezentowała swoje piękne maszyny. W tym samym czasie rozpoczęły się występy na scenie, które trwały przez kilka godzin. Wiele osób skorzystało z kąpieli na jedynym strzeżonym w powiecie płońskim kąpielisku, usytuowanym przy nowomiejskim molo.

Jako gwiazda wieczoru wystąpił zespół „Poparzeni Kawą Trzy", w którym grają m.in. Jacek Kret, Wojciech Jagielski i Piotr Sławiński. To świetny zespół, w większości składający się z muzykujących dziennikarzy. Został ciepło przyjęty przez publiczność, która poprosiła o bis. Po koncercie artyści rozdawali autografy i podpisywali swoje płyty, które można było nabyć na miejscu.

Mama i babcia podnoszą chłopczyka, a tłum tańczy, przemieszczając się pod nim. Malec patrzy zaskoczony, a nasz fotoreporter uwiecznia tę i inne sceny podczas zabawy w trakcie występu Patrycji Runo.

- Cygańska muzyka przypadła do gustu synkowi – powiedziała Katarzyna Zielińska, mama chłopczyka.

Występ Patrycji Runo na jarmarku w Nowym Mieście i jej dziewcząt pokazał, że uwielbiamy cygańską muzykę. Wokalistka po raz kolejny udowodniła, że potrafi bawić publiczność. Spora grupa osób rzuciła się w taneczny wir.

- Wspaniała publiczność jak zwykle nas nie zawiodła i bawiła się cudownie – komentowała Patrycja Runo, zachwycona atmosferą na imprezie.

Burmistrz Sławomir Zalewski także nie krył zadowolenia. Zapowiedział, że Patrycja Runo i jej tancerki zawsze będą w Nowym Mieście mile widziane.

Na scenie wystąpiły m.in. przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego im. Misia Uszatka w Nowym Mieście oraz młodzież z Zespołu Szkół im. Integracji Europejskiej, która pokazała patriotyczne sceny z wykorzystaniem biało-czerwonej flagi. Zaprezentowali się również wokaliści z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz zespół „Warto żyć", reprezentujący Koło Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Do przeszłości Nowego Miasta nawiązał bardzo ciekawy występ grupy Collegium Clara Tumba w koncercie muzyki dawnej.

Symbolicznie uczczono 40-lecie Ludowego Zespołu Sportowego „Sona" - wyświetlając zdjęcia z historii klubu i zapraszając na scenę jego zawodników. Z tej okazji wcześniej odbył się mecz towarzyski z udziałem byłych i obecnych piłkarzy.

Zobaczyliśmy także dzielnych członków młodzieżowej drużyny OSP w Latonicach, którzy otrzymali pierwsze strażackie odznaczenia. Żeby przygoda była ciekawsza, na imprezę przyjechali na rowerach.

Nie byłoby jarmarku bez licznych straganów. Publiczności cały czas towarzyszyli artyści z grupy Mimello, którzy swoimi cyrkowymi sztuczkami i pokazami zabawiali dzieci i dorosłych, a gdy się ściemniło zaprezentowali coś wyjątkowego – pokaz z użyciem ognia.

Gdy zakończyły się występy, bawiono się przy dźwiękach muzyki mechanicznej. Wszyscy będą długo wspominać ten jarmark, a my zapraszamy do obejrzenia go na naszych fotografiach, obecnych także na stronie internetowej „TC" i na Fb.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

eprasa.pl b2a7cd35bc

O kanalizacji, która nie zna granic i ...

O wójcie, który chciał dobrze

Ciechanowska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko wójtowi gminy Ciechanów, Markowi Kiwitowi. Chodzi o kanalizację podłączoną do jednej posesji położonej w Grzybowie (gm. Regimin), bez zgody Rady Gminy Ciechanów.

W 2017 roku wójt Marek Kiwit podpisał umowę z wykonawcą na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Chruszczewo, w swojej gminie. Tymczasem w czerwcu 2018 roku (jeszcze przed wyborami samorządowymi) do wójta gm. Ciechanów zwrócił się mieszkaniec sąsiadującej z Chruszczewem wsi Grzybowo, położonej już jednak w gminie Regimin. Złożył on wniosek o podłączenie jego posesji do planowanej w Chruszczewie kanalizacji sanitarnej. Taki był początek tej historii, której finał odbędzie się w sądzie.

Rzeczona posesja mieszkańców Grzybowa położona jest na dwóch działkach. Jedna z nich, na której znajduje się dom, położona jest całkowicie w obrębie geodezyjnym gm. Regimin, natomiast druga działka (mniejsza) położona jest w dwóch obrębach geodezyjnych: w części na terenie gm. Regimin, a w części na terenie gm. Ciechanów. W czerwcu 2019 roku, czyli po upływie niemal roku od złożenia przez mieszkańca Grzybowa wniosku, wójt Marek Kiwit zawarł umowę z projektantem, któremu, oprócz zlecenia opracowania projektów techniczno-budowlanych sieci kanalizacji sanitarnej w Chruszczewie, miał również polecić wykonanie takowego projektu kanalizacji prowadzącej do domu położonego w miejscowości Grzybowo. Sieć miała przechodzić przez mniejszą działkę do większej działki będących składową jednej posesji.

Bez zgody rady i porozumienia z gm. Regimin...

...w taki sposób, zdaniem prokuratury, działał wójt Marek Kiwit, 4 listopada 2019 roku zlecając (za pomocą dodatkowego aneksu do umowy z wykonawcą kanalizacji w Chruszczewie) roboty powtórzeniowe w postaci m.in. budowy kanalizacji sanitarnej do nieruchomości położonej w Grzybowie. *„W ramach tych robót wykonano również studnię rewizyjną i przepompownię ścieków* [...]" - czytamy w akcie oskarżenia.

To jednak nie wszystko. *„W toku postępowania ustalono ponadto, iż Rada Gminy Ciechanów nie podjęła żadnej uchwały w przedmiocie zawarcia porozumienia międzygminnego z gminą Regimin co do wykonania przyłącza kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Regimin biegnącego do nieruchomości […]. Wójt gminy Ciechanów Marek Kiwit nie zawarł także z wójtem gminy Regimin takiego porozumienia, a nawet nie zwrócił się do gminy Regimin z taką propozycją* - ustaliła Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie.

Innymi słowy, śledczy zarzucają wójtowi wydatkowanie pieniędzy publicznych bez wiedzy radnych, prowadzenie robót budowlanych na terenie innej gminy bez wiedzy władz tejże, a także działanie w celu *„przysporzenia korzyści majątkowej"* właścicielom posesji, będącej przedmiotem tej sprawy. W akcie oskarżenia znalazł się nawet następujący zapis w odniesieniu do wspominanych mieszkańców Grzybowa: *„Beneficjenci ci nie ponieśli w związku z tą budową żadnych kosztów, a wartość ich nieruchomości oraz komfort jej użytkowania bez wątpienia wzrosły"*.

Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie oszacowała, że takie działanie wójta kosztowało gminę Ciechanów (a więc także jej mieszkańców) nie mniej niż 52.711,50 zł. Marek Kiwit usłyszał zarzut z art. 231 par. 2 kk, a więc nadużycie uprawnień przez funkcjonariusza, działanie na szkodę interesu publicznego i prywatnego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Maksymalny wymiar kary za ten czyn to 10 lat pozbawienia wolności.

„Jestem niewinny!"

Wójt Marek Kiwit podczas pierwszego spotkania z prokuratorem miał oświadczyć, że swoje zeznania złoży po przesłuchaniu wszystkich świadków i zapoznaniu się z aktami spraw. Jednak nie miał tej możliwości, ponieważ akta sprawy trafiły do sądu. Podczas naszej rozmowy wójt podkreśla, że nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu.

- Podejmując decyzję o podłączeniu kanalizacji byłem przekonany, że zarówno nieruchomość jak i budynek mieszkalny, znajduje się częściowo na terenie gminy Ciechanów. Okazało się, że budynek położony jest w całości na terenie gminy Regimin, a tylko posesja częściowo na naszym. Gdybym wiedział, że będzie taki finał mojej decyzji, to zwróciłbym się do Rady Gminy Ciechanów o wyrażenie zgody na podłączenie tej posesji do kanalizacji. Dodam, że z poprzednim wójtem gminy Regimin prowadziłem wstępne rozmowy. Wójt Zduńczyk zwrócił się z prośbą o możliwość wykonania kanalizacji do tej posesji, ponieważ podczas kanalizowania gminy Regimin byłby problem z otrzymaniem odpowiednich zgód na przeciągnięcie sieci pod drogą wojewódzką 615 – wyjaśnia Marek Kiwit i zaznacza, że z Chruszczewa było bliżej podłączyć kanalizację.

Wójt dodał, że w przeszłości była podobna sytuacja z podłączeniem sieci wodociągowej dla trzech posesji gminy Strzegowo, którzy, jak twierdzi, bez jego pomocy nie mieliby wody.

- Dla mnie, oprócz przepisów, liczą się przede wszystkim ludzie, nie tylko z terenu naszej gminy. Jeśli jestem w stanie komuś pomóc, to tak czynię, ponieważ taka jest rola samorządowca – dodaje Marek Kiwit.

Z relacji wójta wynika, że w trakcie inwestycji powstał problem, który wpłynął znacznie na koszty przedsięwzięcia. Otóż posesja w Grzybowie oddzielona jest od Chruszczewa pasem lasu, który wykonawca przyłącza musiał obejść „na około", gdyż gmina nie otrzymała pozwolenia na przekopanie się przez zalesioną działkę. Jak ocenił wójt, gdyby pozwolono na położenie sieci w lesie koszt robót wyniósłby ok. 12-15 tys. zł. Tymczasem długość kolektora ściekowego wydłużyła się do „około 200 metrów, stąd koszt 52 tys. zł".

Skomplikowane relacje

Marek Kiwit przyznał, że miał w tej sprawie porozumieć się z ówczesnym wójtem Regimina po wyborach, jednak wybory wygrała Mariola Kołakowska. Jak przyznał wójt Kiwit, do tematu z obecną wójt Regimina nie wracał, gdyż są oni politycznie „po dwóch stronach rzeki".

- Nie mogę jednoznacznie określić jakie panują między nami relacje, ponieważ nie było między naszymi gminami współpracy, gdyż nie było takiej potrzeby, myślę jednak, że gdyby zaistniała taka sytuacja, współpraca taka nie byłaby problemem - charakteryzuje swoje relacje z Mariolą Kołakowską - wójt gminy Ciechanów. A właściwie ich brak

Wiadomo jednak o konflikcie, zresztą zakończonym w sądzie, między obecną wójt a byłą sekretarz Regimina.

- Tak, to prawda. Obecna pani wójt odwołała panią sekretarz. Po zwolnieniu z pracy sprawa trafiła do sądu i finalnie wygrała pani Kosińska – relacjonuje Marek Kiwit.

Wójt wskazał również, że proponował prokuraturze pokrycie szkody wynikłej dla gminnego budżetu, czyli oddanie z własnych środków 52.711,50 zł, jednak prokuratura nie przystała na tę propozycję. Natomiast zastosowano wobec Marka Kiwita zabezpieczenie majątkowe na poczet ewentualnej kary w wysokości 82.711,50 zł. Wójt złożył zażalenie na tę decyzję prokuratury, jednak sąd nie przychylił się do jego wniosku i zabezpieczenie pozostaje w mocy.

Marek Kiwit dodał także, że przepompownia ścieków działa na koszt ww. mieszkańców Grzybowa.

- Żałuję tylko, że nie wystąpiłem do rady o zgodę – podsumowuje wójt.

W rozmowie z nami przyznaje, że chciał po prostu pomóc zwracającej się do niego rodzinie, dlatego nie czuje się winny, gdyż w swojej ocenie działał dla dobra innych, a nie dla własnych korzyści.

Wdzięczność dla wójta

Do sprawy postanowił się odnieść także Jacek Kosiński, właściciel posesji, do której, na polecenie wójta Ciechanowa, doprowadzono sieć kanalizacyjną.

- Nieruchomość, której jestem właścicielem, położna jest częściowo na terenie gminy wiejskiej Ciechanów, a częściowo na terenie gminy Regimin. Dlatego przy zapowiadanej dużej inwestycji w budowę kanalizacji sanitarnej złożyłem formalny wniosek w 2018 roku do wójta Kiwita o doprowadzenie sieci do działki. Wszystkie koszty podłączenia poniosłem z własnych prywatnych środków. Nawet zgodziłem się na ponoszenie kosztów zasilania pompy. Wójt zachował się profesjonalnie. Robienie mu zarzutów z uwagi na jego działania zmierzające do likwidowania przydomowych szamb jest niezrozumiałe. Nikt wcześniej mnie nie informował, że wójt ma problemy z tego powodu, nikt też nie pytał mnie o zdanie, bo na pewno broniłbym działań wójta - mówi Jacek Kosiński, właściciel nieruchomości.

Nie można zaprzeczyć, że właściciel posesji sam pokrył koszty podłączenia, jednak prokuratura określa w akcie oskarżenia wyraźnie, że chodzi jej o wydatkowanie pieniędzy mieszkańców gminy Ciechanów w kwocie co najmniej 52 tys. zł na wykonanie, jak twierdzi wójt Marek Kiwit, około 200 metrów kolektora ściekowego do konkretnej posesji w sąsiedniej gminie bez porozumienia z tą gminą i bez konsultacji z Radą Gminy Ciechanów.

O sprawę zapytałam także obecną wójt gminy Regimin, Mariolę Kołakowską oraz byłego wójta Lecha Zduńczyka, jednak do momentu zakończenia pracy nad artykułem nie otrzymałam odpowiedzi.

KLAUDIA KUJAWA

eprasa.pl b2a7cd35bc

Prawda obroni się sama

Rozmowa z **Jolantą Przybyłowską**, byłą dyrektorką Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kruczej w Ciechanowie

Jolanta Przybyłowska wyraziła zgodę na opublikowanie danych personalnych i wizerunku

*** Zdecydowała się pani publicznie wypowiedzieć na temat sądowego wyroku, a tym samym zrezygnować z prawa do ochrony wizerunku. Co panią do tego skłoniło?**

- Zdecydowałam się na wypowiedź, ponieważ nie mam nic do ukrycia. Zbyt długo i ciężko pracowałam na swoje dobre imię, żeby jeden negatywny w swym charakterze artykuł zniszczył mój wizerunek. Zostałam przez „TC" niejako wezwana do tablicy. Szkoda tylko, że nie miałam wcześniej możliwości rzetelnego wypowiedzenia się i nie miałam więcej czasu, tylko godzinę, na odpowiedź. Skoro redakcja cierpliwie czekała ponad 6 lat, myślałam, że poczeka jeszcze kilka miesięcy na wyrok sądu II instancji. Jeśli rzeczywiście dokonałabym przestępstwa, schylę czoło i poniosę konsekwencję swoich czynów. W tym przypadku ani ja jako dyrektor Domu Pomocy Społecznej, ani moja zastępczyni nie popełniłyśmy czynów, które miałyby znamiona przestępstwa. Tak uważam i tak stwierdziły organy przygotowujące materiały dowodowe: policja i prokurator. Tylko na finiszu sprawy to ja zostałam skazana, a moja zastępczyni uniewinniona. Mam czyste sumienie. Nikogo nie mobbingowałam.

*** Zarzut prokuratury jest bardzo poważny: „złośliwie i uporczywie naruszała prawa pracowników jej podległych".**

- Oskarżenie nie przedstawiło żadnej dokumentacji na udowodnienie tego zarzutu. Jedynie opierało się na zeznaniach grupy pracowników. Podczas rozpraw mój obrońca wykazał istnienie takiej grupy będącej w opozycji do dyrekcji. Ta grupa robiła wszystko, aby zanegować moje działania i mojej zastępczyni oraz sparaliżować kontrolami z zewnątrz Dom Pomocy Społecznej. Pierwszy anonim, jak mi wiadomo, został wysłany już po pół roku po objęciu przeze mnie kierownictwa nad DPS. Później anonimy, oczerniające mnie i tę placówkę, były pisane 2-3 razy w roku do różnych instytucji. Im większe Dom odnosił sukcesy, tym bardziej wzmożony i bezwzględny był atak. Przejęłam zarządzanie w trudnej sytuacji ekonomicznej. Przekwalifikowanie na placówkę dla osób psychicznie chorych uważam za słuszne. W tym czasie nie zwolniłam nikogo, a zgodnie z właściwą ustawą mogłam. Dzięki temu dwa DPS w Ciechanowie do dziś funkcjonują, pracownicy nie stracili zatrudnienia. W całej mojej 6-letniej kadencji wypowiedzenie dostał tylko jeden pracownik, który nie przyjął propozycji zmiany dotychczasowego stanowiska pracy. Od pierwszych dni borykałam się z brakiem chętnych do zamieszkania w DPS, skargami rodzin na złą opiekę nad mieszkańcami oraz z niezadowoloną grupą pracowników. Wiedziałam, że jeśli nie będziemy profesjonalnym DPS o dobrej renomie, będziemy chylić się ku upadkowi.

*** Kilkoro pracowników zgodnie zeznaje na pani niekorzyść, czemu sąd dał wiarę.**

- Dużo rozmawiałam z załogą, przedstawiałam wszystkie trudności. Jako odpowiedzialny dyrektor musiałam dostosować placówkę do nowej rzeczywistości i wymagań. Największym problemem, z którym się zetknęłam, okazała się grupa pracowników, która nie czuła potrzeby zmian. Te osoby same zeznały, że odmawiały wykonywania poleceń kierowników, uważając je za bezsensowne. Mój obrońca wykazał, że zeznania pracowników są niespójne i przypominają głuchy telefon bądź portal plotkarski. Np. wychodząc z zebrania, miałam użyć słowa „hołota", inni słyszeli „plebs", jeszcze inni mówią: „patologia". Kolejny świadek zeznaje, że to powiedział pracownik, a ten pracownik zeznaje, że go nie było na tym spotkaniu. Z tego wynika, że nie wszyscy dobrze zapamiętali, co mają mówić. Kolejnym przykładem działania tej grupy jest wykorzystanie sytuacji pracownika, który według wielu świadków miał mieć próbę samobójczą z mojej winy, co jest bardzo poważnym pomówieniem. Niektórzy nawet opowiadali, że miałam tuż przed wydarzeniem wzywać go codziennie do gabinetu po godzinie 15. Pewnie dalej by zeznawali w ten sposób, tworząc teorie spiskowe, gdyby ten pracownik przed sądem nie zaprzeczył, że chciał popełnić samobójstwo, i przyznał, że wziął tabletki, bo „chciał się wyspać" i „nikomu nic o tym nie mówił". Później pozostali świadkowie zasłaniali się niepamięcią lub twierdzili, że od kogoś tę historię usłyszeli. A ja w tym czasie przez 3 tygodnie przebywałam w sanatorium, co udokumentowałam w sądzie. Ponadto mimo trudności finansowych DPS, premiowałam pracowników, w tym osoby, które teraz pomawiają mnie o mobbing, za dodatkowe działania, na co przedstawiłam dokumenty. Podkreślam, zarzut mobbingu w pracy uważam za bezzasadny, bo wiele osób korzystało w nadmiarze ze swoich praw pracowniczych: zwolnienia lekarskie, urlopy, odmowa wykonywania części poleceń. Na moją korzyść przemawia fakt, że niektórzy pracownicy odmawiali przyjęcia awansu, żeby nie narażać się części zespołu. Nawet rozmowy ze mną traktowano jako donoszenie na innych, co nie było prawdą. Niektórzy pracownicy opuszczali stanowiska pracy bez zgody tzw. oddziałowej, innych, pijanych zabierała z pracy policja, reagując na zgłoszenie kolejnych pracowników. Nawet zmianę pokoju niektórzy traktowali jako ich poniżenie.

*** Prokuratura jako dowody przedstawiła zeznania kilku świadków. Gdyby chodziło o jedną osobę, można by pomyśleć, że ma do pani złość, ale trudno uwierzyć w zmowę kilku osób.**

- Gdyby przeciwko mnie wystąpiła jedna osoba, mająca żal lub złość do mnie, obrona byłaby łatwiejsza. Moja obrona była rozbita na wiele wątków, a grupie osób, będących, moim zdaniem, w zmowie, łatwiej było do siebie przekonać sąd. Gdybym może nie wymagała uczciwej, rzetelnej pracy na rzecz mieszkańców DPS, nie stałabym w obronie schorowanego, słabszego mieszkańca, ulegałabym żądaniom lub udawała, że nic nie widzę, to może nie miałabym konfliktu z nieliczną zorganizowaną grupą pracowników. Na przykład wymaganie, żeby pracownicy nie spali podczas dyżurów w nocy, za które dostają dodatek 20 procent, niektórzy z nich uznali za mobbing. Z tego co pamiętam, tylko jedna z osób przyznała się, że dostała upomnienie za spanie, co uznała za słuszne, pozostali nie widzieli swojej winy. Kiedy rodzina zgłosiła opiekunowi prawnemu fakt szarpania i wyzywania mieszkańca przez jedną z opiekunek w DPS, ww. grupa pracowników stanęła w obronie tej opiekunki. Podkreślam, zorganizowana grupa ludzi działająca w zmowie jest o wiele trudniejsza do zdemaskowania oraz trudniej jej udowodnić kłamstwa i pomówienia pod adresem osób trzecich. O istnieniu tej grupy, wymieniając z imienia i nazwiska jej członków, mówili świadkowie i niektórzy poszkodowani. Uważają, że grupa spotykała się i ustalała plany działania, jak zniszczyć dyrekcję. Zresztą niektóre osoby oskarżające mnie przyznały, że pisały anonimy, psujące mój wizerunek i działały na szkodę DPS. Przez to był on kontrolowany przez różne podmioty, ale kontrole nie wykazywały żadnych istotnych nieprawidłowości. Mnie też na początku trudno było uwierzyć w aż taką złośliwość pracowników. Jako koleżanka z dnia na dzień stałam się ich przełożoną. Dziś wiem, że grupa osób nie pogodziła się z faktem mojego awansu. Na dyrektora przez wiele lat była planowana inna osoba, która nigdy nie przystąpiła do konkursu, lecz prawdopodobnie chciała zarządzać DPS, nie ponosząc za niego odpowiedzialności. Pewnie gdybym na samym początku kadencji zwolniła kilka osób, które nie wykazywały chęci współpracy ze mną, nie miałabym dziś tych problemów. Nie mieliby ich też niektórzy nowi pracownicy, którzy zeznali, że doświadczyli mobbingu od części ww. grupy. I z działania tej grupy, i anonimów wynika złośliwość, a chwilami wręcz nienawiść do mnie. Nie wiem, za co i dlaczego. Mam nadzieję, że znajdą się osoby, które ruszy sumienie i przerwą zmowę milczenia.

*** Była pani na ogłoszeniu wyroku? Co pani pomyślała, gdy dowiedziała się, jaki on jest?**

- Pomyślałam, że sąd w prima aprilis zażartował ze mnie. Wyrok ogłoszono 1 kwietnia. W żaden sposób nie zaakceptowałam sądowego wyroku, w całej rozciągłości odrzucam jego zasadność i uważam go za niesprawiedliwy.

*** Od razu uznała pani, że skorzysta z odwołania?**

- Nawet nie miałam chwili wątpliwości. Skorzystam z odwołania, by walczyć o prawdę i sprawiedliwość, o swoje dobre imię. Domowi Pomocy Społecznej oddałam serce i część mojego życia, z entuzjazmem rozwijałam tę placówkę, troszcząc się o mieszkańców, nie zapominając o pracownikach. Zawsze dziękowałam im za ich ciężką pracę i w miarę możliwości finansowych wynagradzałam, dbając o najmniej zarabiającą grupę pracowników. Proszę odtworzyć wywiady w prasie czy radiu. Nie wchodziłam w żadne układy, co z pewnością nie spodobało się niewielkiej grupie pracowników, stojącej w opozycji wobec działań dyrekcji.

*** Wypowiadając się dla „TC" powiedziała pani, że „mocno wierzy w niezależność i niezawisłość sądu drugiej sądowej instancji". Czy pierwszej instancji w pani ocenie zabrakło niezależności i niezawisłości?**

- Myślę, że pierwszej instancji zabrakło niezależności. Zorganizowana grupa pracowników w 2017 r. postawiła mnie i zastępczyni zarzuty, a raczej oszczerstwa, przywłaszczenia laptopów i parasoli ogrodowych nieznanej marki i wartości, kradzież darów (jedna z poszkodowanych odpowiedzialna za inwentaryzację zakładu zeznaje, że wszystko się zgadza, jednocześnie podpisuje się pod pismem, w którym oskarżono nas o kradzież), fikcyjne delegacje (2-3 wypłacone delegacje na 6 lat pracy) i mobbing. Te zarzuty po procesowym zbadaniu przez prokuratora zostały umorzone w czerwcu 2017 r. Potem złożono skargę na działalność prokuratora do prokuratora generalnego i sprawa ponownie trafiła na wokandę. W grudniu 2017 r. po raz kolejny umorzono wszystkie sprawy związane z domniemanymi kradzieżami, uznając je za niepopełnione. Grupa stojąca w opozycji pomówiła mnie. Mimo to nie pozwalam jej członków, szukałam porozumienia. Bezskutecznie. Celem tych osób, jak niektórzy przyznali, było doprowadzenie do mojego odejścia ze stanowiska lub zwolnienia mnie przez organ prowadzący DPS.

*** Gdyby ten wyrok się uprawomocnił, co to by dla pani oznaczało od strony prawnej?**

- Nadal wierzę w sprawiedliwość sądu i myślę, że nie będę musiała rozważać innych wariantów. Myślę, że sąd drugiej instancji sumiennie przejrzy wszystkie dowody procesowe, wyłoni grupę, która cały czas była w zmowie i pod pozorem wymyślonego mobbingu dążyła konsekwentnie do mojej dymisji.

*** A w innym wymiarze, osobistym, emocjonalnym?**

- Szanuję pracę ludzi i nie chcę mierzyć wszystkich jedną miarą. Negatywne doświadczenia wiele mnie nauczyły, stałam się osobą ostrożniejszą, z ograniczonym zaufaniem do ludzi. Na szczęście są osoby, które doceniają moje charytatywne, społeczne działania, nie zazdroszczą mi ciężkiej pracy i osiągnięć. Wiele osób, znających mnie osobiście, nie wierzy w oskarżenia, jakie skierowano pod moim adresem. Z rozmów części z nich słyszę o zorganizowanej złośliwej grupie. Nie mam złości czy nienawiści do grupy ludzi, którzy sukcesywnie próbują mnie zniszczyć. Korzystając z okazji, pragnę podziękować wszystkim, którzy wspierają mnie w tym trudnym i skomplikowanym dla mnie czasie. Mocno wierzę, że prawda obroni się sama, a ja nie będę przykładem człowieka, który został skazany za miękkie serce.

Rozmawiał RN

eprasa.pl b2a7cd35bc

Lecą żurawie po kukurydzę

Te piękne, duże ptaki polubiły kukurydzę. W konsekwencji pustoszą całe plantacje tej rośliny na podmławskich polach, szczególnie w dorzeczach Mławki i Wkry. Sęk w tym, iż trudno zapobiegać ich niszczycielskiej robocie, zwłaszcza że są prawnie chronione. W dodatku państwo polskie nie płaci odszkodowań za powodowane przez nie straty.

FOT. PIXABAY

Żurawie nierzadko gromadzą się w stado liczące kilkaset sztuk

Gdy byłem dzieckiem, bardzo rzadko spotykałem żurawie. Gdy miałem 40 lat, od czasu do czasu widywałem ich po kilka sztuk. Teraz obserwuję chmary – powiada emerytowany rolnik spod Szreńska.

- Gdy byłem chłopcem, ojciec na naszym polu, położonym tuż pod lasem, przy dzisiejszym obszarze Natura 2000, pokazywał mi żurawie jako ewenement, atrakcję, sensację. Dzisiaj… – potwierdza Tomasz Trawkowski z Głużku.

Być może rozmnożyły się one w naszym kraju na skutek upowszechnienia się uprawy kukurydzy. W wielu wioskach na Zawkrzu plantacje tego zboża zajmują prawie połowę obsiewanego areału. Dają znakomitą, wysokoenergetyczną paszę dla bydła, z hodowli którego głównie utrzymują się tutejsi rolnicy.

Przylatują i wydziobują siewki

Najtrudniejsze są pierwsze tygodnie po wysiewie kukurydzy. Gdy rośliny wypuszczą kilka listów, wtedy przylatują żurawie (najczęściej o świcie) i łapczywie wydziobują całe siewki. Jeśli zjawi się kilkadziesiąt sztuk, to można sobie wyobrazić spustoszenie. Nie gardzą także ziarnami z dojrzewających kolb, ale wówczas już nie są tak groźne, jak na początku wegetacji.

- One wyrządzają większe straty niż dziki – nie ma wątpliwości Jan Pisarkiewicz z Bogurzynka, jeden z największych hodowców bydła w powiecie mławskim (w oborze 200 sztuk, w tym 90 krów dojnych).

W ubiegłym roku „załatwiły" mu kilka hektarów wschodzącej kukurydzy. Dwukrotnie podsiewał ziarno na zdegradowanym polu. W obecnym roku też odczuł apetyty żurawi, ale już na mniejszą skalę.

Żurawie szczególnie upodobały sobie pola w okolicy Głużku.- Na mojej działce kukurydzy ((3,7 ha) prawie nic nie pozostało, podobnie jak u sąsiadów. Musiałem siać ponownie – oznajmia Sylwester Staniszewski. – Nauczony doświadczaniem z poprzednich lat, tym roku posiałem kukurydzę w pobliżu zabudowań, gdzie jest trochę hałasu i kręcą się psy. Ocalała – przyznaje Tomasz Trawkowski. Ale studzi optymizm: - Niepodobna uprawiać jednego gatunku stale w tym samym miejscu.

Dorota Stefańska z Kowalewka ma użytki rolne w kilku wsiach, również pod Głużkiem. - To ptactwo to jest już istna plaga - ubolewa. – Posiałam kukurydzę na polu położonym przy samej krajowej „siódemce". Liczyłam, że będzie bezpieczne, bo po tej drodze jeżdżą samochody. Niestety żurawie i tu przeleciały. I zrobiły swoje. Aha, w poszukiwaniu żeru dziurawią folię na balotach z kiszonką. Gdy się dostanie do nich powietrze, pasza traci na wartości.

Okazuje się, że grasują nie tylko na plantacjach kukurydzy. – Na moim polu wyległ jęczmień. Reszty dopełniły żurawie. Wydłubując ziarna, jeszcze bardziej przygniotły źdźbła i kłosy, a te ptaki są ciężkie. Niewiele z tego zebrałem – mówi Sylwester Staniszewski. Tomasz Trawkowski przekonał się, że żurawie cenią sobie także łubin słodki. Wpadają i ogryzają młode strąki. – Jakby tego było mało, wydziobują siewki trawy na łąkach - zauważa Dorota Stefańska.

FOT. AUTOR

Łąki na rzeką Sewerynką w Kowalewku. Naturalne zakrzaczenia i inne nieużytki stanowią siedliska żurawi

I zwraca uwagę na „gapy", czyli pospolite gawrony: - Na naszym terenie jest ich coraz więcej. Nierzadko całe armie siadają na świeżo zasianych polach.

Na pocieszenie: dziki już nie powodują tak dużych strat w uprawach kukurydzy i ziemniaków, jak jeszcze kilka lat temu. Myśliwi zastrzelili znaczną ilość tych zwierząt w ramach walki z chorobą ASF.

Pary wierne sobie przez całe życie

Rolnicy spod Mławy nazywają żurawie „flancami", ale przyznają, że są to nader urodziwe stworzenia, ładnie upierzone, majestatyczne, masywne (dorosłe osobniki ważą 4-6 kg). Bytują w niemal całej Europie, preferują obszary podmokłe, zabagnione, zazwyczaj wiodą żywot stadny, choć nie jest to regułą. Żywią się roślinami, w tym właśnie nasionami zbóż, kukurydzy w szczególności. Dietę uzupełniają owady, gryzonie, mięczaki. Na żer wychodzą przeważnie wcześnie rano, kiedy ludzie jeszcze śpią.

Podczas przelotów zgrupowane są w kluczach albo w skośnych szeregach. Wtedy wydają charakterystyczne dźwięki (klangor), cokolwiek przypominające głos trąbki.

Te, które żyją w lecie w Europie północnej i środkowej, w listopadzie udają się do Francji, Portugalii, Hiszpanii lub do Afryki północnej. Wówczas populacja ze Skandynawii przelatuje nad Polską, zatrzymując się u nas wypoczynek i futer. Tak jak w drodze powrotnej. Wracają o przedwiośniu do swoich lęgowisk. Przybywszy na miejsca, z radości wykonują ów charakterystyczny taniec godowy, wręcz balet: kłaniają się nawzajem z rozpostartymi skrzydłami, podskakują, samce dostojnie kroczą za samicami. Gdy młodzi dobiorą się w pary, wierni są sobie przez całe życie.

Zaraz, zaraz… Przynajmniej część żurawi tak polubiła Polskę, że na naszej ziemi żyje przez cały rok. Po co lecieć tysiące kilometrów do cieplejszych krajów, po co wkładać mnóstwo wysiłku, po co narażać się na niebezpieczeństwa, skoro w kraju nad Wisłą można przetrwać chłodne miesiące. - Przez całą ubiegłą zimę do moich pryzm z kiszonką kukurydzy przychodziły dwa-trzy najodważniejsze żurawie, żeby się najeść. Nie wyganiałem ich, niech się pożywią. Z tych pryzm więcej ziaren wybierają szpaki niż one – nie bez humoru wspomina Jan Pisarkiewicz.

Teraz żurawie nie są tak aktywne jak na wiosnę. Wychowują bowiem swoje dzieci, co wymaga czujności i poświęcenia. Gniazda są ukryte w kępach krzaków, w wysokiej trawie, na nieużytkach, jakich nad Seraczem, nad Mławką czy nad Wkrą nie brakuje.

Czy straty można ograniczyć?

Niektórzy rolnicy na sznurkach rozciągniętych wokół uprawy kukurydzy zawieszają kawałki kolorowych wstążek lub folii. Taka „zapora" przynajmniej częściowo odstrasza żurawie. Do lądowania i startu potrzebują one bowiem sporo miejsca (średnia rozpiętość skrzydeł – dwa metry).

Są i tacy, którzy zrywają się o świcie, aby przepędzać ptaki z upraw. Ale jeśli ktoś ma, powiedzmy, pięć pól kukurydzy i nierzadko od siebie oddalonych, to nie jest w stanie wszędzie interweniować. - Wypada rzucać losy – żartują gospodarze.

Wolno się starać o Wojewódzkiej Dyrekcji Ochrony Środowiska o zgodę na płoszenie ptaków metodą hukową (najskuteczniejszą), ale jest to dość złożona procedura. Jeżeli otrzymuje się pozwolenie, to tylko na określonych warunkach, w ściśle wyznaczonym miejscu i czasie.

Czy zaprawianie materiału siewnego kukurydzy zniechęca (odstrasza) żurawie? Rolnicy, z którymi rozmawiałem, mają podzielone zdanie. Dotąd najczęściej stosowanym preparatem jest mesural 500 FS (płyn). Zabezpiecza się nim nasiona przy użyciu odpowiedniego sprzętu.

Wątpliwości rolników potwierdza Monika Górzyńska z płońskiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Skuteczność zależy m.in. od tego, w jakim stopniu preparat pokryje nasiona. Mesural ma być wycofany. Stosowany jest też korit – informuje.

Jej zdaniem nie ma tu złotego środka. Przypuszcza, że problem będzie narastał, bo zapewne zwiększy się populacja żurawi, a poza tym Unia Europejska chce do 2030 r. o połowę zmniejszyć zużycie chemicznych środków ochrony roślin.

Państwo chroni, ale nie płaci

Spróbujmy policzyć straty powodowane przez żurawie. Cena materiału siewnego kukurydzy na hektar wynosi 700-800 zł. Do tego należy doliczyć koszty paliwa i robocizny. Mniejsi rolnicy, którzy nie mają specjalistycznych siewników, zlecają usługę (150 zł/ha).

Są znacznie większe straty, których nią da się precyzyjnie obliczyć. Ziarno wrzucone do gleby w terminie późniejszym niż optymalny (drugi siew), nie wyda pożądanego plonu. Nie zdążą się wykształcić kolby, a one przede wszystkim decydują o jakości zielonej paszy.

W myśl ustawy o ochronie przyrody, państwo wypłaca odszkodowania za szkody powodowane przez takie zwierzęta niełowne, jak żubry, rysie, niedźwiedzie, wilki i bobry. Na tej liście ustawodawca nie umieścił żurawi. Państwo je chroni, ale nie odpowiada za ich „działalność".

W ubiegłym roku zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych w petycji do ministra klimatu i środowiska postulował utworzenie funduszu odszkodowawczego, z którego byłyby rekompensowane straty wyrządzane przez żurawie w uprawach.

Problem podniósł radny Marek Linkowski (rolnik z Głużka) na niedawnej sesji Rady Powiatu Mławskiego. Według niego tylko straty w gminie Wiśniewo mogą sięgać 30 tys. zł rocznie. W rezultacie starostwo skierowało pismo do GDOŚ, w którym przedstawiło sprawę i oczekiwania rolników. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Kukurydza pod folią

Grzegorz Borkowski, właściciel gospodarstwa rolnego w Wieczfni-Kolonii, stosuje nowoczesną metodę uprawy kukurydzy - wyłącznie na polach sztucznie nawadnianych. O tym nowatorskim sposobie opowiada w programach zamieszczanych na portalu YouTube. Wyobraźmy sobie maszynę (gospodarz twierdzi, że jest prosta, a w każdym razie nie nazywa jej kombajnem), która wprowadza ziarno do gleby, jednocześnie może rozsiewać nawozy mineralne i opryskiwać. Rzecz zasadnicza: na zasianych rzędach rozkłada cienką folię biodegradowalną, wyprodukowaną ze skrobi kukurydzianej. Taki materiał pod wpływem promieni słonecznych stopniowo się rozkłada.

Osłona zapewnia ciepło i zatrzymuje wilgoć, co przyspiesza wschody i oczywiście chroni rośliny przed wiosennymi przymrozkami.

Koszt zakupu folii wynosi ok. 1,3 tys. zł na hektar. Efekty tej agrotechniki? - Są takie jak na przykład przy uprawie pomidorów w tunelu foliowym – tłumaczy Grzegorz Borkowski. Po prostu uzyskuje się znacznie wyższy i lepszej jakości plon, niż przy uprawie bez osłon w początkowej fazie rozwoju roślin.

Czy folia chroni kukurydzę przez żurawiami? - Tego nie wiem, bo te ptaki dotąd nie wyrządziły szkód na moim polu – zastrzega rolnik.

Uprawa kukurydzy jest przedmiotem systematycznych badań naukowych i doświadczeń. Istotne znaczenie ma tu materiał siewny, określany wskaźnikiem FAO z kilkoma cyframi, które oznaczają m.in. okres wegetacji i dojrzewania roślin. Na dobrej glebie oraz odpowiednio uprawionej i nawożonej - czytam na forach internetowych – można uzyskać nawet 20 ton ziarna kukurydzianego z hektara.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

eprasa.pl b2a7cd35bc

FOT. IZABELA KOBA

Kto zostanie dyrektorem mieszczącej się w zabytkowym budynku PSP nr 1 im. K. Potockiej w Pułtusku, nie wiadomo

Konkurs nierozstrzygnięty, rodzice za dyrektorką

Nie wiadomo, kto będzie zarządzał Publiczną Szkołą Podstawową nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku. Kadencja dyrektor Anny Kamińskiej kończy się 31 sierpnia, a przeprowadzony 27 czerwca konkurs na kandydata na dyrektora nikogo nie wyłonił. W tej sytuacji rodzice uczniów Jedynki 29 czerwca poprosili, by burmistrz miasta Pułtusk powierzył stanowisko dyrektora placówki Annie Kamińskiej. Już wcześniej złożyli w ratuszu pismo poparcia dla dyrektorki PSP nr 1, pod którym podpisało się 200 osób. Niektórzy z nich przypuszczalnie zwrócili uwagę na niecodzienny skład komisji konkursowej.

Konkurs w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku został ogłoszony przez burmistrza Wojciecha Gregorczyka jego zarządzeniem z 25 maja w związku z kończącą się, pięcioletnią kadencją dyrektor Anny Kamińskiej.

Nietypowy skład komisji

Do komisji konkursowej (kolejnym zarządzeniem burmistrza z 17 czerwca) zostali powołani: przedstawiciele organu prowadzącego – Patrycja Kazimierczak, sekretarz miasta Pułtusk, która przewodniczyła komisji, Maria Wodzyńska, kierownik Samodzielnego Referatu Edukacji Urzędu Miejskiego oraz Dominik Pastewka, główny specjalista ds. oświaty i współpracy z organizacjami pozarządowymi z tego referatu; przedstawiciele Rady Pedagogicznej PSP nr 1 im. K. Potockiej w Pułtusku – Rafał Durasiewicz, nauczyciel geografii i przyrody, Małgorzata Archacka, pedagog; reprezentanci Rady Rodziców PSP nr 1 – Paulina Dąbkowska, Marta Razuwajew oraz związków zawodowych – Maria Korbal, prezes Oddziału Powiatowego ZNP i Jolanta Siejbik – NSZZ „Solidarność" w Pułtusku.

Jako przedstawiciele organu nadzoru pedagogicznego zostali powołani: Michał Giers, Agnieszka Czartoryska-Łuba i Jolanta Stachurska. Osoby te nie są znane pułtuskim nauczycielom, ale przecież nie wszyscy wizytatorzy z danej Delegatury Kuratorium Oświaty bywają w każdym powiecie i w każdej szkole. Ponieważ przy nazwiskach osób powołanych do komisji nie widniały ich funkcje, a przy organie nadzoru pedagogicznego – jego nazwa, nieliczni mogli skojarzyć, że nie są to pracownicy Kuratorium Oświaty Delegatury w Ciechanowie, której powiat pułtuski podlega, tylko Delegatury w Ostrołęce. Obie ww. panie pełnią funkcję starszych wizytatorów, zaś Michał Giers to dyrektor ostrołęckiej Delegatury.

To pierwszy konkurs w pułtuskiej oświacie, jak wynika z wiedzy dziennikarki „TC", w którym w skład komisji konkursowej weszli przedstawiciele Delegatury KO z Ostrołęki, sprawującej nadzór nad szkołami w innych powiatach, a nie w pułtuskim. Na ten fakt prawdopodobnie zwrócili uwagę również kandydaci na dyrektora Jedynki.

Zgodnie z procedurą organ prowadzący szkołę zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia konkursu Rady Pedagogiczne i Rodziców danej szkoły, związki zawodowe i organ nadzoru pedagogicznego, i prosi o wyznaczenie przedstawicieli. Wskazane osoby powołuje do komisji zarządzeniem burmistrz/wójt, a wcześniej wyznacza przedstawicieli organu prowadzącego. Pułtuskie samorządy zwracają się albo do Mazowieckiego Kuratorium Oświaty, albo do Delegatury w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie i przeważnie to pracownicy tej Delegatury odwiedzają Pułtusk.

- Konkurs za konkursem, np. w trzech różnych miejscach jednego dnia i związane z tym braki kadrowe oraz sezon urlopowy spowodowały, że nie mogliśmy być w komisji konkursowej w Pułtusku. Dlatego poprosiliśmy o wsparcie. Akurat przedstawiciele Delegatury w Ostrołęce mogli nas wspomóc w działaniu. Zdarza się, że my również jedziemy do Delegatury w Płocku czy w Ostrołęce, czy radomskiej. Takie sytuacje się zdarzają, nie ma tu żadnego podtekstu – wyjaśnił Jacek Zawiśliński, dyrektor Delegatury w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie. Wspomniał o trwających konkursach, procedurze awansu zawodowego oraz kontrolach, które zostaną przeprowadzone w związku z napływającymi skargami. Dodał: – Mamy 49 organów prowadzących, a terminy konkursów bywają zmieniane, więc nie zawsze możemy jechać do danej miejscowości i szkoły.

Konkurs nierozstrzygnięty

„Zatwierdza się konkurs na kandydata na dyrektora ogłoszony na podstawie zarządzenia nr 433/2022 Burmistrza Miasta Pułtusk z dnia 25 maja 2022 roku i przeprowadzony 27 czerwca 2022 r., w wyniku którego nie wyłoniono kandydata na stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku", czytamy w zarządzeniu burmistrza Wojciecha Gregorczyka z 28 czerwca.

Do konkursu przystąpiły dwie osoby. Obecna wieloletnia dyrektorka Anna Kamińska miała kontrkandydata. Jest nim, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, Kamil Grabowski, nauczyciel wychowania fizycznego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, trener, ratownik WOPR. Konkurs nie został rozstrzygnięty.

Prawo oświatowe mówi: „Jeżeli do konkursu nie zgłosi się żaden kandydat albo w wyniku konkursu nie wyłoniono kandydata, organ prowadzący powierza to stanowisko ustalonemu, w porozumieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny, kandydatowi, po zasięgnięciu opinii rady szkoły lub placówki i rady pedagogicznej". Dalej czytamy: „Do czasu powierzenia stanowiska dyrektora (…) organ prowadzący może powierzyć pełnienie obowiązków dyrektora szkoły wicedyrektorowi, a w szkołach, w których nie ma wicedyrektora, nauczycielowi tej szkoły, jednak nie dłużej niż na okres 10 miesięcy". W powyższej sytuacji organ prowadzący ma dwa rozwiązania.

Rodzice: „Chcemy naszą panią dyrektor"

Anna Kamińska, jak podkreślają rodzice dzieci uczęszczających do PSP nr 1 w Pułtusku, ma bogate doświadczenie pedagogiczne. Pracę w oświacie zaczęła 32 lata temu, na kierowniczych stanowiskach pracowała 26 lat. W 1999 r. została zatrudniona w powstałym wówczas Publicznym Gimnazjum nr 1. Po roku została wicedyrektorem szkoły i pełniła tę funkcję przez 7 lat. Potem objęła stanowisko dyrektora Publicznego Gimnazjum nr 1, które otrzymało imię Klaudyny Potockiej (takie jakie nosiło od 1919 r. do zamknięcia szkoły w 1950 r. Państwowe Gimnazjum Żeńskie w Pułtusku). Uczestniczyła w przekształceniu placówki w Publiczną Szkołę Podstawową nr 1, sprawowała opiekę nad szkołą filialną w Bobach. Jedynką Anna Kamińska zarządza 15 lat. Konkurs na stanowisko dyrektora, który odbył się 27 czerwca br., jest czwartym w jej życiu zawodowym.

Jeszcze przed konkursem, 24 czerwca rodzice dzieci i młodzieży z Jedynki zwrócili się do burmistrza Wojciecha Gregorczyka z prośbą „o przychylne spojrzenie na kandydaturę obecnego Dyrektora ww. placówki". Opisali Annę Kamińską jako osobę dbającą o dobrą edukację i wychowanie uczniów, budującą dobre relacje z rodzicami i pracownikami, tworzącą rodzinną atmosferę, jednocześnie dbającą o miejsce nauki, estetykę wnętrza szkoły. Podkreślili, że szkoła ma jedne z najwyższych osiągnięć w konkursach przedmiotowych Mazowieckiego Kuratora Oświaty i wysokie wyniki egzaminów zewnętrznych, jednocześnie rozwija pasje i umiejętności uczniów. Zauważyli doświadczenie Anny Kamińskiej i „pasję, z którą zarządza szkołą", i uznali, że to ona jest właściwym kandydatem na stanowisko dyrektora PSP nr 1, szkoły, którą „budowała po reformie edukacji". Do pisma dołączono podpisy 200 osób, rodziców uczniów Jedynki; gdy je zbierano, na terenie szkoły nie było już ósmych klas, które skończyły wcześniej rok szkolny, i ich rodziców.

Kolejne pismo rodzice skierowali do gospodarza miasta 28 czerwca, podtrzymując swoje wcześniejsze stanowisko. W związku z zaistniałą sytuacją, „w której organ prowadzący powierza stanowisko dyrektora placówki", poprosili, by „przychylił się do opinii społeczności szkolnej i powołał na powyższe stanowisko dotychczasowego dyrektora szkoły". Dzień wcześniej delegacja rodziców (22 osoby) została przyjęta w ratuszu przez zastępcę burmistrza Mateusza Miłoszewskiego.

- Dowiedzieliśmy się, że pani dyrektor będzie miała kontrkandydata. Ponieważ uważamy, że p. Anna Kamińska zarządza szkołą bardzo dobrze, postanowiliśmy jej udzielić swojego poparcia – opowiedzieli przedstawiciele rodziców. – Zmiana ani naszym dzieciom, ani nam nie jest potrzebna.

- Dzieci chodzą do szkoły z radością i wracają z niej zadowolone – zaznaczyła jedna z mam. Takich głosów można usłyszeć wiele. A rodzice nie mogą nachwalić się dyrektorki.

- Chcemy naszą panią dyrektor – takie zdanie padło nie raz z ust reprezentantów rodziców. Słowo „nasza" podkreślili, identyfikując się ze szkołą i zarządzającą nią Anną Kamińską, którą wspiera także, jak twierdzą rodzice, Rada Pedagogiczna.

Po Pułtusku krążą informacje o nietypowym składzie komisji i zaskakującym wyniku konkursu. Krążą również pogłoski, że kontrkandydatem obecnej dyrektor Jedynki miał być ktoś inny, ale nie stanął w konkursowe szranki, i ostatecznie zmierzył się z nią nauczyciel, któremu, jak zauważyli rodzice, „brakuje wieloletniego doświadczenia". Według kolejnej pogłoski, jaka dotarła do reporterki „TC" spoza środowiska rodziców, sytuacja ma podtekst polityczny.

Kto będzie zarządzał Publiczną Szkołą Podstawową nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, zdecyduje burmistrz miasta Pułtusk. Rodzice dzieci z Jedynki mają nadzieję, że będzie to dotychczasowa pani dyrektor.

IZABELA KOBA

eprasa.pl b2a7cd35bc

Sprawne ręce w tym fachu to podstawa

Nożyczki i grzebień nadal niezbędne

Rozmowa z Katarzyną Jarzębską, fryzjerką z Mławy, mistrzynią Europy i dwukrotną wicemistrzynią świata we fryzjerstwie

*** Do fryzjerstwa trzeba mieć talent, czy jest to raczej kwestia wiedzy, praktycznego zdobywania doświadczenia przez lata pracy w zawodzie?**

- Uważam, że tak jak do wszystkiego, tak i do fryzjerstwa trzeba mieć predyspozycje, ale i odpowiednie cechy charakteru. Na pewno talent jest ważny i przydaje się w tej pracy. Jak w każdym rzemiośle, nie bez znaczenia jest również doświadczenie zdobywane w trakcie wykonywania tego zawodu. Bardzo ważną rzeczą jest na pewno kreatywność i chęć podnoszenia swoich umiejętności. Dziś w środowisku fryzjerskim możemy wyróżnić fryzjerów, którzy wyuczyli się kiedyś tego zawodu i nie czują potrzeby doszkalania się, ponieważ mają swoje stałe grono klientów i w zupełności im to wystarcza. Drugą grupą są osoby, które wciąż poszukują czegoś nowego i ciągle są „głodni" wiedzy fryzjerskiej i wciąż stara się podążać za modą i trendami, które zmieniają się nieustannie. Trzecią grupą są w moim przekonaniu pasjonaci fryzjerstwa, do której chyba się zaliczam, dla których szkolenia i codzienna praca z klientem tylko w części satysfakcjonuje i chcą sprawdzać się chociażby poprzez udział w różnego rodzaju pokazach, konkursach i mistrzostwach fryzjerskich. Jest to również związane z chęcią podzielenia się swoim kunsztem i doświadczeniem, często zdobywanym latami. W zawodzie pracuję ponad dwadzieścia lat i w dalszym ciągu jestem żądna wiedzy fryzjerskiej, stąd też moje częste wyjazdy na imprezy branżowe, szkolenia, pokazy czy konkursy. Uważam, że jeszcze wiele przed mną do zrobienia.

*** Jaką rolę odgrywają tutaj ręce? Muszą być sprawne i precyzyjne, bo np. każde złe przycięcie burzy cały pomysł na fryzurę?**

- Nie da się ukryć, że sprawne ręce w naszym zawodzie to podstawa, dlatego dobrze aby osoby chcące kształcić się w tym kierunku posiadały zdolności manualne, wówczas jest im dużo prościej i dużo szybciej można stać się solidnym rzemieślnikiem. Jeżeli chodzi o precyzję, to przychodzi z czasem, im bardziej poznaje się tajniki fryzjerstwa i przy niektórych fryzurach na pewno jest niezbędna. Ja najlepiej mogę coś powiedzieć na ten temat, ponieważ konkurencje w których osiągnęłam największe sukcesy zawodowe w dotychczasowej karierze tj. Mistrzostwo Europy i podwójne Wicemistrzostwo Świata wymagają bardzo dużej precyzji i każdy nieprawidłowy ruch czy nieprecyzyjne cięcie może „położyć" całą fryzurę.

Katarzyna Jarzębska, fryzjerka z Mławy: - Fryzjerstwo jest moją pasją, dlatego ponad dwadzieścia lat temu podjęłam decyzję o otwarciu własnego salonu

*** W zakładach fryzjerskich pojawia się coraz więcej różnego rodzaju sprzętu „do obsługi włosów" – maszynki z wszelakimi nakładkami, lokówki, prostownice itp. Czy pospolite nożyczki i grzebień nadal są ważne, wręcz niezbędne w tym fachu?**

- Na pewno urządzenia techniczne wyżej wymienione, obecnie w znacznym stopniu ułatwiają pracę, a cześć fryzjerów zwłaszcza młodego pokolenia nie wyobraża sobie bez nich pracy, jednak nie są w stanie zastąpić nożyczek i grzebienia, które są podstawą w tym fachu.

*** Kiedy i dlaczego zaczęła się przygoda z fryzjerstwem?**

- Bardzo często spotykam się z tym pytaniem co jest dla mnie zrozumiałe i zawsze gdy sobie o tym przypominam pojawia się uśmiech na mojej twarzy. Wszystko zaczęło się, gdy jeszcze chodziłam do szkoły podstawowej, a moja starsza siostra rozpoczęła naukę w tym zawodzie. Wówczas praktykowała na moich włosach, a w tamtym czasie miałam bardzo długie włosy, sięgające do pasa, więc miała co robić. Niejednokrotnie kończyło się to zabawnymi sytuacjami i nieoczekiwanymi efektami. Z czasem, wzajemnie wymyślałyśmy fryzury na swoich głowach tworząc różnego rodzaju czesania. Oczywiście pojawiły się też i pierwsze koloryzacje, które wspominamy do dziś. Już wtedy mi się to podobało, jednak dopiero kilka lat później zdałam sobie sprawę, że fryzjerstwo jest moją pasją i tym co chcę robić. Dlatego ponad dwadzieścia lat temu podjęłam decyzję o otwarciu własnego salonu fryzjerskiego, który prowadzę do dziś.

*** Ostatnio zdobyła pani tytuł wicemistrzyni Polski na Beauty Vision Look 2022 w Poznaniu, ale to chyba nie są jedyne tak duże osiągnięcia?**

- Wicemistrzostwo Polski na Międzynarodowych Targach w Poznaniu to moje ostatnie osiągnięcie, ale nie jedyne, gdyż w trakcie tych samych targów w innym prestiżowym konkursie KREATOR 2022 zajęłam drugie miejsce. Bardzo udany był też rok 2021, kiedy zostałam Mistrzynią Europy we Fryzjerstwie oraz brązową medalistką Mistrzostw Europy. Końcówka roku to zdobycie podwójnego Wicemistrzostwa Świata we Fryzjerstwie, z czego jest niezmiernie dumna. Ważnym osiągnięciem było też zdobycie Złotego Pucharu Ogólnopolskiej Komisji Fryzjersko Kosmetycznej Związku Rzemiosła Polskiego w roku 2020. Wcześniej były także inne osiągnięcia, jednak te które wymieniłam są najbardziej prestiżowe. Aktualnie przygotowuję się do startu w Mistrzostwach Świata w Paryżu, które mają się odbyć w połowie września.

*** Skąd pomysł na startowanie w takich zawodach? Chęć sprawdzenia swoich umiejętności i pomysłów w konkurencji z innymi w tej branży? Szukanie inspiracji i wyławianie nowych trendów?**

- To nie pomysł, a raczej spełnienie i realizowanie marzeń. Kiedy pierwszy raz byłam na targach branży fryzjerskiej, prawie dwadzieścia lat temu, obserwowałam zmagania zawodników startujących w konkursach i wówczas w mojej głowie zrodziły się marzenia dotyczące startów i tak, przez wiele lat po części nieświadomie dążyłam do tego m. in. przez podnoszenie swoich umiejętności, kończąc szkolenia w najlepszych akademiach zagranicznych oraz krajowych. Przez cały czas śledziłam zmagania konkursowe innych fryzjerów. W końcu nadszedł czas na mnie i po tym jak rozpoczęłam współpracę z moim obecnym trenerem, wielokrotnym Mistrzem Świata we Fryzjerstwie, Andrzejem Matrackim, rozpoczęły się moje starty. Dzięki determinacji, ciężkiej pracy oraz treningom pod okiem mojego Mistrza zaczęłam osiągać coraz lepsze wyniki, czego zwieńczeniem były wymienione przeze mnie sukcesy. Dlatego przy każdej okazji staram się mu dziękować za moje przygotowanie i cierpliwość mimo tego, że czasem dochodzi do jakiś drobnych wymian poglądów między nami, ale to chyba normalne gdy spędza się ze sobą dużo czasu. Jak widać po efektach, nie wpływa to na naszą współpracę i program szkoleniowy, który jest realizowany zgodnie z planem.

*** Jak wyglądają przygotowania do zawodów , to są treningi, warsztaty z udziałem innych działających w tej branży?**

- Jak w każdej dziedzinie osiągnięcie sukcesu i perfekcji wymaga wiele wysiłku, a co się z tym wiąże i wiele godzin treningu i podobnie ma to miejsce w moim wypadku. Weekendowe treningi odbywają się w Olsztynie w salonie mojego trenera, gdzie zjeżdżają się osoby z Fryzjerskiej Kadry Polski i tam od wczesnych godzin rannych do późnych godzin wieczornych ćwiczymy pod jego okiem na głowach treningowych. Oprócz tego, w tygodniu po mojej pracy w salonie trenuję indywidualnie po trzy, cztery godziny, a swoje prace za pośrednictwem mediów elektronicznych przesyłam trenerowi. Następnie wszystko szczegółowo jest omawiane.

*** Co lub kto decyduje o tym, że dana fryzura, dany kolor włosów jest przez pewien czas topowa, inne odchodzą do lamusa, a potem z czasem pojawiają się kolejne nowe trendy.**

- Na pewno nie decydują o tym fryzjerzy. My musimy jedynie dostosować się do obowiązujących trendów, aby sprostać oczekiwaniom klientów. O tym wszystkim decydują znani światowi projektanci i prestiżowe domy mody, które narzucają trendy na dany sezon czy rok i w ten sposób za pośrednictwem mediów kreują wizerunek, na który składają się między innymi włosy.

*** Jacy są obecnie klienci? Przychodzą ze swoimi pomysłami na fryzury czy bardziej zdają się na propozycje fachowca?**

- Za sprawą łatwego dostępu do mediów, obecnie klienci są zdecydowanie bardziej doinformowani na temat aktualnych trendów w modzie, a co za tym idzie i bardziej wymagający. Często przychodząc do salonu mają już zdjęcia fryzur, które chcieliby na swojej głowie. Są też osoby, które korzystając w usługi w salonie liczą właśnie na propozycje ze strony stylisty i zdają się na jego pomysły. Nie wiem jak u innych, ale w moim salonie klienci liczą się z moim zdaniem i często przystają na zaproponowane stylizacje, co chyba świadczy o dużym zaufaniu.

*** Bardziej kłopotliwi (czy wybredni) przed lustrem są kobiety czy mężczyźni?**

- Jest to raczej trudne pytanie. Uważam, że to bardziej zależy od cech charakteru. Na pewno kobiety mają większe możliwości, aby być bardziej kłopotliwymi klientkami, ale to nie za sprawą płci, ale szerokiego wachlarza usług, z jakich mogą korzystać w salonie. W ostatnich latach daje się jednak zaobserwować, że mężczyźni także bardziej dbają o swój wizerunek i może to być niejednokrotnie odbierane jako wybredność, chociaż osobiście nie podzielam tej opinii.

*** W ostatnich latach powstało bardzo dużo zakładów fryzjerskich. Można powiedzieć, że konkurencja coraz większa, odczuwa to pani w swoim salonie?**

- Faktycznie w ostatnich lat powstało wiele zakładów i salonów fryzjerskich i nie ominęło to również Mławy. Najwidoczniej taka była potrzeba rynku. Większa świadomość Polaków oraz łatwy dostęp do mediów i kolorowej prasy sprawiły większy popyt na tego rodzaju usługi. Uważam, że każdy fryzjer ma swoje stałe grono klientów . Ja nie postrzegałam innych fryzjerów jako konkurencji, a raczej jako kolegów po fachu. Może dlatego, że nigdy nie brakowało mi klientów. Wiem jednak, że jestem postrzegana przez niektórych jako konkurencja, jednak mam w tej kwestii inne zdanie.

*** Co decyduje o tym, że ktoś chodzi do jednego fryzjera przez wiele lat, inni natomiast wciąż szukają odwiedzając kolejne salony, dbające o ładną fryzurę?**

- Myślę, że o korzystaniu z usług danego fryzjera powinno decydować głównie zadowolenie z efektu, jaki ma się na głowie po wyjściu z salonu. Jednak nie zawsze tak jest, dlatego często mówi się o charakterach osób. Część z nich przyzwyczaja się do miejsca, obsługi oraz usług, a inni ciągle poszukują zmian, mimo tego, że byli zadowoleni ze strzyżenia, koloryzacji czy stylizacji. Taka jest ich natura i dany fryzjer w takim przypadku ma na to niewielki wpływ.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

eprasa.pl b2a7cd35bc

Ewolucja tak, rewolucja nie

Rozmowa z **Piotrem Rzepką**, trenerem Mławianki Mława

*** Mławianka wraca do III ligi po szesnastu latach przerwy. Przed panem nie udało się to żadnemu z wielu pracujących trenerów. A przecież w Mławie pracowali tacy szkoleniowcy, jak m.in.: Adam Fedoruk i Zbigniew Kaczmarek. Jest pan cudotwórcą?**

- Nasz sukces to żaden cud, to efekt ciężkiej i systematycznej pracy. Mogę to na spokojnie ocenić, bowiem pracuję w Mławie niemalże równy rok. Gdy tu trafiłem, sytuacja nie była może dramatyczna, ale euforii nie było. Ówczesny prezes Wiesław Chrzczon chciał się jedynie utrzymać w czwartej lidze. Wiedziałem, że nie będzie to łatwe, bowiem województwo mazowieckie, obok śląskiego, może się pochwalić najsilniejszymi rozgrywkami na tym poziomie. Dodatkowo następowała reforma – z dwóch grup tworzyła się jedna. Poprzeczka została postawiona wyjątkowo wysoko. Chcąc walczyć o utrzymanie, trzeba było walczyć o jak najwyższe miejsce (przyp. red. - z ligi spadało aż dziewięć zespołów).

*** Po rundzie jesiennej mławianie plasowali się na drugim miejscu. Czy wówczas wierzył pan w możliwość awansu?**

- To była burzliwa jesień – niestety nie mogliśmy już liczyć na wparcie prezesa Chrzczona. Jego śmierć wstrząsnęła wszystkimi, ale piłkarze mieli dodatkowy powód, żeby wygrać ligę. Dzięki wsparciu nowo wybranego zarządu i nieznacznym korektom w składzie mogliśmy rozpocząć walkę o awans. Nikt nie wierzył, że będzie łatwo. Ochotę na zajęcie pierwszego miejsca miały bowiem aż cztery drużyny (przyp. red. - przez długi czas wszystkie punktowały wyjątkowo regularnie). Do tego trzeba doliczyć solidny Hutnik i Escolę Varsovię Warszawa.

*** Wiosna nie była idealna, przydarzyło się parę potknięć. Po przegranej w Troszynie nie pojawiło się zwątpienie czy uda się zrealizować cel?**

- Jesienią wygraliśmy wszystkie spotkania z najgroźniejszymi konkurentami. To był ważny argument, choć nie decydujący. Po porażce z ekipą z powiatu ostrołęckiego, po najsłabszym chyba meczu sezonu, strata do ówczesnego lidera z Ząbek urosła do sześciu oczek.

FOT. GP

Mimo to powtarzałem chłopakom, że wszystko rozstrzygnie się w ostatnim meczu. Miałem nadzieję, że Ząbkovia potknie się w którymś ze spotkań. Stało się to w Serocku. Po tym, jak jeszcze wcześniej odpadły z walki rezerwy płockiej Wisły, wszystko mieliśmy w swoich rękach i głowach. Zagraliśmy kapitalne zawody i z pierwszego miejsca zameldowaliśmy się w barażu. Awans do trzeciej ligi pojawił się na horyzoncie.

*** W poprzednim sezonie Mławianka została idealnie rozpracowana przez barażowych rywali z Białobrzegów. W tym sytuacja się zupełnie odwróciła. Czy gra Piaseczna nie miała przed Panem żadnych tajemnic?**

- Generalnie uważam baraże za niepotrzebne – w ten sposób karze się dwa zespoły, który wygrały swoje ligi. Oglądałem kilka spotkań rywali, ale dla mnie najważniejsza jest zawsze własna drużyna. Wystąpiły bowiem dwie specyficzne sytuacje. My walczyliśmy do końca, a barażowy rywal zapewnił sobie prymat w swojej grupie kilka kolejek przed końcem. Piaseczno wypadło z rytmu, a moi podopieczni byli cały czas „pod ogniem". Widziałem, że jeśli wytrzymamy kondycyjnie, wyjdziemy zwycięsko z barażu.

Pierwszy mecz w pełni to potwierdził. Po pierwszej odsłonie, którą przegraliśmy, w drugiej dominowaliśmy już na całego. Mogliśmy wygrać nawet różnicą czterech goli. Na szczęście na swoim boisku zrobiliśmy decydujący krok. Po ostatnim gwizdku sędziego mogliśmy świętować sukces. Osiągnięty wspólnie przez piłkarzy, sztab szkoleniowy, kibiców, władze miasta i wszystkich ludzi dobrej woli. Każdy dołożył swoją cegiełkę.

*** Trzecia liga to wyzwanie pod każdym względem. Czy Mława jest gotowa na taki sukces?**

- Można go wykorzystać na wiele sposóbów. Tym bardziej, że za rok Mławianka będzie obchodziła setną rocznicę istnienia. To kapitalny nośnik reklamowy. Natomiast pod względem sportowym nie jesteśmy na straconej pozycji. Potrzebujemy wzmocnień, najlepiej gdyby szeregi zespołu zasili zawodnicy z trzecioligową przeszłością. Choć nie jestem zwolennikiem rewolucji. Bardziej odpowiednie słowo to ewolucja. Trzon zespołu musi pozostać bez zmian. O konkretnych ruchach transferowych nie będziemy jeszcze mówić. Jest na to zdecydowanie za wcześnie.

*** Termin zakończeniu barażu sprawił, że przygotowania do nowego sezonu rozpoczną się bardzo późno. To wystarczy, żeby wypracować odpowiednią formę?**

- To specyfika polskiego lata – przygotowania do nowych, trzecioligowych rozgrywek rozpoczniemy we wtorek 12 lipca. Czasu jest mało (trzecioligowe rozgrywki rozpoczną się 6 sierpnia), dlatego pierwsze mecze ligowe można będzie jeszcze potraktować jako okres przygotowawczy. Cieszę się, że powstaje drużyna rezerw (trenerem będzie Piotr Król). Będzie trenować wspólnie z pierwszą drużyną. Przegląd „wojsk" może się okazać ważny w doborze wyjściowej jedenastki. Młodzi gracze otrzymają dodatkowo szansę na przebicie się do kadry. Czy skorzystają z tego, zależy już od nich.

Rozegramy trzy spotkania sparingowe, m.in. z Legią II Warszawa oraz MKS Ciechanów. Z kolei czwarty pojedynek kontrolny ze Świtem Nowy Dwór został odwołany. Niewykluczone, że będzie to nasz rywal w jednej z pierwszych kolejek. Nie ma potrzeby zbyt wczesnego odkrywania kart.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Cross spod wiatraka

Gospodarzem trzecich zawodów cyklu Korona Ziemi Przasnyskiej była Gmina Krzynowłoga Mała. Zawody pod nazwą „Cross spod wiatraka" odbyły się 26.06.2022 r. w miejscowości Romany Sebory w obiekcie hotelu i zajazdu. Był to prawdziwy cross przez leśne ostępy, trawiaste pola i piaszczyste pagórki. W zawodach wzięło udział niemal 100 zawodników. Do pokonania w biegu głównym było 5 km. Młodsi zawodnicy rywalizowali w biegach na dystansie 200, 500 m i 1 km.

Mimo ciężkich warunków i trudnej trasy wszystkim udało się dotrzeć do mety, gdzie dla każdego czekał pamiątkowy medal. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc open wśród kobiet i mężczyzn oraz zwycięzcy kategorii wiekowych zostali wyróżnieni dyplomami i pucharami. Uroczystej dekoracji zwycięzców dokonali współorganizatorzy i partnerzy zawodów starosta przasnyski oraz właściciele Zajazdu Sebory .Wśród uczestników losowano nagrody. Specjalną nagrodę – rower górski ufundowany przez starostę wylosował Marek Kowalski. Zawodnicy mogli również posmakować doskonałej kuchni zajazdu. Do zakończenia całego cyklu zawodów Korony Ziemi Przasnyskiej pozostał tylko jeden bieg - Przasnyska Strefa 4 września. Po ostatnich zawodach zostaną wyłonieni zwycięzcy w klasyfikacji generalnej zawodów.

Zwycięzcy biegu „Cross Spod Wiatraka"

Mężczyźni: 1. Rafał Smoliński (Przasnysz) – 18,36; 2. Damian Urbaniak (Jednorożec) – 20,24; 3. Dariusz Dąbrowski (Ciechanów) – 20,39

Kobiety: 1. Roksana Grabowska (Przasnysz) – 22,33; 2. Anna Urbaniak (Jednorożec) – 23,11; 3. Paulina Chyćko (Przasnysz) – 25,08 **lew**

FOT. TAMKA DZIERZGOWO

Reprezentanci Tamki Dzierzgowo

Piłka nożna

Tamka z awansem do A klasy

Ostatnim akordem sezonu 2021/2022 w ciechanowskim okręgu był baraż o wejście do A-klasy. Walczyły o niego Tamka Dzierzgowo i GKS Andrzejewo. W swoich ligach finiszowały na trzecich miejscach.

Oczekiwanie na awans w Dzierzgowie trwało dziesięć długich lat. Przed rokiem też walczyli już w barażach – w dwumeczu okazali się gorsi od FC 2013 Różan.

Przez długi czas dzierzgowianie byli największymi przegranymi zmagań. Długo plasowali się w B-klasie na pozycji lidera. W pewnym momencie wypracowali sobie już dużą przewagę nad resztą stawki. Wystarczyły jednak nieoczekiwane wpadki w Nasielsku i Szreńsku i sytuacja zupełnie się odwróciła. Na finiszu zostali wyprzedzeni zarówno przez rywali z Chorzel, jak i ze Słoszewa.

Wydawało się, że na tym zakończą się boje Tamki. Na szczęście w sukurs przyszła Nadnarwianka Pułtusk. Wygrała dwumecz z Mazurem Gostynin – stawką było miejsce w nowo tworzonej V lidze. Przy okazji zwolniła miejsce w okręgówce. To z kolei pociągnęło za sobą przetasowania w niższych ligach i otworzyło szansę przed Dzierzgowem.

Dwumecz barażowy potoczył się po myśli podopiecznych Jacka Szypulskiego. Na swoim boisku wypracowali sobie 3 bramkową zaliczkę. Do przerwy jeszcze przegrywali, by w drugiej partii zaliczyć cztery trafienia. Do siatki trafili Marek Nadrowski, Krzysztof Stępak, Mateusz Krajewski oraz Jacek Szypulski.

Z kolei bohaterem rewanżu okazał się Tomasz Grzybowski. Na boisku w Andrzejowie napastnik Tamki zaliczył hat-tricka. Nie zabrakło także samobója i celnego uderzenia w wykonaniu Szypulskiego. **GP**

GKS Andrzejewo – Tamka Dzierzgowo 3:5 (2:2)

Tamka Dzierzgowo – GKS Andrzejewo 4:1 (0:1)

Piłka ręczna

Puchar został w Ciechanowie

Pierwszy turniej „O puchar prezesa Juranda" rozegrali w hali sportowej MOSiR-u chłopcy zaczynający przygodę z piłką ręczną. W turnieju udział wzięły trzy drużyny z Płocka, Piaseczna i ciechanowskiego Juranda. Mecze rozgrywane były trzy razy po 12 minut. Gospodarze byli mało gościnni, drużyna prowadzona przez Zbigniewa Czajkowskiego wygrała oba mecze i zajęła pierwsze miejsce. Dzieci Juranda pokonały 27:18 drużynę z Piaseczna, a z Płockiem wygrali 25:19. Mecz pomiędzy Piasecznem, a Płockiem zakończył się wygraną płocczan 22:15.

Jurand: Alan Dziura, Tomasz Koryciński – Marcel Sochacki, Filip Letmanowski, Mateusz Piątkowski, Franciszek Laskowski, Kajetan Urbanek, Alan Szlubowski, Bartosz Perczyński, Jan Wachnik, Adrian Krośnicki, Dominik Soliwoda, Borys Komorowski, Kacper Dziubiński, Trzciński **lew**

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

eprasa.pl b2a7cd35bc

Radzanowskie pejzaże w mławskiej galerii

Zatrzymać to, co ulotne

Natura jest czymś najpiękniejszym i najważniejszym. Człowiek widzi jej doskonałość, może ją naśladować i z niej korzystać. Trzeba o nią dbać. Trzeba ją ratować, żeby przetrwała.

Fot. Andrzej Kwiatkowski

To fragment drogi, która prowadzi do Mławy – pokazuje Bożena Balińska z Radzanowa. – Tak mi się podoba, że kiedyś postawiłam tu sztalugi i zaczęłam malować

Tak mówiła reporterowi „Tygodnika" Bożena Balińska, autorka ponad 20 obrazów prezentowanych obecnie w Galerii 13 w Mławie.

Podczas wernisażu 24 czerwca także wyraziła swój zachwyt dla natury:

- Wszystkie pory roku są piękne. Wczesną wiosną króluje zieleń, ale jak wiele ma odcieni. Lato jest wielobarwne, a jesień zmienia kolory. Wtedy podziwiam drzewa, na przykład dęby rosnące przy drodze z Radzanowa do Mławy. A zima to białe, pięknie oszronione lasy.

To jej trzecia wystawa. Uważa się jednak za malarkę początkującą, ciągle się uczącą, podpatrującą innych twórców. W Mławie przedstawiła pejzaże, przede wszystkim z okolic Radzanowa oraz kwiaty.

- Życie kwiatów jest tak krótkie - mówiła. - Malowanie ich to chęć ukazania i zatrzymania ich piękna.

Bożena Balińska pracowała w przedszkolu w Radzanowie. Przez wiele lat była tu dyrektorką.

- Zawsze lubiłam malować - wyznała. - Chętnie robiłam dekoracje dla dzieci. Koleżanki z pracy wiedziały o moich zamiłowaniach. Gdy przeszłam na emeryturę, podarowały mi cały zestaw do malowania, farby, pędzle, sztalugi.

- Jest skromną, uczynną osobą. Działa w Kole Gospodyń Wiejskich. Prowadziła w radzanowskim GOK warsztaty plastyczne w ramach projektu „Aktywne kobiety dzieciom", współfinansowanego przez mławskie starostwo. Wiele swoich prac przekazała koleżankom i znajomym – mówiła o niej dyrektorka GOK Anita Ziółkowska.

Wystawa potrwa do połowy lipca. To już 173 prezentacja przygotowana przez szefa Trzynastki Janusza Dębskiego. Tym razem, korzystając ze słonecznej pogody, zorganizował wernisaż na placyku - na zapleczu galerii.

- Cieszę się, że kolejna osoba mogła się u nas zaprezentować – powiedział.

Oprócz mławian uczestnikami wernisażu były osoby z Radzanowa – przede wszystkim przyjaciele i znajomi autorki – a także z Konopek i innych miejscowości. Oprawę muzyczną zapewniła Anna Mika z Radzanowa, która śpiewała piosenki Edith Piaf. Jak zwykle Janusz Dębski przygotował też „pytania konkursowe" i wręczył nagrody.

- Cieszę się, że jest tyle osób. Bardzo dziękuję – mówiła autorka obrazów.

Na wernisaż przyjechała nawet pani, która dawniej kontrolowała radzanowskie przedszkole. Bożena Balińska zauważyła ją i sympatycznie przywitała. **AND**

Podróże po Afryce z MDK

Miejski Dom Kultury w Mławie przygotował letnią ofertę zajęć dla dzieci powyżej 7 lat. Zapisy już ruszyły, a ilość miejsc jest ograniczona, warto więc szybko zapisać i swoją pociechę na „Dziką Afrykę".

Warsztaty będą utrzymane w stylistyce związanej z Afryką. Dzieci odbędą szereg „wycieczek" na ten kontynent razem z pracownikami-przewodnikami z MDK. Dzieci poznają tradycje, dziką naturę i niezwykle zróżnicowaną kulturę tej części świata. W programie: zajęcia plastyczne, taneczne, muzyczne, animacyjne oraz spotkania profilaktyczne z ekspertem.

– Jeżeli Twoje dziecko nie ma jeszcze pomysłu na spędzanie czasu wolnego, chętnie przyjdziemy Ci z pomocą i zadbamy o jego artystyczny rozwój. Podpowiadamy! Najlepiej zrobić to na kreatywnych, rozbudzających wyobraźnię i odprężających zajęciach w domu kultury. Będziemy robić biżuterię, tańczyć, muzykować, a przede wszystkim świetnie się bawić – zaprasza MDK.

Na Letnie Zajęcia Artystyczne można zapisać się telefonicznie: (23) 654 35 85 w godz. 8 – 16. Warsztaty będą podzielone na dwie grupy, które będą spotykać się w innych terminach. Grupa I rozpoczyna zajęcia 18 lipca i kontynuuje 20 i 22 lipca (poniedziałek, środa i piątek), od godz. 11 do 14. Natomiast II grupa spotkania zaczyna 25 lipca i dalej 27, 29 (poniedziałek, środa i piątek), godz. 11–14.

Maksymalna ilość uczestników w jednym tygodniu 25 osób. **natson**

Wakacje z PBP

Ciechanowska Powiatowa Biblioteka Publiczna zaprasza do wspólnego spędzania wakacji. Nie zabraknie spotkań pełnych różnorodnych atrakcji dla dzieci.

W tym roku biblioteka proponuje cykliczne spotkania, które będą odbywać się pod hasłem „Baśniowe wakacje wśród ciechanowskich krasnoludków". W każdy kolejny czwartek – zaczynając 14 lipca, a kończąc 18 sierpnia, w bibliotece dzieci będą uczestniczyć w kolejnej odsłonie i prezentacji związanej z krasnoludkami.

Baśniowe wakacje będą pełne różnych zajęć – od plastycznych po ruchowe, z pewnością nie zabraknie także wspólnego czytania. Jednym z założeń wizyt dzieci w bibliotece, jest także oswojenie ich z przestrzenią tej placówki i zachęcenie do późniejszego, być może samodzielnego jej odwiedzania. Spotkania adresowane są do dzieci w różnym wieku. Szczegóły i zapisy są dostępne pod numerem: (23) 672 41 64, wew. 111. **natson**

Przasnysz

Tymon Tymański w MBP

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu zaprasza 9 lipca o godz. 18 na spotkanie autorskie połączone z koncertem Tymona Tymańskiego.

Przasnyska biblioteka miejska organizuje kolejne spotkanie z wiosenno-letniej „trasy" koncertowej. Cykl „Koncertowo… z Biblioteką do lata" zakończy się w najbliższą sobotę.

9 lipca do Miejskiej Biblioteki Publicznej przyjedzie Tymon Tymański. Koncert-recital będzie połączony ze spotkaniem autorskim. Artysta opowie o swojej twórczości i zaśpiewa kilka propozycji ze swojego repertuaru.

– Tymon Tymański to nie tylko songwriter, producent, twórca muzyki filmowej czy okazjonalny aktor. Trójmiejski twórca od lat flirtuje z literaturą, felietonistyką i scenopisarstwem. Wydana w grudniu książka pt. „Sclavus" to jego późny debiut beletrystyczny, w którym autor snuje frapującą opowieść o głośnej happenerskiej formacji Totart, wplatając weń historię trudnego dojrzewania, pierwszych miłości oraz muzycznych początków. Narracja obejmuje lata 1983-1989, choć pełno w niej typowych dla Tymańskiego współczesnych wtrętów, dygresji i anegdot, które żyją samodzielnym życiem – zapowiada biblioteka.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc dla uczestników tego wydarzenia prowadzone są telefoniczne zapisy: 502 087 085. Szczegóły na stronie mbpprzasnysz.pl. **natson**

Książka dla Ciebie

Irena Matuszkiewicz

Gry nie tylko miłosne

Julia Blenda, jest dziewczyną stuprocentową. Bo i nowoczesną - inżynier informatyk - i rozkosznie staroświecką zarazem: najlepiej by się czuła w silnych męskich ramionach, najchętniej sławnego i przystojnego aktora. Julia oczywiście na to wszystko zasługuje - tyle że mieszka we Włocławku. To zaś oznacza pokój przy rodzicach, etat za grosze w szemranej firmie na krawędzi bankructwa i żadnych aktorów w zasięgu wzroku. A w pracy - tylko pomaganie sekretarce i wyręczanie sprzątaczki... Słowem, życie w nieupiększonej rzeczywistości Polski początku XXI wieku, przyprawionej zbrodnią, szantażem i dobrze nam znanym brudem. W takich warunkach Julia, wyposażona w oręż wydawałoby się archaiczny - wierność wartościom - walczy o ocalenie tego, co najcenniejsze: przyjaźni i miłości.

Irena Matuszkiewicz - z wykształcenia filolog, przez wiele lat dziennikarka, obecnie popularna autorka powieści obyczajowych.

Adam Dzierżek

Nieco bliżej piekła

„Pamiętaj, Karol, po co to robisz - powiedziała spokojnym głosem. - Tu nie chodzi o zemstę czy odwet, ale o wyrównanie. O równowagę. A równowaga to pokój. Pamiętasz, jak rozmawialiśmy o pokoju? Jak zrozumiecie, że za uderzenie brata albo siostry czeka was dokładnie to samo, to przestaniecie się bić. Będzie między wami równowaga. Lepiej, jak nikt nie jest nic nikomu winien, prawda?"

W małym mazurskim uzdrowisku dochodzi do pierwszego od wielu lat brutalnego morderstwa. Ofiarą jest bezdomna kobieta, a jej śmierć zostaje powiązana z przypadkami tajemniczych zgonów, do których dochodziło w Młodziewicach na przestrzeni ostatnich kilku tygodni.

Lokalna komenda policji może polegać na swoim jedynym śledczym, podkomisarzu Karolu Kośnierzu. A ten, choć ma opinię pracoholika, nie może poszczycić się wybitnymi osiągnięciami w rozwiązywaniu spraw kryminalnych. Aby ratować dobre imię miasta, szczycącego się od lat najniższym poziomem przestępczości w województwie, do pomocy skierowany zostaje komisarz Wiktor Bogart z komendy wojewódzkiej - legendarny śledczy prowadzący wiele znanych spraw kryminalnych.

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 6 i 7 lipca, godz. 14, 16 i 18 – Mionionki. Wejście Gru, o 20 – Elvis; od 8 do 10 lipca, godz. 14, 16 i 18 – Mionionki. Wejście Gru, o 20 – Ennio.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. **„Tanie wtorki"** gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

9 lipca, godz. 21.30 – Kino leżakowe – film „Cudowny chłopak" – wstęp wolny.

„Małe kino Łydynia": 6 i 7 lipca, godz. 17 – Elvis, o 20 – Ennio; od 8 do 10 lipca, godz. 16.30 – Pamiętniki Tatusia Muminka; 9 i 10 lipca, godz. 20 – Sekret Madeline Collins.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: Od 2 czerwca kino przechodzi remont. Sala kinowa będzie nieczynna do odwołania.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: od 6 do 10 lipca, godz. 14, 16 i 18 – Mionionki. Wejście Gru, o 20 – Elvis.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: od 6 do 10 i 13, godz. 13 – Ogliki, 15 i 17 – Mionionki. Wejście Gru, o 19 – Dzień, w którym znalazłem w śmieciach dziewczynę.

Pułtusk, kino „Narew", tel. od godz. 16.00 (23) 692 95 27: 5 i 6 lipca, godz. 14, 16 i 18 – Mionionki. Wejście Gru; od 8 do 12 lipca, godz. 15 i 17 – Mionionki. Wejście Gru.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: Przez okres wakacji kino będzie nieczynne. Wznowienie seansów zaplanowano na wrzesień.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 5 lipca, godz. 10 – Mionionki. Wejście Gru; 6 i 7 lipca, godz. 16 i 17.45 – Mionionki. Wejście Gru, o 19.30 – Paryż, 13 dzielnica; od 8 do 19 lipca, godz. 14.15 – Mionionki. Wejście Gru, o 16 – Jurassic World. Dominion, o 18.45 – Mionionki. Wejście Gru; 12 lipca, godz. 10 – Mionionki. Wejście Gru, o 11.45 – Jurassic World. Dominion.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 8 do 11 lipca, godz. 16 i 18 – Mionionki. Wejście Gru; od 8 do 10 lipca, godz. 20 – Najgorszy Człowiek na świecie.

eprasa.pl b2a7cd35bc

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Filmowe projekcje z Mazowszem w tle

LESZEK ZYGNER

O tym, jak ważną rolę odgrywał film, czy może bardziej sztuka filmowa, w rozwoju kultury masowej na Mazowszu pisałem ostatnio. Natomiast dziś chciałem kilka zdań poświęcić filmom, których akcja - według scenariusza - rozgrywała się daleko od naszych stron, ale w rzeczywistości były one w dłuższych lub krótszych fragmentach kręcone na północnym Mazowszu. Wybrałem trzy takie filmy: „Heimkehr" (Powrót do ojczyzny), „Stawkę większą niż życie" oraz „C.K. Dezerterzy".

Pierwszy z nich, nakręcony w 1941 r. w reżyserii Gustava Ucicky'ego, syna słynnego malarza epoki modernizmu Gustava Klimta, utrwalił na kadrach filmowych dawne Chorzele z okresu niemieckiej okupacji, które w filmie miały stać się małym miasteczkiem na Wołyniu. Co ciekawe film ten jest prawie wcale w Polsce nieznany, choć od czasu do czasu o nim głośno, natomiast niemiecka publiczność dla której został nakręcony nie może go oglądać oficjalnie od 1945 r. (tylko wyjątkowo jest wyświetlany pod pewnymi warunkami). Powód jest jeden - „Heimkehr" to kwintesencja nazistowskiej propagandy, kłamliwie przedstawiającej losy mniejszości niemieckiej w 1939 r., nakręcony na specjalne zamówienie ministra Josepha Goebbelsa, z iście hollywoodzkim rozmachem, i niestety, także z udziałem grupy aktorów scen warszawskich, których obecność miała uwiarygodniać ten propagandowy szwindel. Nic dziwnego, że niedługo po tym jak film wszedł na ekrany kin (1942), podziemny Sąd Kierownictwa Walki Czynnej skazał biorących w nim udział aktorów na karę infamii oraz nagany. Natomiast po wojnie, a dokładnie w listopadzie 1948 r. Sąd

Kadr z filmu Stawka większa niż życie (w tyle widać płocką katedrę)

Okręgowy w Warszawie skazał pięcioro „zhańbionych aktorów polskich odpowiadających za udział w perfidnej propagandzie niemieckiej" - jak pisała ówczesna prasa - na karę: dożywocia (Bogusław Samborski skazany zaocznie), 12 lat więzienia (Wanda Szczepańska), 5 lat więzienia (Michał Pluciński) i 3 lata więzienia (Stefan Golczewski, Juliusz Łuszczewski).

Plakat filmu Heimkehr (1941)

Drugi z przywołanych tu filmów, nakręcony w latach 1967-1968, pokazuje w kilku odcinkach wybrane miejsca z terenu Płocka i pobliskiego Łącka sprzed ponad pół wieku. Warto przypomnieć, że powstał on na bazie wcześniejszych spektakli emitowanych w Teatrze Telewizji Polskiej w latach 1965-1967, o których dzisiaj prawie nikt nie pamięta. Za to filmowa postać Hansa Klossa, słynnego agenta „J-23", grana przez Stanisława Mikulskiego, to jedna z najbardziej rozpoznawalnych ról w polskiej kinematografii minionego półwiecza. To właśnie Stanisław Mikulski we własnej osobie oraz cała ekipa filmowa zawitała w 1967 r. do Płocka oraz do pobliskiego Łącka, gdzie przez kilka tygodni kręcono sceny plenerowe do trzech odcinków: „Żelazny krzyż", „Ściśle tajne" oraz „Podwójny nelson". Wszystkie te odcinki reżyserował Janusz Morgenstern. Każdy, kto zna Płock, a także okoliczne miejscowości z pięknymi jeziorami i lasami, bez trudu rozpozna w tych odcinkach płockie więzienie (niewiele się zmieniło) w scenach z hrabią Wąsowskim, uciekającego ulicą Mostową nadradcę Gebhardta, czy akcję odbicia doktora Pulkowskiego na przejeździe kolejowym w Łącku. Czasami aż trudno uwierzyć, że chodziło się tymi samymi chodnikami, schodami, ścieżkami, choć w może mniej spektakularnych okolicznościach.

No i wreszcie trzeci film - „C.K. Dezerterzy", dwuczęściowa komedia polsko-węgierska, wyreżyserowana przez Janusza Majewskiego, ze wspaniałą kreacją aktorską Marka Kondrata, filmowego gefreitera Jana Kaniowskiego, czy Wojciecha Pokory w roli oberleutnanta Franza von Nogaya i udziałem wielu innych znanych aktorów. Kto by pomyślał, że sceny plenerowe z tego filmu, uznanego w 1986 r. za najlepszy film polski (nagroda Złotej Kaczki), kręcone były w mazowieckiej twierdzy Modlin. Dla wielu Mazowszan miejsce to kojarzy się przede wszystkim z wojną obronną 1939 r., i zapewne słusznie, choć historia tej twierdzy jest znacznie starsza. Natomiast dla reżysera tego filmu lepszej scenerii dla zmagań von Nogaya z jego podkomendnymi, scen pożaru, ucieczki po kapitulacji w 1918 r. oraz wielu innych, nie było. I tak niesubordynowana i wielonarodowościowa armia Jego Cesarskiej Mości trafiła w okolice zbiegu Wisły, Narwi i Wkry, a twierdza Modlin godnie zastąpiła węgierskie Sátoraljaújhely.

IM PRESJE PRZEKORNE

Samobóje rządu

DANIEL KORTLAN

Polski ład był programem gospodarczym i okazał się niewypałem. Utrudnił życie pracodawcom i pracownikom, a przede wszystkim księgowym. Przyznał to nawet premier Morawiecki, jego główny proponent. Ład okazał się nieładem, niepotrzebną „mitręgą", jak to określił premier. Teraz nieład wdziera się do polityki wewnętrznej, gdzie toczą się boje pomiędzy frakcjami w rządzie. Politycy rządzącego obozu strzelają już nie tylko do „totalnej" opozycji oraz krajowych i zagranicznych wrogów, prawdziwych i wyimaginowanych, lecz także wzajemnie do siebie. Strzelają sobie w stopę.

Przepychanki w rządzie trwały już od dłuższego czasu, przybrały na sile na tle sporu o prezydenckie wybory kopertowe. Prezes Kaczyński ustąpił wtedy taktycznie wicepremierowi Gowinowi, wybory odroczono. Jednak gdy doszło do sporu wokół Polskiego Ładu, Gowin znalazł się raptownie poza burtą rządu, choć jego krytyka była uzasadniona. Poza Zjednoczoną Prawicą znalazło się też kierowane przez niego Porozumienie. Na placu boju pozostał PiS, jako rozgrywający oraz druga frakcja, formalnie partia, zwąca się Solidarną Polską. Jej szef, Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości, jest nieugiętym wrogiem jakiegokolwiek porozumienia z Unią Europejską, podobnie jak w przypadku Polskiego Ładu żyrowanym przez premiera, pomimo gromkich insynuacji pod adresem Zachodu. Ziobro uważa Morawieckiego za „miękiszona" który miotając obelgi na Unię godzi się jednak na wszelkie narzucane przez nią warunki, te dotyczące wymiaru sprawiedliwości, który był przez Ziobrę deformowany, jak również wszelkie inne, tyczące się na przykład energetyki czy podatku od samochodów spalinowych. Premier formalnie obronił Ziobrę przed atakami opozycji, gdy ta zgłosiła wotum nieufności, lecz w różnych wywiadach dawał do zrozumienia, że Ziobro nie odniósł sukcesów w reformowaniu wymiaru sprawiedliwości i on za te reformy „umierać nie będzie".

Spór między Ziobrą a Morawieckim osiągnął temperaturę wrzenia i, moim zdaniem, zmierza do finału. Podobnie jak w sporze z Gowinem jeden z panów będzie musiał opuścić stanowisko. O ile jednak Gowin w zapasach z Kaczyńskim nie miał jakichkolwiek szans i łatwo został rozbrojony, razem ze swymi akolitami, o tyle Ziobro jako szef stronnictwa, dysponującego dwudziestoma szablami, oraz wieloma „hakami" na pisowskich prominentów, nie stoi na straconej pozycji. Kaczyński wszedł przecież do rządu głównie po to by kontrolować ten spór między Ziobrą a Morawieckim, i wyszedł z rządu gdy on się jeszcze bardziej zaognił. Jednak w publicznych oświadczeniach Kaczyński zdaje się być nieprzeniknionym Sfinksem. Z jednej strony broni Morawieckiego i dość krytycznie wyraża się o reformach Ziobry, z drugiej zaś daje do zrozumienia, że Morawiecki poszedł na zbyt duże koncesje z Unią i jego pozycja jako premiera wcale nie jest pewna. Na premiera szykowany ma być Mariusz Błaszczak (być może).

Taka postawa spolaryzowała partię. Jedni chcą się jak najszybciej pozbyć tego „szkodnika" Ziobry, bo stoi na drodze do porozumienia z Unią i otrzymania miliardów euro na rozwój, drudzy uważają że Morawiecki „oszukał swoich" poprzez pośpieszne zaakceptowanie tzw. kamieni milowych składających się z setek warunków, których spełnienie może także stanąć na drodze do otrzymania pieniędzy, nie mówiąc o uszczupleniu suwerenności państwa. Tacy posłowie jak Marek Suski, z dobrym dojściem do ucha prezesa, głośno i publicznie dają do zrozumienia, że się nie godzą na warunki wynegocjowane przez Morawieckiego i jego zespół.

PiS się zabezpiecza na wypadek odejścia z rządu „Solidarnej Polski". Oprócz posłów Kukiza, większość parlamentarną mają zapewnić posłowie z koła Polskie Sprawy, a Agnieszka Ścigaj weszła do gabinetu Morawieckiego jako konstytucyjny minister. Sytuację ratuje poniekąd wojna w Ukrainie i związana z tym dość duża aktywność polskiego rządu. Amerykanie nadal chcą pomagać Ukrainie, w dużej mierze w oparciu o współpracę z Polską. Ich obecność w Polsce zwiększa nasze bezpieczeństwo. Jednak niekończące się spory w rządzie to grzęzawisko, z którego trudno się będzie wydostać. Co prawda słynny baron Munchhausen potrafił z każdego grzęzawiska wydostać się razem z koniem ciągnąc się mocno za włosy, ale... to jest wyczyn nie do powtórzenia.

Prezes Kaczyński powiedział kiedyś, że nie tyle opozycja pokona PiS, ile PiS się sam potknie o własne sznurowadła. Myślę, że bardzo to dobrze przewidział.

HOROSKOP

BARAN
W najbliższych dniach chętnie pozbędziesz się wszystkich trosk, a ważne sprawy przełożysz na później. Spotkania towarzyskie, randki i miłe telefony dostarczą ci wiele radości. Jeśli zajmujesz się sztuką, możesz liczyć na przypływ twórczego natchnienia. Weekendowa niespodzianka sprawi, że twoje plany nagle się zmienią …

BYK
Byki będą rozkojarzone i niespokojne. Ważne sprawy i terminy spotkań mogą nagle się zmienić. Nie denerwuj się, jeśli ktoś zachowa się wbrew utartym zasadom. Wiele korzyści przyniesie ci współpraca z nowo poznanymi ludźmi, a dobrych rad udzielą ci przyjaciele. W weekend ktoś skutecznie odciągnie cię od domowych obowiązków.

BLIŹNIĘTA
Czeka cię udany tydzień. Rozweselisz nawet najsmutniejszych znajomych i ani przez chwilę nie będziesz się nudzić. Nie odmawiaj też pomocy w służbowych obowiązkach, a zyskasz opinie osób, na których można polegać. Pod koniec tygodnia zapragniesz odpocząć, zatęsknisz za wyjazdem w sympatyczne miejsce.

RAK
Czeka cię więcej przyjemności, a pracy i kłopotów mniej. Słońce w twoim znaku pomoże ci wyprostować trudne i zaległe sprawy. Uda ci się nawiązać przyjaźń z kimś, kto od dawna ci imponuje. Okaże się, że macie więcej wspólnych zainteresowań i tematów do długich dyskusji, niż wszyscy sądzą.

LEW
W najbliższych dniach zapomnisz o problemach, będziesz cieszyć się życiem. Spotkanie z przyjaciółmi doda ci wiary w ludzi. Docenisz, co inni dla ciebie robią, a twoja interpretacja wydarzeń wszystkich rozbawi. Weekend sprzyjać będzie publicznej aktywności, doskonale poradzisz sobie z prezentacją swoich talentów.

PANNA
W najbliższych dniach będziesz bardzo dociekliwy. Chętnie podejmiesz się dodatkowych zadań, aby tylko zyskać ciekawe informacje i wiadomości. Dzięki wierze we własne siły uda ci się pokonać trudności. Rozmowa z kimś, kto jest dla ciebie autorytetem przyniesie zaskakujące decyzje i wnioski.

WAGA
Najbliższy tydzień zapowiada się bardzo sympatycznie, ale w połowie tygodnia nie angażuj się w cudze spory i konflikty. W weekend warto spotkać się z przyjaciółmi, ale pod ich wpływem nie podejmuj pochopnych decyzji finansowych. Intuicja pomoże ci uniknąć kłopotów. W miłości czeka cię zaskakująca niespodzianka.

SKORPION
Przestaniesz być niezależny i pozwolisz, aby ktoś doradził ci i pomógł w załatwieniu trudnej sprawy. Sam się zdziwisz, jak wiele można osiągnąć dzięki takiej taktyce. Najlepiej ufaj tylko sprawdzonym osobom, uważaj komu się zwierzasz. W weekend zaskoczy cię telefon od dawnej sympatii. Może warto spotkać się jeszcze raz?

STRZELEC
Czeka cię ważny tydzień. Uważaj na szczegóły. Mała sprawa urosnąć może do rangi problemu, którego rozwiązanie zajmie ci dużo czasu. Ważne sprawy uda ci się załatwić dzięki współpracy i szczerości. W weekend zarezerwuj trochę czasu tylko dla siebie, bo należy ci się odrobina lenistwa.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach będziesz odważny i buntowniczy. Twój bojowy nastrój łatwo udzieli się innym. Będziesz bronić sprawiedliwości i wypowiadać się w imieniu słabszych. Tydzień sprzyjać będzie również nowym znajomościom, które zmienić mogą twój punkt widzenia na wiele spraw.

WODNIK
Będziesz energiczny i towarzyski, a także pełen woli do życia. Szczęście sprzyjać ci będzie najbardziej w dziedzinach związanych z podróżami, dlatego zajmij się planowaniem różnych wakacyjnych wyjazdów. W miłości także sukcesy i silne emocje. Znajomość zawarta podczas służbowego spotkania, może przerodzić się w coś poważniejszego.

RYBY
Czeka cię dobry tydzień. Będziesz duszą towarzystwa. Zarazisz wszystkich dobrym humorem i pozytywną energią. Na wszystkie swoje i cudze problemy znajdziesz receptę, a dzięki optymizmowi możesz zrealizować każdy, nawet najbardziej trudny plan. W weekend otrzymasz zaproszenie, na jakie czekasz.

Tygodnik ciechanowski ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl,
sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Radosław Marut, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Sławomir Wichowski (fot.) Leszek Zygner, Stefan Zagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 672 34 02,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl b2a7cd35bc

KON-tekst

Belka w oku

Pod koniec ub. roku, w tym samym miejscu pisałem o trzech szóstkach (666), które układały mi się w pewną symboliczną całość, jako obraz Polski 2021 roku, a mianowicie: szósty rok rządów PiS, 6 proc. inflacja i benzyna po 6 zł. Już wtedy robiło się straszno i nie wróżyło najlepiej na kolejny rok rządów prawicy. W połowie tego roku przekonaliśmy się jak bardzo…

W 7 roku rządów PiS ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły rok do roku aż o 15,6 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem – o 1,5 proc. Za litr benzyny trzeba zapłacić prawie 8 zł, chleb jest po 5 zł, a masło po 10 zł (żeby pozostać tylko przy produktach pierwszej potrzeby). Od kilkunastu do kilkudziesięciu procent poszły w górę ceny prądu, gazu, węgla i innych paliw. A w bankach wciąż rosną stopy procentowe, czyli raty kredytowe milionów zadłużonych Polaków. A to podobno jeszcze nie koniec...

Rząd robi co może żeby wskazać winnych całej tej sytuacji, ale nie widzi... belki w swoim oku. Winna jest pandemia, wojna w Ukrainie, opozycja, ogólna sytuacja na świecie, ceny baryłki ropy, Władimir Putin, Donald Tusk, Unia Europejska... Tymczasem prof. Marek Belka, ekonomista, były premier, były minister finansów, były prezes NBP, a obecnie europoseł w „Rozmowie Piaseckiego" w TVN24 postanowił ujawnić belkę w oku premiera Morawieckiego. Stwierdził, że PiS od wielu lat prowadząc politykę ekspansji monetarnej i budżetowej doprowadziło do takiej sytuacji. Jego zdaniem, nie można walczyć z inflacją dodatkowymi wypłatami. A nie kto inny, jak obecny prezes NBP Adam Glapiński (następca Belki na tym stanowisku) zapewniał że, za jego kadencji nie będzie podwyżek stóp procentowych. Ludzie zostali wprowadzeni w błąd, masowo brali kredyty hipoteczne na stopę zmienną. – Całe społeczeństwo jest w taką pułapkę wprowadzone – uważa Marek Belka. Skrytykował też tzw. tarczę inflacyjną, którą nazwał „bzdurą i głupotą" ponieważ nie obniża ona inflacji, „tylko ją przesuwa w przód".

Profesor pochwalił natomiast… prezesa Kaczyńskiego, który na pytanie czy przewidywana jest waloryzacja „500 plus" odpowiedział negatywnie, gdyż jego zdaniem byłoby to działanie proinflacyjne.

To są już pewne symptomy, że do rządzących dociera świadomość, że trzeba zaciskać pasa. – W pewnym momencie będzie trzeba podnieść podatki (ponieważ ostatnio je obniżaliśmy) – twierdzi profesor. – Nie chciałbym jako prorok występować w programie, ale jeśli trzeba będzie zacisnąć pasa, ochładzać koniunkturę, ochładzać popyt, to podwyżką VAT-u do maksimum europejskiego 25 procent.

Profesor Belka ma świadomość, że to co mówi jest „bez sensu" z punktu widzenia wyborczego. Niestety, ale w tym przypadku „racjonalność polityczna idzie wbrew nie tylko racjonalności ekonomicznej, w ogóle interesowi państwa, społeczeństwa – zauważa.

– Czy trzeba Polaków uświadamiać, że niemożliwe będzie wyjście z kryzysu bez zacieśniania pasa docieka dziennikarz? – Kto pierwszy się z tym wychyli, przegra wybory – odpowiada Marek Belka.

Emerytowany polityk i były premier może sobie pozwolić na szczerość na jaką nigdy nie będzie stać obecnego premiera. Opozycji też nie, bo w końcu chciałaby te wybory wygrać. A to znaczy, że jesteśmy w czarnej dziurze.

Na Belkę rzucili się natychmiast dwaj wysocy funkcjonariusze tej władzy. Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki w swoim stylu: „Gromada nieudaczników z Tuskiem, Kosiniakiem czy Hołownią krytykuje rząd za inflację. Gdyby to oni rządzili mielibyśmy 60 procent inflacji jak w Turcji".

„A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz?" – pyta biblia.

Premier Mateusz Morawiecki także za nic ma biblijne przypowieści i odwinął się Belce… Balcerowiczem. „Wypowiedź pana Belki jest najlepszym podsumowaniem balcerowiczowskiej polityki, którą od lat uprawia neoliberalny establishment – ogłosił w wywiadzie dla „Polska the Time". I od razu przeszedł do chwalenia się: „My od samego początku tworzymy strategię mając na uwadze bezpieczeństwo finansowe polskich rodzin. Mam tu na myśli tarcze: Antykryzysowe, Antyinflacyjne, Antyputinowskie. Obniżki VAT na produkty spożywcze, paliwo, gaz, dopłaty do nawozów. A od 1 lipca obniżka PIT do 12 proc…". Na koniec zapewnił, że rząd nie planuje żadnych podwyżek. Żadnej belki? Tylko źdźbła?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

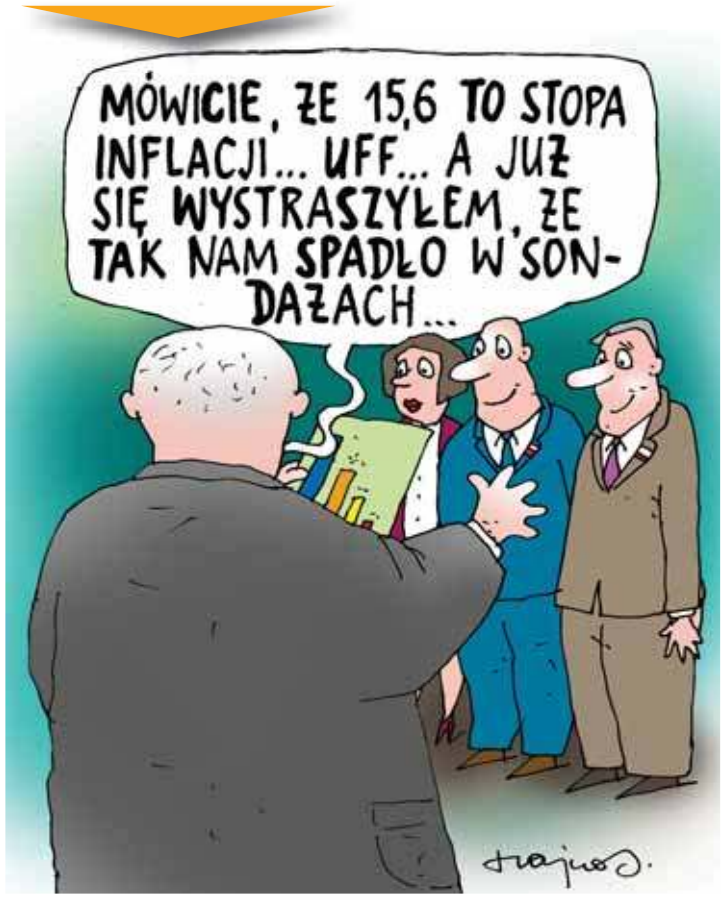

Iza i przeciw

Przesunięcia i cięcia

„Kochanie, nie możemy wyjechać. Rozumiesz, praca", powiedział mąż w niedzielę, kiedy pierwszy raz od tygodnia jedliśmy razem śniadanie. Poczułam rozczarowanie i, na myśl o oddalającym się wypoczynku bez komputera, większe zmęczenie niż odczuwałam. Mąż chyba odczytał malujące się na mojej twarzy emocje, bo dodał: „Wyjedziemy tydzień lub dwa tygodnie później". „Tydzień czy dwa?", zapytałam, siląc się na spokój. Przypomniałam, że jeśli zrezygnuję z ustalonego terminu, nie wiem, kiedy będę mogła wziąć urlop, bo każdy z nas ma plany. Mąż nie odpowiedział, tylko popatrzył przepraszająco. Z jednej strony rozumiałam go, z drugiej nie byłam zadowolona z takiego obrotu sprawy. Tyle dobrego, że nie dokonałam rezerwacji, bo mieliśmy odwiedzić rodzinę. Należało ją przeprosić za zamieszanie, podobnie jak osoby, które miały opiekować się naszymi zwierzętami i kwiatami.

Na pocieszenie obejrzałam zdjęcia przysłane przez znajomych z pozdrowieniami: Wenecja, Rzym, Dunkierka w północnej Francji, Londyn, ale i Karwia nad polskim morzem, i polskie góry. Po chwili serfowania w sieci przeczytałam, że „59 proc. ankietowanych zrezygnuje w tym roku z wyjazdu urlopowego", co wynika z sondażu Instytutu Badań Pollster zleconego przez „Super Express". Przecież tydzień temu (o czym wspominałam w felietonie), sondaż IBRIS dla „Rzeczpospolitej" pokazał, że z planów urlopowych zrezygnowało 30,3 proc. badanych. Czyżby liczba rezygnujących rosła z tygodnia na tydzień i to w zastraszającym tempie? Jeszcze raz zerknęłam na wyniki. Rezygnacja z wyjazdu urlopowego nie musi oznaczać rezygnacji z urlopu. Zapewne część z nas spędzi go w domu, na działce, na ROD-os, jak śmieją się posiadacze rodzinnych ogródków działkowych lub robiąc jednodniowe wypady po okolicy np. rowerem. Czy ta grupa powiększyła się aż prawie o połowę? Dodajmy tych, którzy wyjazdy skrócili jak moi urlopujący ww. znajomi, zmienili miejsce docelowe jak niektórzy z nich albo odwiedzają rodzinę czy przyjaciół jak zamierza niżej podpisana. Te decyzje wynikają z wprowadzenia w naszych gospodarstwach domowych oszczędności, o co pytano Polaków 17-18 czerwca w przywołanym sondażu IBRIS. Większość ankietowanych nie wprowadziła wówczas cięć budżetowych. Ci, którzy to uczynili, deklarowali: 40,4 proc. – ograniczenie używania samochodu, 38,4 proc. – rezygnację z wyjścia do kina czy teatru, 33,6 proc. – rezygnację z zakupu sprzętu AGD i elektroniki, a 26,3 proc. – ograniczenie zużycia energii. Oszczędzamy również na jedzeniu: 31,2 proc. wskazało, że kupuje mniejsze ilości, 15,7 proc. przyznało, że decyduje się na jej niższą jakość, a 28,3 proc. że w żywność i ubrania zaopatruje się jedynie na promocjach. Przede wszystkim oszczędzają osoby o najniższych dochodach, to je inflacja i wzrost cen dotknęły najmocniej. Ważna jest także waga decyzji: co innego skrócenie urlopu, a co innego kupowanie jedzenia gorszej jakości. „Najsłabsi są ugodzeni realnie, to obniżenie ich poziomu życia, a osoby o średnich dochodach 4 tys. czy 5 tys. zł robią na razie drobne oszczędności: nie pójdą na koncert czy częściej wybiorą przejazd autobusem", skomentował wyniki badania ekonomista prof. dr hab. Witold Orłowski z Akademii Finansów i Biznesu Vistula (której pułtuska uczelnia jest filią).

Mimo wszystko 41 proc. z nas twierdzi, że „i tak wyruszy w podróż" (wg sondażu Pollstera). Szczęśliwi, którzy już znaleźli się w tej grupie. Szczęśliwi, którzy się w niej znajdą. Choćby podróż prowadziła do znanego miejsca, najważniejsze, by przyniosła odpoczynek. A oszczędności? Część z nas cięcia budżetowe wprowadzi po powrocie albo przesunie inne wydatki na później, np. zakup sprzętu AGD (skoro stary jeszcze chodzi).

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 27

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na karce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 25: *Pokora mury łamie.*

Nagrodę otrzymuje: Julia Brzezińska.

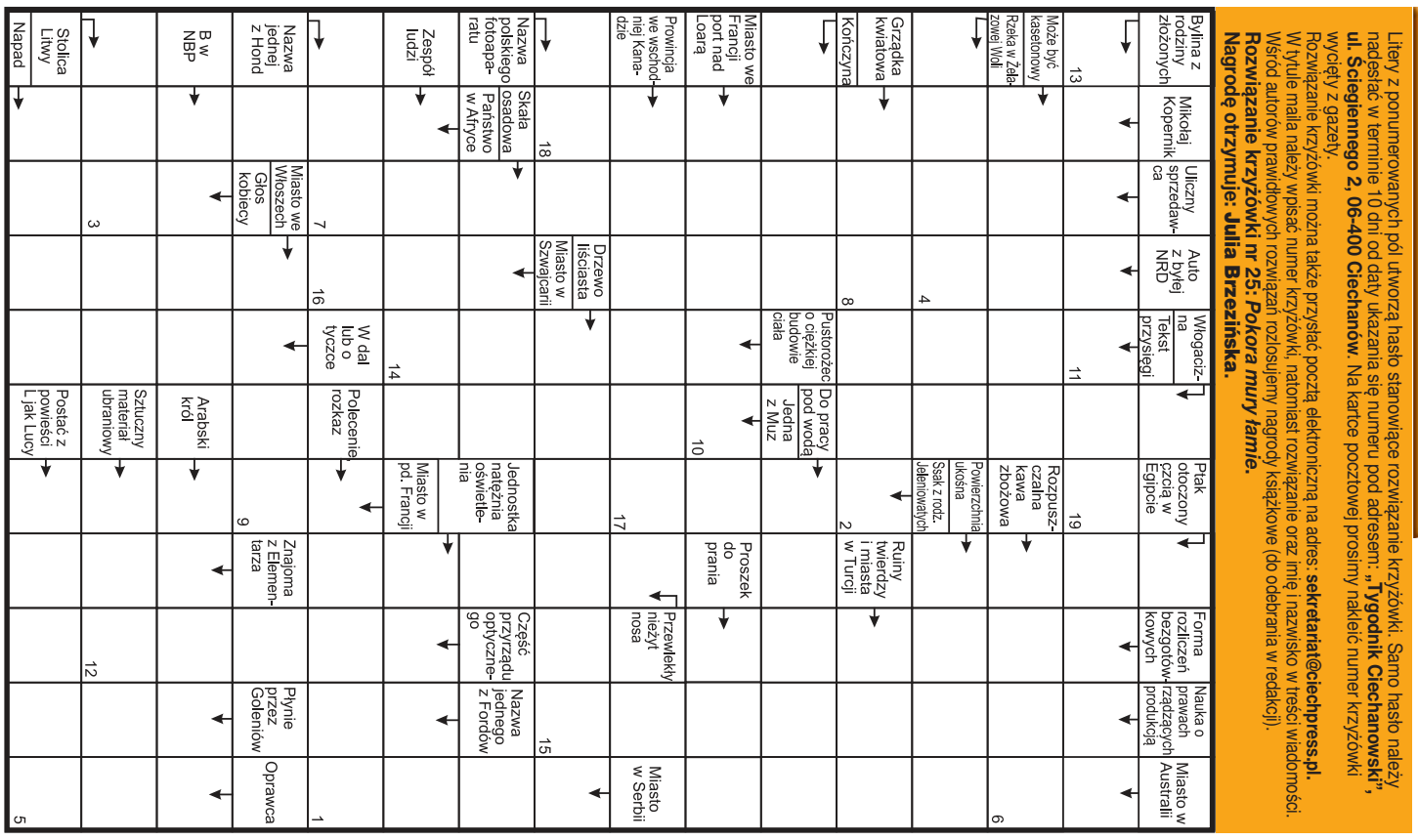

eprasa.pl b2a7cd35bc

OSP w Ciechanowie ma 140 lat

Uroczyste obchody 140 - lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechanowie wraz z nadaniem jednostce nowego sztandaru odbyły się w sobotę 2 lipca i były okazją do podziękowań za służbę wielu pokoleń druhen i druhów na rzecz ciechanowskiej społeczności.

Najpierw strażacy uczestniczyli w mszy św. w kościele farnym. Potem uczestnicy i zaproszeni goście w asyście strażackiej orkiestry dętej przemaszerowali ulicą Warszawską na miejski rynek (plac Jana Pawła II). Zgromadzonych gości powitała druhna Anna Wodzyńska i przedstawiła historię ciechanowskiej jednostki OSP. Wymieniła m.in. z nazwiska wszystkich prezesów straży w Ciechanowie od roku 1882 do chwili obecnej, jak również kapelmistrzów orkiestry dętej OSP Ciechanów od1945 roku. Pierwszym prezesem straży ogniowej był Józef Włodek, zaś kapelmistrzem Zdzisław Pepłowski.

Następnie zaproszeni goście i darczyńcy wbijali gwoździe do drzewca nowego sztandaru. Pożegnano dawny sztandar, a uroczyście poświęcony nowy został wręczony jednostce.

Przy tak wzniosłej uroczystości nie mogło obyć się bez odznaczeń dla zasłużonych druhen i druhów. Srebrny medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa" otrzymał Paweł Dolecki, brązowy - Ryszard Nosarzewski. Odznaki „Strażak Wzorowy": Krzysztof Franckiewicz, Anna Kalinowska i Kamil Łęgowski.

Złota odznaka „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza" została wręczona Izabeli Błaszkiewicz i Kacpr Franckiewiczowi, srebrna - Aleksandrze Grabowskiej, Amelii Kowalskiej, Zuzannie Rzeczkowskiej i Adamowi Szymonikowi. Najstarsi strażacy otrzymali odznakę „Wysługa Lat": 70 lat - dh Eugeniusz Urbański, 65 lat - dh Stefan Modrzakowski i dh Ryszard Włosiński, 45 lat - dh Jadwiga Michalska, 35 lat - dh Stanisław Jędrzejewski, 30 lat - dh Wojciech Copija, 25 lat - dh Zdzisław Smardzewski, 20 lat - dh Bogumił Franckiewicz, 10 lat - dh Arkadiusz Łucjan, dh Kamil Łęgowski, dh Łukasz Talarowski i dh Anna Wodzyńska.

Całość obchodów zakończył koncert orkiestry ciechanowskiej OSP. **lew**

Fot. Zenon Lewandowski

Poczty sztandarowe

Orkiestra dęta OSP Ciechanów

Jednostka otrzymała nowy sztandar

II Konkurs Języka Angielskiego English Master

Wiktoria i Damian oraz inni laureaci

Uczniowie klas VII i VIII szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych z województwa mazowieckiego wzięli udział w bezpłatnym, w formie online, Konkursie Języka Angielskiego English Master – II edycji, organizowanym przez LO im. P. Skargi w Pułtusku. I miejsce i tytuł Laureata Konkursu zdobyli: wśród uczniów szkół podstawowych – (ex aequo) Wiktoria Rybińska z Pułtuska i Aleksander Orkwiszewski z Mławy, a w kategorii szkół ponadpodstawowych – (ex aequo) Damian Robaczkowski z Pułtuska oraz Bartosz Leszka i Mateusz Wilczewski z Ostrołęki.

W konkursie wzięło udział 900 uczniów z 40 szkół z: Ciechanowa, Gzów, Legionowa, Makowa Mazowieckiego, Mińska Mazowieckiego, Mławy, Nasielska, Nowego Dworu Mazowieckiego, Obrytego, Ostrołęki, Pułtuska, Płocochowa, Płocka, Płońska, Przemiarowa, Przewodowa Poduchownego, Radomia, Strzegocina, Świercz, Winnicy, Wołomina, Wyszkowa, Zator.

- Konkurs odbył się z wykorzystaniem narzędzi i zasobów cyfrowych. Przeprowadzony został w formie on-line na platformie Quizizz, której techniczną obsługą zajęła się p. Lidia Chymkowska, przy użyciu dowolnych urządzeń z dostępem do Internetu (laptop, komputer, tablet, telefon). Konkurs był dwuetapowy. Każdy etap polegał na sprawdzeniu praktycznej znajomości języka angielskiego z elementami wiedzy o krajach anglojęzycznych – powiedziała Anna Majewska, nauczycielka języka angielskiego i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, pomysłodawczyni konkursu.

Dla uczniów klas VII-VIII szkół podstawowych wymagany był poziom A2+ – B1, zaś dla ich starszych kolegów ze szkół ponadpodstawowych – B2 – C1. Etap I szkolny został przeprowadzony przez nauczyciela języka angielskiego ze szkoły macierzystej według przygotowanego i przesłanego przez Liceum Skargi w Pułtusku arkusza. Do II etapu konkursu English Master każda szkoła zgłosiła 5 osób z najwyższą punktacją z etapu szkolnego.

W kategorii szkół podstawowych I miejsce i tytuł Laureata Konkursu oraz nagrodę rzeczową otrzymały ex aequo dwie osoby: Wiktoria Rybińska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku oraz Aleksander Orkwiszewski z Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. M. K. Sarbiewskiego SI w Mławie. II miejsce zajął Bartosz Markowski z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, a III miejsce – Antoni Blonkowski z Katolickiej Szkoły Podstawowej im. ks. M. K. Sarbiewskiego SI w Mławie.

W kategorii szkół ponadpodstawowych I miejsce i tytuł Laureata Konkursu oraz nagrodę rzeczową otrzymały ex aequo trzy osoby: Damian Robaczkowski z I Liceum Ogólnokształcącego CN-B Feniks w Pułtusku oraz Bartosz Leszka i Mateusz Wilczewski z III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Europejskiej w Ostrołęce. II miejsce ex aequo zajęli Jan Łojek z Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, Michał Kaczyński i Filip Sięda z III LO im. UE w Ostrołęce. III miejsce zajęli ex aequo Dominik Borkowski z Centrum Edukacji Zawodowej i Ustawicznej „Kopernik" w Wyszkowie oraz Mikołaj Stępień z Zespołu Szkół Technicznych im. Tadeusza Kościuszki w Radomiu.

Wiktoria Rybińska jest jedyną mistrzynią wśród mistrzów języka angielskiego.

- Jednym z moich zawodowych pokonkursowych planów była organizacja bezpłatnego powiatowego konkursu z języka angielskiego. W pierwszym roku pracy w Skardze na przeszkodzie stanęła mi pandemia, a ponieważ jak wszyscy pamiętamy związany był z nią ogrom pracy w związku ze zmianą stylu i sposobu funkcjonowania edukacji, to konkurs odszedł na dalszy plan. Mój drugi rok pracy w liceum to również pandemia, ale tym razem postanowiłam wykorzystać dobrą stronę pandemii, którą było wzmocnienie kompetencji w zakresie wykorzystania technologii komunikacyjno-informacyjnych w procesie uczenia się i nauczania – wyjaśniła dyrektor LO Skargi Anna Majewska.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 27 maja w pułtuskim liceum. Sponsorami nagród byli: Starosta Powiatu Pułtuskiego, Burmistrz Miasta Pułtusk i wydawnictwa językowe, partnerzy konkursu: Pearson oraz Macmillan Education. Natomiast dyplomy dla uczestników, nauczycieli, szkół zostały wysłane on-line. Honorowy patronat nad konkursem objął Mazowiecki Kurator Oświaty, Marszałek Województwa Mazowieckiego, Starosta Powiatu Pułtuskiego i Burmistrz Miasta Pułtusk. Patronat medialny sprawował m.in. „Tygodnik Ciechanowski".

- W przyszłym roku konkurs też odbędzie się on-line, gdyż nie generuje on kosztów dojazdów, kserowania arkuszy. Tegoroczna liczba uczestników – 900 osób byłaby trudna do fizycznego pomieszczenia w liceum. Jestem bardzo dumna z tego „zawodowego dziecka" i wdzięczna wszystkim osobom, które pomagają mi przy jego realizacji – podsumowała Anna Majewska. **IK**

Fot. LO im. P. Skargi

Wiktoria Rybińska z Pułtuska, zdobywczyni I miejsca (szkoły podstawowe) z nauczycielką angielskiego Renatą Płochocką-Wilk (od prawej) i dyrektor LO Skargi Anną Majewską

Damian Robaczkowski z Feniksa w Pułtusku, Laureat Konkursu (szkoły ponadpodstawowe) z nauczycielką angielskiego Renatą Płochocką-Wilk (od prawej) i dyrektor LO Skargi Anną Majewską

eprasa.pl b2a7cd35bc

Muzeum Romantyzmu
w Opinogórze

lato w stajni 2022

9.07	Jak Pliszka została Jednorożcem lekcja
10.07	Konie w wersji eko warsztat
16.07	Koński jubiler lekcja
17.07	Konie cudaki warsztat
23.07	Końskie portrety lekcja
24.07	Filcowe konie warsztat
30.07	Koński dom mody lekcja
31.07	W krainie światła warsztat

6.08	Jak Pliszka została Jednorożcem lekcja
7.08	Konie z papieru warsztat
13.08	Koński jubiler lekcja
14.08	Konie w wersji eko warsztat
15.08	Konie cudaki warsztat
20.08	Końske portrety lekcja
21.08	Filcowe konie warsztat
27.08	Koński dom mody lekcja
28.08	W krainie światła warsztat

lekcja/warsztat

godz. 15:00 – 15:45
lekcja koszt: 3 zł/os./45 min.
(minimum 10 os. w grupie)
warsztat koszt: 15 zł/dziecko, 1 zł/rodzic

hipoterapia

godz. 10.30 – 11.30 oraz 16.30 – 17.30
koszt: 5 zł/5 min. 30zł/30 min.
karnet 270 zł/10 zajęć po 30 min.

Możliwe jest ustalenie indywidualnych terminów w godz. 10.30-17.00 (od środy do niedzieli)

Rezerwacje: tel. 23/671 70 25 (poniedziałek-piątek 8.00-16.00)
513 124 332 (środa-niedziela 10.00-18.00, z wyjątkiem 2-3 lipca.)

Mazowsze. serce Polski

MUZEUM JEST INSTYTUCJĄ FINANSOWANĄ ZE ŚRODKÓW SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

eprasa.pl b2a7cd35bc

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- Stomatologia estetyczna
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

UWAGA KONKURS!

Szkółka Szmit

Szkółka Szmit we współpracy z „Tygodnikiem Ciechanowskim" ogłasza konkurs dla wielbicieli roślin. Przez najbliższe tygodnie będziemy publikować kolejne pytania z zakresu ogrodnictwa. Każdy, kto poprawnie odpowie i zgłosi się do konkursu ma szansę wygrać atrakcyjne nagrody.

Ósme pytanie konkursowe brzmi:
czy kwiaty hortensji wiechowatych zmieniają kolor pod wpływem kwasowości (pH) podłoża?

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: sekretariat@ciechpress.pl
W tytule maila należy wpisać czy kwiaty hortensji wiechowatych zmieniają kolor, imię i nazwisko oraz numer telefonu.
Osoby które prawidłowo udzielą odpowiedzi na pytanie, otrzymają vouchery do wykorzystania na poszerzenie swojej kolekcji roślin.

Fundatorem nagród jest Szkółka Szmit z Pęchcina koło Ciechanowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-0022/22

Sprzedam cegłę czerwoną z rozbiórki, zbiornik po paliwie 2x4.
Tel. 605 235 291
SP-14

Kompleksowe remonty mieszkań.
694 537 390
SM-57

Sprzedam drewno budowlane.
510 138 518
SM-60

Sprzedam stemple budowlane ok. 250 szt. 662 710 975
PC-00805/22

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

MOTORYZACYJNE

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Skup aut za gotówkę.
793 225 912
M4834-84194

KUPIĘ KAŻDE AUTO. SPRAWNE I USZKODZONE.
516 375 775
M6284-89407

Sprzedam samochód Pandę 2004 r, benzyna kontakt po godz. 15.
604 235 417
PC-00808/22

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0128/22

Sprzedam Volvo XC60, 2009.
504 652 931
PC-00777/22

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną 10 a w Burkacie. 728 262 741
M5510-64912

Wynajmę ziemię pod fotowoltaikę 4,5,6 klasa. Tel. 537 411 996
FN-76

Sprzedam lokal użytkowy 80 m², Ciechanów, Ściegiennego 10.
Tel. 601 332 681
M3535-58319

Sprzedam działki o pow. 1700-2200 m², zabudowa jednorodzinna i usługi, na jednej działce kanalizacja, woda, prąd, Drobin. 883 480 333
FC-0543/22

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 44 m² w śródmieściu Ciechanowa, II piętro.
Tel. 691 940 736
fcp-as

Sprzedam działki rolne (łąki) położone w miejscowości Rupin gmina
Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów.
516 451 473
M4379-81198

Młynarze nr273 o pow.16012 m² 141105_2.0011.273 oraz działki o nr 220 i 221 o łącznej pow. 5287 m² 141105_2.0011.220-221.
Kontakt 500 165 239
DP-pcr

Pokój do wynajęcia, Ciechanów.
514 249 182
PC-00773/22

Zamienię dom na mieszkanie w Ciechanowie. 513 070 252
PC-00788/22

Sprzedam dom z dużym siedliskiem.
516 189 248
PC-00797/22

PRACA

Zatrudnię osobę do skupu bydła. Wymagane prawo jazdy kat. B, mile widziana kat. C. Tel. 23 689 15 68 dzwonić w godz. 10.00-16.00
FC-0508/22

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
609 876 343
M3385-89617

Zatrudnimy kierowcę kat. C+E z doświadczeniem, kierunek: Polska - Szwecja. Tel. 668 767 226
M3391-73761

Praca na tartaku, okolice Ciechanowa.
602 663 478
FC-0534/22

Przyjmę mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym o profilu mlecznym. Zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie. 728 342 527
M6772-77470

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie.
Tel. 500 270 610
SP-15

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym, okolice Wieczfni Kościelnej.
513 343 136
SM-58

Zatrudnię osobę na 1/2 etatu do prac remontowych. 888 539 126
PC-00807/22

Przyjmę do pracy w gospodarstwoe rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00812/22

Stacja Paliw w Ciechanowie zatrudni młodego mężczyznę do obsługi paliwa.
602 658 931
FC-0615/22

Zatrudnię hydraulika z doświadczeniem na stałe lub dorywczo. 609 600 080
FC-0625/22

Kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0453/22

ROLNICZE

Skup ciągników, ładowarek, ciężarówek i maszyn rolniczych. 693 888 308
M3030-96521

eprasa.pl b2a7cd35bc

Grudusk, dnia 5.07.2022 r.

OGŁOSZENIE

o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Żarnowo

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 i art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz. U. z 2022 r., poz. 503) oraz uchwały nr 73/VII/2019 Rady Gminy Grudusk z dnia 26 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi Żarnowo, zawiadamiam o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 13.07.2022 r. do 11.08.2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk, ul. Ciechanowska 54, 06-460 Grudusk w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grudusk w zakładce Geodezja – Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego - Obwieszczenie o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu mpzp wsi Żarnowo.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz. U. z 2022 r., poz. 1029) w powiązaniu art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projekcie rozwiązaniami odbędzie się w formie teleinformatycznej – internetowej. Termin dyskusji ustala się na dzień **11.08.2022 r. o godzinie 12.00.**

Link do spotkania zostanie zamieszony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grudusk, w zakładce Geodezja – Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego - Obwieszczenie o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu mpzp wsi Żarnowo. Zainteresowani będą mieli możliwość zadawania pytań i składania uwag dot. projektu planu, a odpowiedzi zostaną udzielone w czasie rzeczywistym. Uprzejmie informuję, że w dniu dyskusji od godz. 11.30 uruchomiona zostanie platforma testowa, gdzie będzie możliwość sprawdzenia połączenia. Link do spotkania będzie zamieszczony jak wyżej.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego w nieprzekraczalnym terminie do **26.08.2022 r.**

Uwagi zgodnie z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@grudusk.com. Uwagi mogą być wnoszone na formularzu zamieszczonym w BiP w zakładce Geodezja – Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego - Obwieszczenie o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu mpzp wsi Żarnowo. Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Grudusk. Uwagi mogą być wnoszone:
1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

KLAUZULA INFORMACYJNA
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), dalej RODO, oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503), dalej jako ustawa o pizp, w związku z realizacją czynności, o których mowa w art. 17 ustawy o pizp, będących wynikiem realizacji Uchwały nr 73/VII/2019 Rady Gminy Grudusk z dnia 26 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi Żarnowo, informuję, że:
1. Administratorem danych osobowych zawartych we wnioskach lub uwagach jest Urząd Gminy Grudusk reprezentowany przez Wójta Gminy Grudusk z siedzibą przy ul. Ciechanowskiej 54, 06-460 Grudusk.
2. Z Inspektorem Ochrony Danych osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, mogą skontaktować się drogą elektroniczną: pawel.wawrzyniak@msvs.com.pl lub pisemnie na adres Administratora danych.
3. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązków prawnych wynikających z ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. nr 164, poz. 1587) w zw. z art. 6 ust. 1 lit. c RODO).
4. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, mogą zostać przekazane:
   a) organom władzy publicznej oraz podmiotom wykonującym zadania publiczne lub działających na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i w celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa, w tym urzędowi wojewódzkiemu;
   b) innym podmiotom, które na podstawie stosownych umów podpisanych z Gminą Grudusk przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem danych jest Urząd Gminy Grudusk, w tym: do biura projektowego.
5. Dane osobowe osób, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, będą przechowywane przez okres realizacji niniejszej sprawy oraz przewidziany prawem okres archiwizacji.
6. Podane we wnioskach i uwagach dane osobowe nie będą wykorzystywane do decyzji opartej na zautomatyzowanym przetwarzaniu, w tym profilowaniu, ani nie zostaną przekazane do państwa trzeciego (poza obszar Unii Europejskiej, Islandii, Norwegii i Lichtensteinu) lub organizacji międzynarodowej.
7. Osoby, które złożyły wnioski lub uwagi w toku procedury sporządzenia planu miejscowego, mają prawo do:
   a) dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
   b) do sprostowania (poprawiania) swoich danych, jeśli są błędne lub nieaktualne,
   c) do żądania usunięcia danych osobowych;
   d) do żądania ograniczenia lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych;
   e) wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), gdy przetwarzanie danych osobowych wnioskodawcy narusza przepisy RODO.
8. Podanie we wnioskach i uwagach danych osobowych jest wymogiem ustawowym, a niepodanie ich jest równoznaczne z niemożliwością rozpatrzenia wniosków lub uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503), Wójt Gminy Grudusk informuje również o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych.
W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g, RODO tj. PRAWO DOSTĘPU przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Fcp-206

Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie

zatrudni na stanowisko:

Specjalista ds. archiwum

Referent/Specjalista ds. administracji

- dokumenty potwierdzające wykształcenie i dorobek zgodnie z wymaganiami, w tym oświadczenie o stanie pokrewieństwa i powinowactwa do II stopnia z pracownikami PUZ im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie oraz inne dokumenty proszę składać w Rektoracie Uczelni, Ciechanów ul. Gabriela Narutowicza 9, pokój nr 131 z dopiskiem **„Konkurs na stanowisko ……..”**, w terminie do **14.07.2022 r.** do godziny **14.00**.

Rozmowa kwalifikacyjna z wybranymi przez Komisję Rekrutacyjną osobami, które złożyły oferty, przeprowadzona będzie w pokoju 129. O miejscu i terminie rozmów kwalifikacyjnych osoby spełniające wymogi formalne zostaną poinformowane telefonicznie przez pracownika Rektoratu. Szczegółowe informacje dotyczące wymagań i zadań do wykonywania znajdują się na stronie Uczelni www.puzim.edu.pl w zakładce DLA PRACOWNIKA – KONKURSY oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Fcp-203

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

PP.6721.1.12.2021.AP

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CIECHANÓW

z dnia 5 lipca 2022 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentów obrębów Bielin, Nużewko i Mieszki Różki wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) oraz uchwały Nr XXX/183/21 Rady Gminy Ciechanów z dnia 11 czerwca 2021 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentów obrębów Bielin, Nużewko i Mieszki Różki,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentów obrębów Bielin, Nużewko i Mieszki Różki, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 13 lipca 2022 r. do 4 sierpnia 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ciechanów, ul. Fabryczna 8, 06-400 Ciechanów, pok. nr 17, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu pod nr tel. (23) 672 26 46 wew. 129, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Gminy Ciechanów: https://bip.gminaciechanow.pl/, https://gminaciechanow.pl/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **18 lipca 2022 r. o godz. 12.00** w sali konferencyjnej w siedzibie Urzędu Gminy Ciechanów (I piętro), ul. Fabryczna 8, 06-400 Ciechanów.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Ciechanów z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 sierpnia 2022 r.**:
- w formie papierowej w Urzędzie Gminy Ciechanów, ul. Fabryczna 8, 06-400 Ciechanów lub na adres urzędu,
- w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej – poczty elektronicznej na adres: urzad@gminaciechanow.pl,
- w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 sierpnia 2022 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Ciechanów, ul. Fabryczna 8, 06-400 Ciechanów albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: urzad@gminaciechanow.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Ciechanów.
Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Ciechanów, ul. Fabryczna 8, 06-400 Ciechanów (dane kontaktowe: tel. 23 672 26 46, fax. 23 672 26 46, email: urzad@gminaciechanow.pl). Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Ciechanów: https://gminaciechanow.pl/cms/26250/rodo
Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Ciechanów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Ciechanów
/ - / Marek Kiwit

fcp-205

eprasa.pl b2a7cd35bc

HOFTECH

SPRZEDAŻ: Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol

- części do ciągników MTZ, T-25, URSUS, ZETOR, MF
- części do maszyn rolniczych
- łożyska i uszczelnienia
- oleje, akumulatory
- sznurek, siatka, folia

Prążewo 16 g
czynne: pn-pt: 8.00-17.00
sobota: 8.00-14.00
Kontakt: 23 673 20 07, 661 539 639
FCP-193

KUPIĘ

prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.
Tel. 518 857 308 fcp-394

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

Skup i sprzedaż
zboża paszowego oraz na gorzelnie.
Odbiór z gospodarstwa. Gotówka.
Tel. 519 452 981
fcp-196

Dotacja 60 tys. zł
w ramach programu „Restrukturyzacja Małych Gospodarstw".
Nabór wniosków do 14 lipca
– również dla osób nie ubezpieczonych w KRUS.
Wypełnianie wniosków.
Dojazd do rolników.
Tel. 795-931-529
FCP-185

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k. Płońska
tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

ROLNICZE

Kupię ciągniki rolnicze, każdy stan i marka. 507 771 711
M5148-21331

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360 3P, MF, T-25, MTZ - stan obojętny, może być bez prawa do rejestracji. Tel. 698 282 939
FC-0494/22

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360 3P, C-330, C-328. 603 502 876
FC-0494/22

Ryby zarybieniowe. Sprzedaż. Tel. 602 399 656, www.ryby-gutocha.pl
SP-11

Sprzedam prasę kostkę. 509 250 298
SM-53

Sprzedam zbiornik 420 l. 692 616 584
M6407-50917

Sprzedam owies. 506 388 060
M6040-34612

Kupię groch, łubin, proso, grykę, gorczycę, słonecznik, nasiona traw i inne. 503 628 004
M5690-98803

Sprzedam prasę belującą Cararo, rozrzutnik obornika 1-osiowy, siewkę do nawozów ocynk nowy stawiacz bel. Tel. 605 821 748, 691 877 705
FN-80

Skup bydła rzeźnego od 300 kg.
Marzec Sebastian, 518 868 373
M6498-90651

Sprzedam pszenżyto. 510 138 518
SM-56

Sprzedam cielną jałówkę, termin wycielenia początek lipca. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028
M6286-70902

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne. 508 206 277
SU-37

Sprzedam zbiornik do mleka 650 l. Tel. 514 433 609
FN-83

Sprzedam pługi zagonowe 4 hydrauliczne. Tel. 603 994 057
FN-84

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Skup, ubój, eksport zwierząt
23 671-72-08
507-132-860
e-mail: dab.pol@wp.pl
FCP-191

Ubojnia „ZARĘBA"
UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

Sprzedam krowy cielne. Tel. 693 777 904
FN-85

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy. 663 866 446
RM-49

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1990 rok. 604 713 544
SM-59

Sprzedam kombajn International 431, prasę Carraro, kosiarkę rotacyjną. 602 511 209
FE-38

Sprzedam kury, kurczęta, brojlery, kaczki. 794 156 414
FE-39

Kupię słomę. 504 219 124
FE-40

Zbiór traw przyczepami. 698 259 260
PC-00579/22

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0137/22

Sprzedam kombajn Bizon, 1987, stan dobry. 604 157 402
PC-00792/22

Sprzedam Zetora 10145 z Turem, kosiarkę dyskową Konskilde, 2018 rok, zgrabiarkę 2-gwiazdową. 2008 rok. 535 816 080
PC-00795/22

Sprzedam pług 4-skibowy Kverneland. 516 189 248
PC-00796/22

Świadczymy usługi prasowania sinokiszonki, siana, słomy - prasa zmiennokomorowa z nożami. 516 504 054
PC-00763/22

Sprzedam hektar ziemi, Ojrzeń, ul. Grzybowskiego. 608 027 783
PC-00766/22

Korekcja racic. Weekendowe dojenie i opieka nad stadem. 510 526 699
PC-00772/22

Sprzedam kombajn Bizon Dynamik 115, 2000 rok, przebieg 1850 mth. 504 560 629
PC-00783/22

Sprzedam agregat uprawowo-siewny, siewnik Amazone D-8 3 m. 604 514 907
PC-00774/22

Sprzedam opryskiwacz Krukowiak 600/12, grubera Kos 2,60, rozsiewacz nawozów Brzeg MS400. 503 024 152
PC-00775/22

Wezmę w dzierżawę ziemię rolną w gminie Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-00776/22

Sprzedam jałoszki mięsne żarłaki. 504 652 931
PC-00778/22

Sprzedam suchą słomę, przetrząsarkę 4-gwiazdową, wały posiewne. 514 083 060
PC-00781/22

Sprzedam stół do rzepaku od Bizona. 510 377 886
PC-00823/22

Sprzedam lucernę na pniu, siano, sianokiszonkę, słomę, mieszankę zbożową, pług, siewnik do kukurydzy, talerzówkę, wóz paszowy, wały. 692 350 269
PC-00826/22

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą. 6678 412 455
PC-00827/22

Sprzedam kombajn John Deere Hydro 4. 512 201 064
PC-00818/22

Sprzedam knurka i prosięta. 512 201 064
PC-00819/22

Sprzedam podbieracz do Bizona przaktycznie nowy. 512 186 862
PC-00820/22

Sprzedam kozę, koźlęta. Tel. 690 199 574
FC-0623/22

Wydzierżawię ziemię. 23 671 62 47
PC-00814/22

Sprzedam kury, gęsi, kaczki, indyki, brojlery. 510 147 497
PC-00811/22

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne. 602 475 417
PC-00799/22

Sprzedam wysłodki suszone toffi 15 t, łubin biały 10 t. 696 587 293
PC-00806/22

Sprzedam kombajn Bizon Super Z-56, rok 1989. Sprzedam złom. 511 739 108
PC-00787/22

Sprzedam klacz zimnokrwistą. 504 652 931
PC-00804/22

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

SUPER POŻYCZKA do 2 tys. w 10 min.
515 459 414
M4110-59914

Kupię topolę, lipę, drewno opałowe. 602 663 478
FC-0534/22

Sprzedam drewno opałowe łupane. 504 220 781
PC-00785/22

Sprzedam drewno opałowe, możliwość dowozu. 609 521 837
FC-0560/22

Muzyk, wokalista. Wesela, bale, imprezy okolicznościowe. 500 019 822
PC-00737/22

Zakładanie spółek. Kompleksowa obsługa prawna spółek. Tel. 600 270 534
FC-0559/22

TOWARZYSKIE

Poznam panią. 517 718 105
RM-22

Kawaler lat 39 pozna dziewczynę. 572 702 859
PC-00810/22

Atrakcyjna domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0635/22

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00058/22

Praca dla pań. 733 028 016
PC-00136/22

50-latek pozna panią. 513 681 283
PC-00757/22

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-51

Usługi spawalnicze, balustrady, bramy. Tel. 578 919 644
M6114-81468

Odanwianie wanien. 600 979 826
FC-0562/22

Usługi remontowo-budowlane, gładzie, malowanie, ścianki działowe, ocieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-00744/22

Gipsowanie, sufity podwieszane, glazura, terakota. 514 103 658
PC-00567/22

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, mieszkania, domy, biura. 798 098 051
PC-00598/22

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0458/22

Hydraulik. 570 188 332
PC-00639/22

Ocieplenia budynków, poddasza, remonty i wykończenia. 609 088 723
FC-0580/22

Poszukuję malarza. 23 671 62 47
PC-00815/22

Elewacje, podbitki, gładzie, malowanie itp. 514 310 459
PC-00800/22

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl b2a7cd35bc

Wójt Jacek Grzybicki dziękował strażakom za ich zaangażowanie i zapewnił o swoim wsparciu dla jednostki

Strażacy z Zielonej w minioną sobotę obchodzili swój jubileusz

100-lecie OSP w Zielonej

W sobotę (2 lipca br.), w kościele parafialnym św. Marcina w Zielonej (pow. żuromiński) odbyła się uroczysta msza w intencji strażaków. Następnie, w asyście orkiestry OSP druhowie wraz z zaproszonymi gośćmi udali się na plac przed Domem Strażaka, gdzie zaplanowano część oficjalną obchodów.

Tradycyjnie uroczystość rozpoczęła się od złożenia meldunku komendantowi Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, Jarosławowi Nowosielskiemu. Następnie wywieszono flagę państwową i odegrano hymn. Naprzeciw zaproszonych gości ustawili się druhowie ze świętującej jednostki, a wśród nich kilka druhen i oddział dziecięcy, który w przyszłości będzie dbał o bezpieczeństwo lokalnej społeczności.

Obchody poprowadzili prezes OSP Andrzej Krzywda oraz sekretarz Daniel Krzywda. Prezes przywitał przybyłych gości, m.in.: Annę Cicholską - posłankę na Sejm RP, Jarosława Nowosielskiego - komendanta wojewódzkiego PSP, Jerzego Rzymowskiego - starostę żuromińskiego i jednocześnie prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, Zbigniewa Kąpińskiego - komendanta KP PSP w Żurominie, Jacka Grzybickiego - wójta gminy Kuczbork-Osada i jednocześnie prezesa Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP - Włodzimierza Wiśniewskiego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Warszawie, Waldemara Skuzę, przewodniczącego Rady Gminy w Kuczborku oraz księdza Krzysztofa Rucińskiego.

Historyk Ireneusz Kramkowski, który przygotował okazjonalne wydanie rysu historycznego pn. „Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielonej (1922-2022)", przedstawił dzieje jednostki i samej miejscowości. Jak zaznaczył, pierwsza wzmianka o Zielonej pochodzi z 1350 roku, jednak pierwsze osadnictwo w tym miejscu istniało dużo wcześniej, gdyż najstarszy ślad archeologiczny, do jakiego udało się dotrzeć panu Kramkowskiemu, pochodzi z przełomu II i III w. n. e. Z relacji mieszkańców wynika, że starania o powstanie straży pożarnej w Zielonej rozpoczęły się już pod koniec XIX w. Najpierw powstała „przyzakładowa straż pożarna" przy tutejszej gorzelni. Według relacji Ireneusza Kramkowskiego, OSP w Zielonej, w takiej formie jaką znamy obecnie, powstała po zakończeniu I wojny światowej, w 1922 roku, z inicjatywy „Tabaczkiewicza, Ejnika i Lewandowskiego". Niedługo potem powstała orkiestra strażacka, która uświetniała tutejsze festyny. Warto jeszcze na zakończenie wątku historycznego jednostki dodać, że obecna siedziba jednostki, czyli Dom Strażaka w Zielonej to imponujący budynek, który w całości powstał w czynie społecznym. Obiekt został wybudowany przez tutejszych mieszkańców i służy druhom do dziś. Zielona ma także swoją flagę i herb, opracowane właśnie przez pana Kramkowskiego. Znajduje się w nim świnia (dzik), zdobiąca wcześniej herb rodziny Zielińskich.

Pośród druhów jest kilka kobiet. Na zdjęciu Edyta Lipka, pierwsza kobieta w powiecie żuromińskim, która nabyła uprawnienia do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Prezes Andrzej Krzywda pokazuje okolicznościowy podarunek od stojącego obok komendanta wojewódzkiego PSP Jarosława Nowosielskiego

Posłanka Anna Cicholska wręczała druhom dyplomy

Następnie odznaczenia członkom OSP wręczali Jarosław Nowosielski i Jerzy Rzymowski. Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej został odznaczony druh Andrzej Krzywda (prezes OSP w Zielonej), zaś Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza został odznaczony druh Zygmunt Pstrągowski. (członek OSP w Olszewku, gm. Kuczbork - wieloletni komendant gminny ZOSP RP w Kuczborku- Osadzie). Złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa" został odznaczony druh Marcin Lipka (członek OSP w Zielonej), zaś srebrnym zostali odznaczeniu następujący druhowie: druhna Edyta Lipka (członek OSP w Zielonej - pierwsza kobieta w powiecie żuromińskim, która nabyła uprawnienia do udziału w akcjach ratowniczo- gaśniczych), druh Kamil Próchniewski (gospodarz OSP w Zielonej), druh Daniel Krzywda (sekretarz OSP w Zielonej). Brązowe medale otrzymali druh Mateusz Dymiński oraz druh Mateusz Kurowski (członkowie OSP w Zielonej). Odznaką Strażak Wzorowy zostali odznaczeni następujący druhowie Radosław Kamiński i Bartosz Próchniewski (członkowie OSP w Zielonej).

W trakcie uroczystości, z pomocą najmłodszych druhów, odsłonięto pamiątkową tablicę zamieszczoną na głazie. Napis na niej brzmi: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek. W 100 rocznicę powstania OPS w Zielonej 1922-2022".

Druhowie postanowili uhonorować także zaproszonych gości, którzy swoim działaniem przyczynili się i nadal pomagają w rozwoju jednostki, m.in. oferując wsparcie rzeczowe i finansowe.

Następnie przyszedł czas na przemówienia gości oraz okolicznościowe podarunki. Podkreślano, że jednostka z Zielonej wyjeżdża aż do 100 zdarzeń rocznie, a więc interweniuje średnio co 3-4 dni. Komendant Jarosław Nowosielski zwrócił się z podziękowaniami także do rodzin strażaków, które wspierają ich w służbie mieszkańcom. Wójt Jacek Grzybicki szczególnie dziękował druhom za ich codzienny trud i pracę na rzecz lokalnej społeczności.

Podzielono się także dobrymi wieściami. Strażnica OSP przejdzie modernizację, a do dzielnych druhów trafi nowy samochód ratowniczo-gaśniczy.

Obchody 100-lecia jednostki zakończył wspólny festyn, kiełbaski ze strażackiego grilla, moc atrakcji dla małych i tych większych mieszkańców Zielonej, a także zabawa do późnych godzin nocnych.

Tekst i zdjęcia KLAUDIA KUJAWA

Odsłonięcia pamiątkowej tablicy, w asyście gospodarza i gości, dokonali najmłodsi członkowie OSP w Zielonej

eprasa.pl b2a7cd35bc